GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 11. Chicago, Illinois, Czwartek, dnia 17-go marca 1904 roku. Rok 32.

ENTERED AT THE POST-OFFICE OF CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

PREMIE

czyli podarunki dla naprzód płatnych abonentów "Gazety Polskiej w Chicago."

Ponieważ wielu abonentów zapisuje gazetę na kwartał lub pół roku, co utrudnia bardzo prowadzenie książek i naraża nas na znaczne koszta, postanowiliśmy dać każdemu abonentowi, który opłaci z góry "Gazetę Polską" na cały rok, premię czyli podarunek wartości jednego dolara w książkach znajdujących się w naszej księgarni, tak Powieściowych, Historycznych, jako też do Nabożeństwa, za dopłatą 10c na przesyłkę tejże premii. Jeżeli na premię wybierane są Roczniki Tygodnika, to trzeba dołączyć 40c na przesyłkę.

Jeżeli książka, wybrana na premię, kosztuje więcej jak dolara, to abonent dopłaca tyle, ile książka ponad dolara kosztuje i przysyła tę sumę razem z abonamentem. Naprzykład: Kto sobie wybierze w premii Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski Alexandra Chodźki, który kosztuje $4.00, to odciąga sobie $1.00 jako premię, a 3.00 przysyła razem z prenumeratą i dołącza 10c na przesyłkę premii. Prawo do powyższej premii mają tak samo nowi, jak i starzy abonenci "Gazety Polskiej."

"Gazeta Polska" na cały rok kosztuje dwa dolary, na pół roku $1.25, na kwartał 75c.

"Gazeta polska" do Europy kosztuje $3.00 na rok $1.50 na pół roku.

Katalogi książek i obrazów wysyłamy każdemu na żądanie bezpłatnie.

"Gazetę Polską" można zapisywać każdego czasu.

NASI PODRÓŻUJĄCY AGENCI I KOLEKTORZY.

Naszymi podróżującymi agentami są obecnie pan W. Radomski i pan W. Michalski. Posiadają oni nasze zupełne zaufanie i mają prawo kolektować za "Gazetę Polską" i książk za co wydają kwity.

Pan W. Radomski kolektuje obecnie za "Gazetę Polską" w Wilnie, Ivanhoe Minn. i okolicy.

Pan W. Michalski kolektuje za "Gazetę Polską" w Dunkirk Erie, Brooklyn i okolicy, następnie w New Jersey i Pennsylvania.

Pan Paweł Kostkiewicz kolektuje w Chicago i okolicy i w stanie Indiana.

Abonenci, którzy mają opłacić prenumeratę za "Gazetę Polską," idący do pracy, niechaj pozostawią w domu pieniądze i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą zaraz od nich swoje premie, jakie sobie obiorą. ponieważ wieczorem po 6-ej wnet zmrok zapadnie, to mało obejść można, a cały dzień się zmarnuje

Władysław Dyniewicz,

Do Czytelników.

Kto z czytelników ma na adresie znaczek "March 4," znaczy to, że prenumerata jego skończyła się w Marcu 1904. Kto chce nadal Gazetę Polską odbierać, niechaj natychmiast przyśle prenumeratę; w przeciwnym razie wysyłkę gazety wstrzymamy.

W. Dyniewicz.

WOJNA ROSYI Z JAPONIĄ.

LONDYN, 10 marca. — W niedzielę rozpoczęła eskadra japońska ostrzeliwać port Władywostok, zasypując go gradem pocisków armatnich. Nagle komendant japoński dowiedział się, że eskadra rosyjska znajduje się na otwartem morzu. Japończycy zaprzestali ostrzeliwania Władywostoku, puścili się w pogoń za okrętami rosyjskiemi i przyłapali je w zatoce Possiet. Walka wszczęła się natychmiast, ale siły były zbyt nierówne. Eskadra rosyjska składała się z czterech wielkich krzyżowników pancernych i pewnej liczby łodzi torpedowych. Japończycy zasypali moskali strzałami i pokilkugodzinnej walce odnieśli zupełne zwycięstwo.

Wobec tego zwycięstwa japończyków, moskale nie mają wcale floty na wodach dalekiego wschodu.

Japończycy mogą obecnie prowadzić swe operacye na morzu zupełnie dowolnie, nietylko bez przeszkody, ale nawet bez obawy, że moskale o nich się dowiedzą. Flota rosyjska w porcie Arthura jest prawie zupełnie zablokowaną i nie może wypłynąć na pełne morze, tem bardziej, że większa część okrętów jest zepsutych i nie tak prędko będzie naprawionych.

W obec tej rozpaczliwej sytuacyi nie dziw, że znowu nadeszły wiadomości, iż car chce zmusić sułtana do zgodzenia się na przejazd floty rosyjskiej z morza Czarnego przez Dardanele.

TOKIO, 11 marca. — Szpiegi japońskie, których zdaje się jest dosyć w porcie Arthura, doniosły rządowi swemu, że flota japońska bombardując port Arthur wyrządziła znacznie większe szkody, niżeli pierwotnie przypuszczano i niżeli moskale głosili. Podają oni z całą stanowczością, że wszystkie trzy baterye lądowe, które bronią brzegów, są nienaruszone. Wszystkie inne zostały zniszczone, a wielki fort Kischau jest zburzony do szczętu.

WASHINGTON, 11 marca. — Otrzymano tu wiadomość, że japońskie wojska ukazały się wczoraj w południowej Mandżuryi za rzeką Yalu.

Otóż wojskowe koła w Washingtonie przypisują temu faktowi wielkie znaczenie. gdyż dowodzi on, że wojsko japońskie zajęło pozycye na bokach i tyłach armii rosyjskiej, co musi mieć doniosłe skutki dla dalszych operacyj wojennych.

Znawcy wojskowi tłumaczą dalej, że ciągłe bombardowanie portu Arthura, rozpuszczenie wieści o nakazie zdobycia tej fortecy i lądowanie wojsk w pobliżu tejże było tylko podstępem wojennym. W ten sposób zmusili oni przestraszonych moskali do wysłania wojska na ratunek portu Arthur. Tymczasem zaś okręty japońskie wysadzały wojska na ląd południowej Mandżuryi.

LONDYN 11, marca. — Pokazuje się teraz, że rząd japoński ma najlepszy w świecie system telegrafu bez drutu. Wiadomości o ruchach floty nadchodzą do Tokio tak szybko i tak tajemniczo, że oprócz najwyższych urzędników nikt nic nie wie. Alfabet i słowa są także trzymane w ścisłej tajemnicy.

Począwszy od Irkucka, zamknięto zupełnie kolej syberyjską dla przewozu osób lub pakunków prywatnych.

Car wydał rozkaz, aby wszystkie prywatne kompanie przewozowe na wodzie oddały swe okręty do dyspozycyi komendy wojskowej.

Wszystkie doniesienia z Londynu potwierdzają wiadomość, że tor kolejowy między Charbinem a Władywostokiem na przestrzeni 70 mil jest przerwany, a kilkanaście mostów zostało wysadzonych w powietrze.

HONGKONG 11, marca. — Poseł rosyjski w Japonii br. Rosen, który przybył do Hongkong, w rozmowie z tamtejszymi dziennikarzami, powiedział, że Aleksiejew, który od dawna niedowierzał japończykom, wysłał do kapitanów statków Korejec i Wariag szyfrowaną depeszę, do Chemulpo, aby wracali natychmiast do portu Arthur. Japończycy, którzy mieli w swych rękach wszystkie linie telegraficzne na Korei, przejęli tę depeszę i nie doręczyli jej adresatom. Wskutek tego rosyjska eskadra w Chemulpo nic nie wiedziała o wybuchu kroków wojennych i zaskoczoną została przez statki japońskie.

Czytelnicy wiedzą, że obydwa statki zostały zatopione przez japończyków.



Mapa wojny, przedstawiająca Japonię, Koreę, Mandżuryę i graniczące z nią posiadłości Chin i Rosyi.

LONDYN, 11 marca. — Podług urzędowych wiadomości, padło w ostatnich dniach dwa tysiące moskali podczas potyczek staczanych nad rzeką Yalu. Straty te ogromnie zdemoralizowały wojsko moskiewskie, tem więcej, że w Mandżuryi panują wciąż, wielkie mrozy, a zarząd wojskowy nie jest w stanie dostawić ciepłej żywności. Położenie wojsk zgromadzonych wokoło głównej kwatery Charbinu jest tem gorsze, że z portu Arthur i Dalny wycofali moskale znaczną ilość wojska, nie mogąc tamże przywieść żywności.

Nagromadzono więc w jednym punkcie znaczną liczbę wojska, które cierpi od głodu i mrozu i nierzadko zaczyna się burzyć. Wobec tego znów oficerowie karzą wszelki opór z surowością, moskalom właściwą, co nie przyczynia się wcale do podniesienia ducha w armii.

Przez ośm godzin zasypywał admirał Togo ubiegłej nocy kulami ze wszystkich swoich okrętów zarówno twierdzą, jak i miasto port Arthur.

Eskadra japońska składała się z czternastu okrętów. Aleksiejew w raporcie do cara nic nie mówi o szkodach wyrządzonych przez japończyków. Nie chce zapewne martwić batiuszki. Baterye rosyjskie słabo odpowiadały. Bombardowanie trwało od jedenastej do 8 rano.

Zdaje się, że zbliżyła się już bardzo chwila, w której nastąpi starcie wojsk nieprzyjacielskich. Ze stolicy Japonii nadchodzi bowiem wiadomość, że dziesięć dywizyi, każda licząca 20 tysięcy ludzi, przetransportowanych zostało do Korei. Razem zatem dwieście tysięcy ludzi maszeruje z różnych stron Korei do Mandżuryi ku rzece Yalu, gdzie stoczy się pierwsza walna bitwa.

Ale japończycy nie ograniczają się na ladowaniu wojsk w Korei tylko. Dzisiaj jest już pewnem, że zarówno od Władywostoku, jak od strony portu Arthura lądują wojska japońskie i skombinowanym atakiem rzucą się w stosownej chwili na nieprzyjaciela.

Rosya zagroziła Chinom, by przestały wysyłać wojska do granic Mandżuryi, gdyż w razie przeciwnym rząd carski będzie to uważał za krok nieprzyjacielski.

Okręty rosyjskie ścigały na Czerwonem morzu dwa nowe okręty japońskie, transportowane do Japonii z portu włoskiego w Genui, ale japończycy zdołali umknąć.

Pewna młoda japonka zdołała wykraść plany twierdzy portu Arthura i bateryi nadbrzeżnych i przywiozła je do Tokio zaszyte w sukniach.

Z Władywostoku donoszą, że termometr wskazuje tam obecnie 30 stopni poniżej zera. Tak na lądzie jak i na morzu szaleją tam silne burze i śnieżyce.

LONDYN, 11 marca. — Wczoraj stoczoną została pierwsza większa potyczka na lądzie, która zakończyła się zupełnem zwycięstwem japończyków. Silny ich korpus zaatakował moskali w południowej Mandżuryi, postępując od rzeki Yalu; zdobył jedno miasto i wyparł nieprzyjaciela dalej na północ. Moskale, widząc przeważające siły japończyków, cofnęli się w nieładzie do swego głównego korpusu, który obozuje w odległości 70 mil od miasta New Chwang. Korpus ten jest bardzo silnie okopany i liczy 35,000 ludzi. Równocześnie niemal stoczoną została potyczka w północnej Korei niedaleko od Chemulpo. Było to starcie przednich straży, które zakończyło się ucieczką moskali. Równocześnie, gdy japończycy bili moskali na lądzie, flota japońska także nie próżnowała. Admirał Togo zaatakował mianowicie port Dalny, położony na wschód od portu Arthura i o ile się zdaje, bombardowanie tego portu trwa ciągle. Jakie szkody wyrządziło ono nie jest dotąd wiadomem.

Podczas tego część eskadry admirała Togo bombardowała także port Arthur i uszkodziła baterye nadbrzeżne i miasto.

Nie ulega kwestyi, że głównym celem tego równoczesnego bombardowania obu portów było zamaskowanie lądowania wojsk japońskich na jednym lub obu brzegach półwyspu, którego zakończenie stanowi port Arthur. Dotąd bowiem podczas każdego bombardowania lądowali japończycy wojska na północ od portu Arthur.

Wczoraj roztelegrafowano na cały świat wiadomość, że car batiuszka ofiarował na cele powiększenia floty ze swej prywatnej szkatuły sto milionów dolarów.

Jest to bardzo radosna nowina, bo skoro batiuszka zakupi okręty, to Japończycy na nowo będą mieli co zatapiać.

Rząd japoński ogłosił urzędownie, że z całej eskadry wojennej rosyjskiej, która broniła portu Arthura, ocalało zaledwie pięć mniejszych okrętów i łodzi torpedowych. Wszystkie inne zostały częścią uszkodzone, częścią zatopione.

BERLIN, 12 marca. — Szesnaście parowców naładowanych materyałami wojennymi, które z Antwerpii na rachunek Rosyi odpłynęły do Szangaju, zabrali japończycy.

Władze japońskie skonfiskowały również wielkie ilości mięsa, wędzonego, które transportowano dla Rosyi z San Francisko do Władywostoku.

W obec tego, że obsługę kotłów parowych na rosyjskich okrętach wojennych, pełniący Chińczycy zbiegli z okrętów na wiadomość o wybuchu wojny, ruchy flot rosyjskich są krępowane.

Jakiś awanturniczy obywatel krakowski wystosował do cara memoryał, w którym mu proponuje, aby dał Królestwu konstytucyę, a zato polacy ruszą na Japonię i sprawią jej drugie Somosierra!...

Reprezentanci wielkiego świata finansowego, dobrze poinformowani zwykle o stosunkach rosyjskich, opowiadali na wieczorze u Buelowa, że rząd rosyjski wyczekuje tylko pierwszego powodzenia rosyjskiego oręża, któryby powagę wojskowej potęgi Rosyi zrehabilitował, aby następnie wszystko uczynić dla dążenia do zawarcia pokoju.

PARYŻ, 12 marca. — Oficer marynarki francuskiej nazwiskiem Martin, sprzedał japońskiej ambasadzie tajne plany wojskowe.

Wypracowane one zostały przez francuski sztab jeneralny na wypadek, gdyby Francya prowadziła wraz z Rosyą walkę z Anglią i Japonią.

Oprócz Martina aresztowano kilka kobiet, w tę aferę wmieszanych. Zdradę Martina wykryto przypadkowo, gdyż list do niego zaadresowany doręczony został kapitanowi marynarki tego samego nazwiska.

SOEUL, 13 marca. — Okręta transportowe przychodzą i odchodzą regularnie z tego portu. Przygotowania do kampanii idą wciąż naprzód. Wszystkie rozliczne szczegóły transportu i dostawy żywności są tak znakomicie prowadzone, że nie ma żadnego zamieszania. Duch w wojsku japońskiem jest doskonały, a wojska znakomicie wytrzymały straszne mrozy, jakie panowały w ostatnich czasach.

Do portu przybyli japońcy inżynierowie i bez zwłoki rozpoczęli prace około podniesienia utopionego statku wojennego rosyjskiego "Wariag". Eksperci są zdania, że piękny ten okręt zostanie wydobyty i zreperowany w ciągu kilku miesięcy kosztem $250,000.

Japońscy wojskowi inżynierzy z 8,000 żołnierzy korpusu pionierów, wzięli się gorączkowo do budowy kolei z Soeul do Wiju. O-

Ciąg dalszy na stronicy 5-ej.

INTERES BANKOWY

Kurs pieniędzy, które wysyłamy do Europy, jest następujący:

	Kurs	Porter
MARKA — do Niemiec, W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodn. i Zachodnich i Szląska	24 [illegible]/100	15c
KORONA — do Austryi, Galicyi, Czech, Morawii i Węgier	20 92/100	25c
RUBEL — do Rosyi, Litwy i Polski pod Moskalem	52 85/100	25c
FRANK — do Francyi, Belgii i Szwejcaryi .	19 90/100	15c
GULDEN — do Holandyi	41 36/100	25c
KRONER — do Danii, Norwegii i Szwecyi	27 35/100	25c
LIRA — do Włoch	19 90/100	25c

Niewolno nikomu pośredniczyć w przesyłce pieniędzy, kto nie jest pod kontrolą rządową.

Władysław Dyniewicz.

Kalendarz Tygodniowy.

MARZEC.

18 P. Gabryela archanioła.
19 S. Józefa, Oblub. NMP.
20 N. Aniceta Joachima.
21 P. Benedykta, Filomeny.
22 W. Oktawiana, Mikołaja.
23 S. Wiktora, Ottona, Katarz.
24 C. Szymona, Gabryela.

Wiadomości z Polski.

KRÓLESTWO POLSKIE

WARSZAWA. — W Petersburgu, zmarł ś. p. Ks. Jan Leski, prałat kapituły metropolitalnej warszawskiej.

Urodzony w r. 1823, początkowe nauki pobierał w Rawie i Piotrkowie, a w końcu 1841 wstąpił do seminaryum kieleckiego, po ukończeniu którego i otrzymaniu święceń kapłańskich, mianowany został wikaryuszem kolegiaty kieleckiej.

Przeniósłszy się do archidyecezyi warszawskiej, od r. 1851 ś. p. Ks. Jan Leski pełnił obowiązki kapelana cmentarza na Powązkach, a w roku 1866 został proboszczem parafii św. Aleksandra w Warszawie.

Smierć zaskoczyła sędziwego kapłana na stanowisku assesora kolegium duchownego w Petersburgu i prałata archidyakona kapituły metropolitalnej warszawskiej, wzbudzając szczery żal wśród duchowieństwa i licznego grona parafian.

WARSZAWA — W tych dniach umarł jeden z głównych filarów najstarszego towarzystwa polskiego w Królestwie Polskiem, mianowicie prezes Tow. kredytowego ziemskiego. Tadeusz Kowalski. Był on jednym z najzasłużeńszych obywateli polskich w Warszawie, to też śmierć jego odczuto dotkliwie. Cześć jego pamięci.

WARSZAWA. — Jak już donosiliśmy, wyjechało z tego miasta na daleki wschód 75 lekarzy, a pomiędzy nimi wymieniamy najwięcej znanych polskich lekarzy:

Stamirowski, Uściński, Orzeł, Dobrowolski, Kurella, Stawiński, Bernard, Rubin, Chodakowski, Karpiński, Podczaski, Malinowski, Glas, Grosglik, St. Gościcki, Kazimierz Wisłocki, Tomasz Faytt, Józef Krysiński, Czesław Pierdziński, Gutkowski, Barcikowski, Kunczyński, Chodkowski, Wacław Gordzocki, Z. Kusociński, Mieczysław Lipszyc, Czesław Stankiewicz, Dudrewicz, Blechman, Zakrzewski, Soroczyński, Swiderski, Wojewódzki, Kosociński, Brudnicki, Orłowski, Turski, Landau Henryk, Brabanter syn, Eiger Maryan, Barszyn, Bernstein A., Goldflam młodszy, Gibiajski, Leszczyński A., Majerczak W., oraz kilkunastu innych, których nazwisk nie mogliśmy się dowiedzieć.

Kilkanaście tysięcy krewnych i znajomych przyszło na stacyę kolejową pożegnać lekarzy warszawskich powołanych do pełnienia służby sanitarnej na placu boju.

WARSZAWA. — Pierzchła nareszcie ostatnia przeszkoda, zatrzymująca otwarcie tyle pożądanej dla naszego kulturalnego rozwoju uczelni; z Petersburga nadeszła bowiem przychylna decyzya p. Ministra Dworu w sprawie zatwierdzenia przedstawionych przez Komitet opiekuńczy kandydatów na kierowników artystycznych szkoły sztuk pięknych w naszem mieście.

Stosownie zatem do tej decyzyi dyrektorem szkoły został pierwszy jej inicyator, artysta malarz p. Kazimierz Stabrowski, który obejmie też stanowisko profesora wraz z pp. art. mal. Ferdynandem Ruszczycem, Karolem Tichym, Konradem Krzyżanowskim i art. rzeźbiarzem Ksawerym Dunikowskim.

Pierwszy ten komplet profesorów składa się z ludzi młodych, pełnych zapału, którzy już zdążyli nazwiska swe zaszczytnie zapisać na niwie artystycznej.

Ktokolwiek bliżej interesuje się rozwojem sztuki, temu nie są obce zasługi, jakie położył na polu tem niestrudzony w swej działalności artysta malarz, p. Kazimierz Stabrowski, któremu zawdzięczamy właśnie powstanie akademii malarskiej w naszem mieście.

Sekretarzem nowopowstającej szkoły został art. malarz p. Stefan Dąbrowski.

Fundusze szkoły przedstawiają się obecnie dosyć skromnie. W deklaracyach sięgają one zaledwie sumy 60,000 rubli, z których około 14,000 złożono już w gotówce w Banku Handlowym. Spodziewać się należy, iż społeczeństwo, rozumiejące dobrze znaczenie kulturalne tego rodzaju uczelni, nie odmówi materyalnego poparcia tej, tak bardzo potrzebnej instytucyi i żywym swym udziałem umożliwi jak najszybsze otwarcie szkoły.

WARSZAWA. — Z Charbina donoszą do warszawskiego "Słowa": Z pośród polaków, zamieszkałych w Mandżuryi i wogóle na dalekim wschodzie, największa liczba przypada na żołnierzy-szeregowców, których w każdym pułku, czy też batalionie jest od 15 do 40 proc. Sporo jest także oficerów narodowości polskiej, zwłaszcza w straży pogranicznej. Naczelnikiem policyi w Mandżuryi świeżo mianowano naszego rodaka, pułkownika Zarembę, którego pełnomocnitwa obejmują ogromny obszar od zachodniej granicy z krajem Zabajkalskim aż do południowego pogranicza mandżursko-chińskiego nad rzeką Lao-Che. Z chwilą tej nominacyi wzmogło się znacznie bezpieczeństwo publiczne w Mandżuryi, zwiększono bowiem znacznie posterunki policyjne.

WARSZAWA. — Ministeryum komunikacyi uznało za konieczne budowę nowej kolei Bołogoje-Siedlce ukończyć w roku bieżącym; w tym celu na koszta budowy tej kolei na r. b. wyznaczono 32,000,000 rb. W roku zeszłym robót budowlanych na powyższej linii wykonano na ogólną sumę 22,000,000 rb.

W roku bieżącym będzie rozpoczęta budowa dwóch nowych mniejszych linii kolejowych, a mianowicie od Grodna do Zeljan i od Nowo Kamiennej do Łomży. Studya nad kierunkiem tych linii zostały już ukończone i zatwierdzone przez komitet techniczny ministeryum. Koszt budowy obydwóch linii obliczony został na 13,000,000 rubli, bez mostów; w roku bieżącym na budowę tych dwóch kolei wyznaczono 6,000,000 rb.

WARSZAWA. — Dochodzą coraz częściej wieści, że lud przemyka się już za kordon i nie chce iść do wojska, kategorycznie twierdząc, że nie jest jatką mięsną dla mongołów i nie myśli swoją krwią i życiem zdobywać potęgi dla Rosyi, którą w jego słusznem zrozumieniu należałoby jak najspieszniej zmiażdżyć.

WARSZAWA. — Czapnicy warszawscy w ostanich dniach są zatrudnieni sporządzaniem znacznej liczby wysokich czapek uniformowych dla użytku oficerów dążących na daleki wschód. Zamówienia napływają też z wielu miast po za obrębem Królestwa Polskiego.

WIEL. KS. POZNAŃSKIE.

POZNAN. — Jak już kilkakrotnie o tem mówiliśmy, gotuje się wielki zamach na polską parcelacyę. Do izby panów wniesiono projekt do prawa, które dotyczy tworzenia nowych osad w prowincyach Prus Wschodnich, Zachodnich, Pomorza, Poznańskiego i Szląska.

Najważniejszym jest w tym projekcie dla nas ustęp 15, który opiewa, że odmówić należy pozwolenia na nowe osady w zakresie działania prawa o popieraniu niemieckich osad w Prusach Zachodnich i Poznańskiem z dnia 26 kietnia 1866, póki przewodniczący komisyi kolonizacyjnej nie wyda poświadczenia, że osada nie staje w sprzeczności z celami pomienionego prawa.

Gdyby paragraf ten przeszedł, równałoby się to po prostu zakazowi tworzenia nowych polskich osad, a wiadomo, że i bez tego stawiano już w praktyce największe, nieprzeparte trudności w tej mierze.

Czyż nie lepiej należałoby powiedzieć: "zakazuje się polakom tworzyć nowe osady w Zachodnich Prusach i Poznańskiem?"

Tak jest i szkoda słów na omawianie tej sprawy ze stanowiska antypolskiego prawodawstwa. Prawo to przejdzie i polska parcelacya zostanie "prawnie" ograniczoną w myśl dotychczasowych środków w praktyce zastosowanych.

Chodzić tylko może o to, że przepis nowy staje w sprzeczności z konstytucyą.

Nie pierwszy to raz w historyi prawodawstwa antypolskiego stajemy przed taką alternatywą, pogwałcenia konstytucyi, więc i teraz pewno skrupuły konstytucyjne ulegną przewadze hakatystycznego szowinizmu.

POZNAN — W tych dniach odbyło się posiedzenie roczne polskiego banku przemysłowców, najstarszej finansowej instytucyi polskiej w Poznaniu. Udziały w tym banku wynoszą blisko 3 miliony marek, a depozyta w końcu 1903 roku 8 milionów marek. Hakatyści powściekają się ze złości, gdy się o tem dowiedzą.

POZNAN "Kuryer Pozn." pisze: Dwie polki w starszym wieku, nie władające językiem niemieckim, żądały w polskim języku na poznańskim dworcu kolejowym biletów do Kościana. Urzędnik przy okienku, słysząc panie mówiące po polsku, nie chciał ich wcale słuchać i zamknął okienko. Polki, chcąc przecież odjechać, a czas naglił — zwróciły się do człowieka, zamiatającego przed dworcem, aby im pomógł kupić bilety. Ten człowiek był więcej uprzejmy, niż wykształcony urzędnik kolejowy udał się bowiem z owemi polkami do okienka, gdzie prosił w ich imieniu w języku niemieckim o bilety. Ale tu urzędnik, chociaż wprawdzie dał bilety, jak najsurowiej złajał owego uprzejmego choć prostego człowieka, że śmiał usłużyć polkom! Górą pruska kultura!

POZNAN. — Ze Sulmierzyc piszą: W Ostrowie przed izbą karną odbył się proces przeciw zarządowi Towarzystwa "Oświata". Na ławie oskarżonych zasiedli: Sosiński, Garyantasiewicz i Gendziorowski pod zarzutem, że do Towarzystwa, które ma polityczne cele — przyjmowano uczni. Na czele świadków ze strony policyi sulmierzyckiej stanął burmistrz ze Sulmierzyc i jakiś pan Wacław Wodnikowski z Ostrzeszowa. Stwierdzono, że Towarzystwo "Oświata" jest politycznem. Po świetnej obronie radzcy sprawiedliwości p. Pomorskiego, został p. Gendziorowski uwolniony od winy i kary, dwóch innych członków zarządu skazano na karę pieniężną po 15 marek i dwie trzecie kosztów.

GALICYA.

LWOW — Miasto Lwów obdarowało H. Sienkiewicza honorowem obywatelstwem lwowskiem, za co tak im nasz mistrz podziękował w przejeździe przez to miasto:

"Z wielką radością i wzruszeniem przyjmuję ten wysoki dowód uznania dla mojej pracy. Powiedzieć żem na niego zasłużył, byłoby samochwalstwem; powiedzieć, żem nie zasłużył, byłoby krytyką waszego postanowienia. Wobec tego wolę nic o tem nie mówić i ograniczę się tylko na serdecznem podziękowaniu senatowi miejskiemu, wam czcigodni panowie deputaci, panu prezydentowi i mieszkańcom sławetnego miasta za ten zaszczyt, jaki mnie dziś spotyka.

Lwów, którego przeszłość jest tak świetną, który złożył tyle dowodów miłości, męstwa, wytrwałości i poświęcenia, może prawo swego obywatelstwa przyznać tylko człowiekowi, którego działalność ożywiały i ożywiają zawsze równe waszym obywatelskie uczucia i równy waszemu patryotyzmu I to właśnie jest zarazem najszczytniejszym dowodem uznania, jaki pracownika na niwie społecznej spotkać może.

Dzięki wam panowie, żeście chcieli te moje uczucia ocenić, albowiem istotnie dążenia nasze i cel nasz jest wspólny, a celem tym wytężona praca na wszelkich polach; celem tym przeważny współudział w cywilizacyjnych zadaniach ludzkości; postęp, który się nie daje nikomu uprzedzić; miłość dla kraju; wiara we własne siły i nadzieja lepszej przyszłości. W imię tych dążeń i tych uczuć dziękuję wam jeszcze raz panowie i proszę, abyście owe wyrazy czci i podzięki powtorzyli radzie miejskiej i wszystkim mieszkańcom Lwowa.

LWOW. — Stan, jaki zapanował w krajach korony węgierskiej, skutkiem nieprzeprowadzenia w sejmie węgierskim o kontyngencie rekrutów, nie przeszedł bez wrażenia i w lwowskim garnizonie.

Z tej racyi oparło się pełnieniu służby w koszarach 12 pułku huzarów 16 szeregowców, 3 kaprali i 1 plutonowy. Wypadek ten ma tem większe znaczenie, że — jak stwierdzono — zbuntowani wyżej wymienieni żołnierze i podoficerowie należą tylko do jednego szwadronu. Żołnierze ci oświadczyli stanowczo, że nie będą pełnili służby, dopóki nie będzie im wiadomy stanowczy termin urlopowania. Natychmiast więc oddano ich do garnizonowego aresztu, gdzie audytorzy prowadzą jak najściślejsze śledztwo.

Bronisław Szwarce.

Ostatnia poczta przyniosła nam smutną wiadomość. Dowiadujemy się z "Kurjera Lwowskiego" o śmierci najlepszego syna nieszczęśliwej ojczyzny naszej, Bronisława Szwarcego. Oto co pisze wspomniany dziennik:

Zywot miał pełen bolesnej chwały; chojną mu była nagroda wieńców cierniowych, piwnicznych cieniów, wygnania, bolów duszę szarpiących. Na nim się wysiliła ręka wrogów i aż w krwawych blaskach męczeństwa chodził on mąż znamienity, aż mu na rewolucyjnem czole aureola wykwitła—ta sama, co pierwszym apostołom chrześcijaństwa.

A jednak ten człowiek, przez dwa tygodnie przygotowany na śmierć niechybną, siedm lat w grobie wilgotnym zamknięty, lat dwadzieścia do ziemi sybirskiej przykuty, a jednak ten rewolucyonista, co widział gmach swoich wysiłków w gruzach upadku i potokami krwi zroszony, on Bronisław Szwarce mógł i potrafił u schyłku swojego żywota zacząć pamiętnik swój słowami Kościuszki:

— Niech wie każdy, że idąc naprzód zwycięstwo i sławę otrzyma, że tył haniebnie podając, wstyd i śmierć niechybną napotka...

W tych słowach streszcza się całe życie Bronisława Szwarcego, cały jego nieugięty a twardy charakter, to zarazem droga, którą obrał do jednego celu całą istotę jego napeniającego, niepodległości Polski.

I kimże był Bronisław Szwarce, jakiż to ród hetmański przelał mu na czoło wiekowe swoje namaszczenia i odwieczne pełnomocnictwo?

Przypominają się w tej chwili słowa:" z matki obcej, krew jego dawne bohatery"... Urodzony daleko, gdzieś nad Oceanem Atlantyckim, pięćdziesiąt lat przeszło swojego żywota przebył na obczyźnie, wyznawca wiary prawie dziś obcej Polakom, potomek rodów niemieckich, które aż do schyłku ośmnastego stulecia zachowały tradycyę germańskiego swego pochodzenia, miał Bronisław Szwarce jedno tylko namaszczenie... męczeństwa i jedną tylko tradycyę... pracy dla polskiego narodu.

Dziadek jego, Maciej Szwarce, złotnik i obyawatel miasta Warszawy, walczył w szergach gwardyi municypalnej pod Kościuszką przy obleżeniu Warszawy przez króla pruskiego.

Babka, z niemieckiego domu Ekeltów, ledwie nie zginęła w czasie rzezi na Pradze.

Ojciec jego Józef Szwarce, brał w dniu 29 listopada 1830 wraz z ludem warszawskim Arsenał, z bronią w ręku uwalniał więźniów stanu u Karmelitów na Lesznie, walczył w pierwszym pułku Mazurów pod Białołęką, później pod generałem Ramorino.

Stryj Feliks Szwarce bił się pod Stoczkiem, Jan pod Grochowem śmiertelną ranę otrzymał, wuj zginął pod Ostrołęką...

Taką była tradycya rodziny ś. p. Bronisława Szwarcego. Taki on sam pozostał jak jego dziadowie—i innym zresztą pozostać nie mógł, bo nad głową jego wiosna narodów świtała, kiedy w Paryżu lud łamał swoje kajdany, bo przez całą młodość huczało mu w piersiach męczeństwo Polski i wiara w jej przyszłość swobodną.

I wołała ta Pani wielka, słoneczna, co za nią tysiące marły z ochotą, do młodej duszy jękami gnębionych milionów, tchnieniem wolności owiały go wieści ze wschodu i odtąd sam, między obcymi w dalekiej krainie, żyć począł dla Polski i odtąd rzucił się cały na jej ołtarze dymiące.

Nie zaznał kompromisu ani układów z własnem sumieniem, obcą mu była bojaźń i poczucie gromu wysiłków, on chciał niepodległej Polski, on szedł do niej przez całe życie.

W przedpowstańczym ruchu rewolucyjnym pierwsze on miejsce zajmował. Słowem i czynem organizował swój naród do zbrojnej potrzeby. Ile chwil liczy doba, tylekroć się na śmierć pewną narażał, ale przecież nigdy nie zwątpił, nigdy lęk nie ogarnął serca nieustraszonego. Znała Moskwa jego rewolucyjne oblicze, na głowę jego cenę położono a on chodził wolny, zbrojne siły szeregował Królestwa, Galicyi i Białej Rusi i wybuchu czekał, walki orężnej, nie przypadkowego wybuchu, jak się to stało niestety, ale planowego, któryby z żywiołową powstał siłą i jednym zamachem zmiótł wrogów z ziemi naszej oblicza.

Aresztowany został przedwcześnie. U wrót śmierci w zimnym grobie samotnymn nad Ładogą, w piekielnych mękach katorgi, nie złamała się ta dusza szlachetna. I tam, hen gdzieś nad Bajkałem, i tam jeszcze myślał nad rozbiciem łańcuchów niewoli, niebezpiecznym był dla carskiej potęgi.

Dwadzieścia siedm lat niewoli nie złamało tej twardej natury. I wtenczas, kiedy inni pławili się w morzu rozpaczy i samobójstwa, on wrócił taki sam niezłomny, pełen nadziei, taki sam olbrzym i potentat ducha.

Kto go nie znał u nas we Lwowie, kto ze czcią nie uchylił głowy przed tą postacią zawsze żywą, pełną pracy, planów, czujną jak żóraw na każde drgnienie życia publicznego! Wszędzie, w towarzystwach, korporacyach, na zgromadzeniach, gdzie tylko mowa była o niepodległości, nie brakło z pewnością Szwarcego. Stał się postacią patryarchalną i jak przed laty czterdziestu, tak samo do ostatnich chwil prawie swojego żywota dzierżył rząd narodowy, dzielił pracę narodu.

O dwie głowy wyższy nad swoje otoczenie, duchem je przewyższał po dziesięćkroć. Zawsze w czarnym polskim stroju, z długą, ledwie co osiwiałą, brodą, z oczyma pełnemi wyrazu i siły, sprawiał, że każdy, kto tylko się zbliżył do niego, obchodził z czcią głęboką, podniesiony na duchu i nadziei pełen.

Ale ś. p. Bronisław nie lubił pozy namaszczonego kapłana, nie miłe mu były objawy hołdu. Demokrata z przeszłości, z przekonania, z każdej cząstki swojej istoty, uważał się tylko za skromnego pracownika na niwie narodowej, za szeregowca, któremu obowiązek się patrzy, ale nie nagroda ani uznanie. To też nieodmawiał swojego udziału w żadnem narodowem przedsięwzięciu, a obowiązki, choćby najbłahsze, spełniał zawsze z sumiennością, budzącą podziw w otoczeniu.

Mimo tylu cierpień i pracy dla narodu, nie był ś. p. Bronisław Szwarce nigdy szowinistą. Obce mu były i niesympatyczne bajania na temat rasowej polityki, tak samo jak obca wszelka niesprawiedliwość społeczna. Jedyny ratunek i nadzieję odrodzenia narodu widział tylko w podniesieniu i uświadomieniu ludu wiejskiego i tak samo jak w roku 1862 w Komitecie centralnym należał do tych, którzy uwłaszczenie ludu wiejskiego uważali za główny warunek powodzenia powstania, tak aż do ostatnich chwil życia równouprawnienie klas upośledzonych i wciągnięcie ich do ogólnej sumy życia narodowego, było jego ideałem.

Zmarł człowiek prawy i wielki, obywatel zasłużony narodowi, jak nie wielu może z dzisiejszego pokolenia, przykład stałości przekonań i niezłomnej woli. I dziś właśnie, gdy brak wszelkich zasad pragnie się uważać za zasługę, gdy blichtr i ułuda wstępują w miejsce realnej i niezłomnej pracy gdy tak bardzo braknie społeczeństwu naszemu twardych charakterów, zgon ś. p. Branisława Szwarcego staje się ciosem bolesnym, niedajcąym się powetować. Niech ta ziemia polska, którą całem sercem ukochał, dla której tyle wycierpiał lekką mu będzie. Odpoczywaj w pokoju zacny szermierzu niepodległej Polski.

UPRZEJMI.

Gdybym się grzecznością nie hamował, musiałbym pana nazwać—kłamcą!

— Ja jestem za dobrze wychowany, aby panu powiedzieć, żeś—idyota.

SŁUSZNIE.

Nasz profesor wypowie odczyt o biegunie północnym.

— Alež on tam nigdy nie był!

— To nic. Ci, co go słuchać będą, również tam nie byli.

BIESIADA LITERACKA

pismo tygodniowe, ozdobnie ilustrowane, wychodzące w Warszawie, kosztuje rocznie $6.00. Od nowego roku zaczęto w tem piśmie drukować nową powieść Henryka Sienkiewicza pod tytułem **"Na Polu Chwały."** Jest to powieść historyczna z czasów wyprawy króla Jana III Sobieskiego pod Wiedeń. Oprócz tego są jeszcze inne powieści i artykuły. Jeden numer obejmuje 24 stronic rozmiaru 14x10 cali. Adres: Biesiada Literacka, Zgoda 7, Warszawa Rus. Poland.

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA.

CHWAŁA BOŻA, zbiór nabożeństwa Katolickiego, zawierający w sobie nabożeństwo przy mszy św., po Spowiedzi i Komunii św., do Najśw. Maryi Panny, do Świętych Pańskich, modlitwy na najgłówniejsze uroczystości roczne, oraz pieśni kościelne, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, wyzłacane brzegi i okładki, rozmiar 4x2½, (No. 4c) Cena $1.50

W. Dyniewicz.

S. Steingard, 807 MILWAUKEE AVE. CHICAGO, ILL.

Fabrykant i Importer ROSYJSKIEGO I TUR. TYTONIU I PAPIEROSÓW.

Sprzedaje po zniżonych cenach następujące towary.

Turecki tytoń funt po $1.50, $1.75, $2.00, $2.50, $3.00 i $4.00. Tytoń rosyjski funt 50c, 60c, 75c i $1.00 Tytoń do fajki "Cigar Clipping" funt 28c. Rosyjski tytoń do fajki funt 46c. Tabaka do zażywania funt 30c, 35c, 40c i 45c. Papierosy z tureckiego tytoniu sto po 50c, 75c i $1.00. Maszynki do papierosów sztuka 10c. Gilzy do papierosów setka 7c, 10c i 15c. Bibułki za tuzin paczek 25c, 30c, 35c i 50c. Cygarniczki gruszkowe, jabłonkowe i orzechowe po 5c, 8c i 10c. Fajki różne od 10c do $5.00. Cygara pudełko z 50 sztukami 75c, $1.00, $1.20, $1.40, $1.60, $1.85 $2.50 i $3.00. Małe cygarka za sto sztuk 55c 70c, 90c i $1.35. Herbata rosyjska funt 80c, $1.00 i $1.50 Tytoniarki od 17c do 75c, tabakierki od 10c do $1.50, Cygarniczki bursztynowe od $1.00 do $5.00.





SIOSTRO: Przeczytaj moją bezpłatną ofertę.

Mądre słowa do cierpiących od niewiasty z Notre Dame, Ind.

Poślę pocztą zupełnie Darmo tz. "Domowe Leczenie" razem z dokładnemi wskazówkami i opisem mojej choroby, każdej kobiecie cierpiącej na słabość kobiecą. Możesz się sama w domu wyleczyć bez pomocy doktora. Nic nie będzie kosztowało spróbować tego leczenia, a gdybyś dalej chciała leczyć się, to kosztuje tylko 12 centów tygodniowo. Leczenie nie przeszkadza zwykłym zajęciom. Ja nic nie sprzedaję. Powiedz innym chorym o mej metodzie — to wszystko, o co proszę. Leczy stare i młode kobiety.

☞ Jeżeli się czujesz bardzo ociężałą, obawiasz się złych następstw, masz bóle w żołądku, przejmujące dreszcze w krzyżu, chce ci się płakać, czujesz gorączkowe dreszcze. osłabienie i za często mocz oddajesz lub gdy masz upławy, zboczenie lub opadnięcie macicy, zanadto obfite lub za słabe, albo bolesne peryody, wrzody lub narosty — w takim razie pisz do MRS. M. SUMMERS. NOTRE DAME, IND., U. S. A., a otrzymasz bezpłatne leczenie i dokładne objaśnienia. Tysiące kobiet, oprócz mnie zostało wyleczonych. Wskazówki posyłam w czystych kopertach.

MATKOM LUB CÓRKOM objaśnię bardzo proste "Domowe Leczenie," które prędko i napewno leczy upławy, zieloną słabość i nieregularne lub bolesne peryody. Pozbędziesz się obawy, zaoszczędzisz wydatków i uchronisz się od wstydu, bo nie potrzebujesz nikomu opowiadać o swej chorobie. Osiągniesz dobrą tuszę i zdrowie.

W każdej miejscowości mogę wskazać polecenie od dobrze znanych kobiet, które zostały wyleczone za pomocą mojego "Domowego Leczenia" i chętnie poświadczą, że leczy ono niezawodnie wszystkie delikatne choroby organów kobiecych, wzmacnia nadwyrężone ścięgna i muskuły i przywraca kobietom całkowite zdrowie. Pisz zaraz, ponieważ tej oferty nie zrobię drugi raz.

Pittsfield, Wis., 17go grud., 1903 r. — Szanowna Pani M. Summers! Używałam lekarstwa cztery tygodnie i po pierwszem pudełku Opaline Supozytoryów, się wyleczyłam. Dziękuję Bogu za dobro które otrzymałam od twojego leczenia. Od 17go do 19go roku, cierpiałam na opadnięcie macicy. Leczyli mnie różni doktorzy, bez żadnej pomocy. Teraz, chociaż po porodzeniu dużego synka, mogę spełniać robotę domową i nie czuję się znużoną. Co doktorzy nie mogli uczynić, to Pani w tak krótkim czasie uczyniła. Będę radziła każdej cierpiącej niewieście, aby się do Pani udała, dla tego że jest najlepsze leczenie dla niewiast. Życzę Pani wszelkiej pomyślności i niech Pan Bóg, utrzyma sto lat przy życiu. Z szacunkiem, Maryanna Potempa.

Bryan, Texas, 19go grud., 1903 r. Szanowna Pani M. Summers! — Pani domowe leczenie, mnie zupełnie uzdrowiło, czego się nie spodziewałam. Byłam długi czas leczona przez doktora, który oświadczył, że nie może mnie dalej leczyć, jeżeli się nie dam operować. Oświadczył że mam błonę i macicę rozdartą. Po używaniu Pani domowego leczenia jestem teraz zupełnie zdrowa, za co Pani serdecznie dziękuję. Z serdecznem podziękowaniem, Petronela Kosh.

ADRES: **Mrs. M. SUMMERS, Box E, Notre Dame, Ind., U.S.A.**

Papież Pius X.

Jedyny prawdziwy portret w Ameryce. Rozmiar 20x25 cali. Jest to reprodukcya z obrazu malowanego ręką przez znakomitego malarza włoskiego. Obraz ten jest kolorową heliograwurą z 16 rozmaitych kolorów. Jest to prześliczny obraz, który powinien się znajdować w każdym domu polskim.

Każdy kto zapłacił prenumeratę za "Gazetę Polską" z góry i przyśle nam nowego abonenta, który zapłaci za gazetę na cały rok, otrzyma ten obraz darmo.



W. Dyniewicz, 532 Noble st., Chicago, Ill.

PISMA ADAMA MICKIEWICZA.

Dosłowny przedruk z wydania lipskiego.

TOM V.

ARTYKUŁY LITERACKIE.

(Ciąg dalszy.)

wosjko, policyę i t. d., na każdej rubryce starają się jak żydzi coś utargować i cieszą się jak dzieci, jeśli z morza budżetu jaką garść wody wychwycą. Alеż owe rubryki przez kogo? na co skreślone? owe wojsko po co opłacane? co robi? czy tam ma szeruje, gdzie naród życzy? Prosty sumienny człowiek nie dałby ani grosza, nie chciałby słuchać o wojsku, nim by mu powiedziano, co to wojsko zrobiło i zamyśla zrobić, gdzie jego laury, gdzie obronieni sprzymierzeńcy, pobici nieprzyjaciele ludu. To bynajmniej rozprawiaczy budżetowych nie obchodzi, ledwie nawiasem o tem wspominają! Uchwalali podatek na wojnę hiszpańską, dali pieniądze na szturmowanie Antwerpii, na ciemiężenie Włochów, dla Moskali; teraz opłacają policyę ciemiężącą Polaków. Bo powiadają, że wojny wypowiadać, traktaty zawierać, policyę dyrygować należy do władzy egzekucyjnej! Czy wojna słusznie lub nie, prawodawcy tego czuć nie umieją; i skądże o tem mają wiedzieć? Ani Benjamin Constant, ani Say, ani Ricardo o tem nie piszą!

W wiekach, które nazywamy barbarzyńskiemi, w wiekach średnich, kiedy władza królewska tak wiele miała potęgi, gdyby król francuski zwoławszy stany, prosił o małą tylko sumkę na wsparcie Saracenów i o kilku żandarmów dla gnębiciela Chrześcian syryjskich lub greckich, szukających przytułku we Francyi: ten król nie otrzymałby innej odpowiedzi oprócz przekleństw lub razów, możeby żywy nie wyszedł z miejsca obrad. Kiedyż doczekamy się Izb przejętych tak głębokiem uczuciem wolności, jak głębokie było w owych wiekach uczucie chrześciaństwa?

Kończymy wnioskiem: że jak we wszystkich prawie zadaniach towarzyskich, tak i w systemacie podatkowania, oderwana teorya nic nie wynalazła, i nic nowego nie wynajdzie: że w starem tylko trupiem ciele gmera: że lud już powoli sobie tworzy inny systemat, a Polska praktycznie na tej drodze wszystkich wyprzedziła: że wszelkie rozprawy, tyczące się budżetowania i kadastrowania i t. d., dla rodaków naszych żadnej nie przynoszą korzyści i to się w nie zapuszcza, cofa się o pół wieku w przeszłość.

O PRZYSZŁYM WIELKIM CZŁOWIEKU

TUDZIEŻ

DODATEK DO ARTYKUŁU O KONSTYTUCYI POWSTAŃCZEJ

(22 czerwca 1833 roku.)

Było to powszechnem narodowem narzekaniem że nie znaleźliśmy w rewolucyi człowieka, któryby wolę mas odgadnął i oczekiwaniom ich zadosyć czynił. O takiego człowieka Polska wołała, wygląda go dotąd, i w przyszłości przeczuwa. Ten przyszły wielki człowiek, spodziewany Mesyasz narodowy, skąd przyjdzie? po czem go poznać? nie ma na to zgody. Rodacy wystawiają go sobie w różnych kształtach, z różnemi astrybutami. Wszystkim pokazuje się naturalnie z mieczem w ręku; ale mu jedni przydają gilotynę, inni drzewo genealogiczne, inni zwój protokółów. Tem uczuciem narodowego oczekiwania przyjęty J. U. Niemcewicz, ma nadzieję, że nas jakiś nowy Pizystrat, Kromwel, Cezar lub Napoleon uratuje.

Ale w historyi narodów nic się nie powtarza: nic nowego nie dzieje się po dawnemu, staremi środkami. Wszyscy wspomnieni tu ludzie byli zupełnie oryginalni, i jeden drugiego w niczem nie naśladował. Będziemy wiecznie powtarzać rodakom, którzy sposobią się na dyktatorów, a przynajmniej na wodzów naczelnych, ażeby się nie uwodzili naśladownictwem, ażeby w Machiawelu, ani w pamiętnikach Cezara, rewolucyi fracuskiej lub Napoleona, nie brali jedynych prawideł postępowania. Tyle można z pewnością przepowiedzieć, że nasz przyszły wielki człowiek, Wojownik, do żadnego z dawnych nie będzie podobny.

Jeżeli wolno dalej posuwać domysły, duch narodu polskiego wróży nam, że jeden gatunek Pizystracki ani Kromwelowskie nie przyjmie się na ziemi naszej. Jest w narodzie polskim wielkie, głębokie, powszechne uczucie szlachetności, poczciwości i szczerości. Nigdy instrygant i fałszerz w Polsce popularności nie zyska. Nawet w Europie opinia publiczna coraz mocniej w tym duchu przemawia. Jedno imię popularne w Europie, szanowane powszechnie, opozycyi nie znalazło: imię Washingtona. Sam Napoleon powtarzał nieraz, że gdyby w jego mocy było, radby zostać Washingtonem. U nas, tak wielkiem było i jest imię Kościuszki. Zdaje się, że pierwszym warunkiem przyszłego wielkiego człowieka musi być ta szlachetność charakteru, ta serdeczność, ta dobroduszność, która Kościuszce i Washingtonowi zjednała miłość spółczesnych i szacunek potomnych. Na tym tylko gruncie zasadzone wielkie talenta militarne i polityczne, dojrzeć mogą w teraźniejszym stanie atmosfery narodowej.

Wiara nasza w ducha narodowego, ufność w serca ludu polskiego, sprawia, że nie lękamy się u nas żadnej władzy de facto, byleby nie była przez cudzoziemskich teoretyków narzucona. Tej władzy de facto wyglądamy, przyrzekamy jej służyć. Dla tego Pielgrzym w artykule o Konstytucyi Powstańskiej (obacz stronica 159) wielkie władzy tej artybucye przyznaje, wbrew wszystkim konstytucyom. Bo do jakich konstytucyi odwoływać się mamy? Odwołujemy się raczej do przekonania moralnego, że u nas niedołężna lub niegodna ręka władzy nie pochwyci; jeżeli ją kiedy miała, to właśnie nie z woli mas narodu, nie de facto, ale na mocy Artykułów i Uchwał, starych, narzuconych nam konstytucyi. Oskarżono Pielgrzyma, że przyznając władzy narodowej moc nad życiem i majątkami obywateli, uprawnia rozbój i grabież. Odwołujemy się do historyi powstania na prowincyach: żadnych tam nie było ustaw, ani form zachowanych, a przecież nikt dowódzców powstania o rozboje nie obwinił, nikt tam grabieży nie zarzuca. Owszem, dowódzcy często nie chcieli brać wielkich sum, które im obywatele dobrowolnie ofiarowali. Bo duch narodowy miarkował władzę i zapewniał posłuszeństwo; ten duch z czasem wyraziłby się w Ustawach, których treści i układu przewidzieć nie możemy.

WYJATKI Z LISTU

DO JEDNEGO Z REDAKTORÓW

(Paryż, 2 czerwca 1833 roku.)

"—Jestem chory. Wczoraj, kiedy wyszedłem od ciebie, zdarzył mi się tak dziwny wypadek, tak niepodobny do prawdy! W głowie mi się kręci! A przecież to najprawdziwsza prawda, sam się przekonasz. Właśnie od ciebie niosłem do drukarni moje dzieła polityczne: aż tu trafem znajduję się przed domem panny Lenormand. Słyszałem o niej dziwy: ciekawość mnie zdjęła poradzić się tej baby. Przyznam ci się, o dwie tylko rzeczy chciałem zapytać: jak prędko będę naczelnym wodzem, i kiedy Europa podług mego planu ukonstytuje się, tudzież kogo z nas— —

—Tyle mi nagadawszy baba, zamyśliła się potem, zaśmiała się, i rzekła: "Weź sobie swoje dwadzieścia franków. Widzę żeś Polak, więc jesteś chudeusz, przytem dziecko, więc pieniądze tobie potrzebniejsze jak staremu. Co gorsza, widzę że tu masz pod pachą manustrypta: dodam ci jeszcze trochę franków na druk. Domyślisz się, obywatelu, że odrzuciłem ze wzgardą taką propozycyę. "Przepraszam (rzekła baba), podoba mi się twoja żywość i otwartość, twoja ciekawość o losach ojczyzny: rumieniec, który ci wystąpił na twarz, i ogień w oczach, kiedyś mię pytał, co z Polską będzie, są to dobre znaki. Pogódźmy się; jesteś próżny i samochwał, ale poczciwy. Pokażę ci rzecz ciekawą".

Tu—uważ obywatelu, bo istotną prawdę piszę—tu zakręciła się na jednej nodze, coś szepnęła, uderzyła ręką w stół: i nagle, nie wiedzieć zkąd, wydobyła ogromną gazetę—osłupiałem—zgadnij jaką?

Gazeta wielka, jak dziennik angielski Times, drukowana po polsku, druk—patrz (posyłam ci próbkę) jeśli nie lepszy od angielskiego: gazeta z tytułem wielkiem i literami Gazeta Województa Szawelskiego data—roku pańskiego 1899! We trzy kolumny! porządek dziwny: najprzód wiadomości gospodarskie, potem naukowe, w środku wypadki narodowe, urządzenia i t. d.; na końcu krótki dodatek polityczny, nie ciekawy. Widać, że w roku 1899 pokój powszechny w Europie.

Mam tę Gazetę: czytałem ją noc całą, aż jestem chory z zadziwienia. Posyłam ci wydarty kawałek, który możesz ogłosić, bo się tyczy emigracyi naszej, czyli pielgrzymstwa, jak nazywacie. Resztę potem nadeszlę: złożysz w redakcyi, dla przekonania ciekawych widzów o prawdzie tego, co ci piszę.—"

Redakcya pośpiesza przedrukować wspomniany wydarty kawałek, rzeczywiście pięknym, drukiem, na pięknym papierze wyciśniony:

GAZETA WOJEWÓDZTWA SZAWELSKIEGO.

2 JUNII ROKU PAŃSKIEGO 1893. — No 153.

— Dzień wczorajszy (1 junii) był dla naszego miasta wojewódzkiego dniem wielkiej uroczystości. Poświęciliśmy wodnicę publiczną.*) Gmach ten, jak wiadomo, wzniesiony z dobrowolnych składek województwa, kosztował dwa miliony kościuszków **) i może uchodzić za jeden z najwspanialszych w Polsce, teraz tyle liczącej budynków olbrzymich. Wybraliśmy dzień 1 junii na poświęcenie, bo właśnie teraz zjechał do nas sławny Wódz nasz, który świeżem zwycięstwem nad Oką zapewnił wolność Rzeczypospolitej Syberyjskiej. Wódz nasz młody jest rodem z Szawel; przybył odwiedzić ojca swego organistę, który dotąd jeszcze żyje, i siostry, z których jedna, żona Wojewody Presburskiego, przyjechała z Węgier dla widzenia się z bratem (nie mogła być przytomna uroczystości z powodu trudów ciągłej dziesięcio-godzinnej podróży po kolei żelaznej); druga wychodzi teraz właśnie za mąż za znajomego rodakom kowala Szawelskiego Dorszprunga. — (Tu następuje opis uroczystości, który później umieścimy.)

— Największą ozdobą uroczystości naszej był szanowny pierwszy nasz urzędnik Wielki Bakałarz Województwa weteran wolności, nasz Lafayette, ostatni Polak, który widział jeszcze ową sławną rewolucyę 1830 roku. Walczył on młodzieńcem będąc pod Skrzyneckim i Dwernickim, był w pielgrzymstwie, znajdował się i odznaczył w wielkiej bitwie pod Baden-Baden, dwakroć ranny na polu chwały pod Dynaburgiem, nareszcie dowodził działem wielkiem Kosynierów pod Nowogrodem Wielkim w owej bitwie, w której po raz pierwszy dowiedziono nieużyteczności broni palnej: w bitwie która stanowi epokę nowej taktyki, nazwanej taktyką polską.

Korzystając z nadzwczaj dobrego humoru Weterana, starano się od niego dowiedzieć szczegółów o dawnem pielgrzymstwie. Epoka ta dziejów, jak wiadomo, jest niezmiernie ciemna i prawie tajemnicza: nietylko nie mamy nic o niej drukowanego, ale wszyscy pielgrzymi z dziwnym i niezrozumiałym uporem, nic nawet ustnie o swoich działaniach kilkoletnich za granicą mówić nie chcieli. Jest to nieodżałowana strata dla historyi. Bo cóż to za epoka od 1830 do 1835 roku! Jak miło do niej przenieść się myślą. (NB. Wszystko to z Gazety Szawelskiej 1899) Iluż to i jak wielkich ludzi! co za nieugięta moc charakteru! Ileż i jakie zdolności wojenne, które późniéj zajaśniały, wtenczas się wyrodziły! Sama fizyczność tych ludzi, jakże nas zawstydza wyrodków obecnego roku. Nasz Wielki Bakałarz stuletni, czerstwy i przytomny, jakże wielką jest dla nas nauką. O czasy! o obyczaje 1897 roku!

W dz nasz młody, zwycięzca nad Oką, szczególniej dopytywał się Bakałarza, jakim sposobem pielgrzymstwo mogło żyć za granicą w tak przykładnej zgodzie, po rewolucyi, która tyle obudziła namiętności. „Przytłumiliśmy nienawiści osobiste, żeby nie gorszyć rodaków w kraju" odpowiedział Wielki Bakałarz. Co za mądra odpowiedź starca, godna owego mądrego wieku! „Bo w pielgrzymstwie (mówił dalej Bakałarz) byliśmy ciałem tylko, a duszą w Polsce". — Jakże, zapytał Wódz, mogliście wybrać naczelnika i słuchać go przykładnie, kiedy ten naczelnik żadnej władzy policyjnej w ręku nie miał? — „Bo opinia była policyą, odpowiedział Bakałarz, a przekonaliśmy się z doświadczenia że trzeba, obrawszy naczelnika słuchać go, pod karą sądu najstraszniejszego, sądu sumienia. Przekonaliśmy się, że prócz sumienia żadnego innego żandarma w wieku naszym szanować się nie godzi". — Ale, rzekł Wódz, co mnie więcej dziwi, to, że pielgrzymstwo we Francyi, w kraju gawędy i bazgrania, tak było milczące, tak niepiśmienne! Czyście pisać i gadać nie umieli? — Przekonaliśmy się, rzekł starzec, że mowa jest dowodem niemocy działania; bo gdyby człowiek był wszechmocny, nigdyby nie gadał i ludzie najpotężniejsi najmniej byli rozmowni; przekonaliśmy się jeszcze, że wszelkie historye współczesne i pamiętniki piszą się najwięcej dla tego, żeby się samemu pochwalić, a drugich poniżyć. Nareszcie jest rzeczą pewną, że kto swoją historyę całego życia napisał, już napisał swój testament i złożył dowód, że się w epoce owej na nic nie przyda; dla tegośmy nic nie pisali. Lud zawsze wie tyle z historyi przez samo ustne podanie, ile wiedzieć warto". — Co to za głęboka była mądrość owych dawnych ludzi 1833 roku! Czemuż jej nie naśladują nasi gadatliwi i bazgrający wieczne Szawelczycy!

Przecież, musimy dodać dla wzbogacenia historyi ciekawemi szczegółami (mówi zawsze Gazeta Szawelska), że Wielki Bakałarz, zostawszy w gronie kilku starców, kiedy już wszyscy z uczty rozeszli się do domów, rzekł te słowa, prosząc żeby ich nie rozgłaszano: „Koledzy! Nie wszystko to tak było wewnątrz piękne i dobre w pielgrzymstwie, jak się wam wydaje, bo i w najpiękniejszej żyjącej osoby wnętrzności zajrzeć nie radzę; więc póki żyjemy skóra nas okrywa! dysekcya nie jest dozwolona tylko na nieboszczykach. Stąd też uważając naszą rewolucyę za żyjącą, a pielgrzymstwo za jej żyjące rozwijanie się, zaleczyliśmy skórę podrapaną. Było u nas trochę gadania i pisania; ja sam byłem niezłym mówcą i napisałem, mając lat piętnaście, dzieł cztery; pierwsze pod tytułem: Konstytucya czysto-oderwano rozumowa; drugie o stosunkach między konstytucyami najucywilizowańszych narodów z prawami polskiemi; trzecie prawo powszechne dla świata; czwartego nie pamiętam. Alem się nakoniec przekonał że byłem bardzo głupi: bo gdy mię za powrotem obrano podsędkiem w Traszkunach, nie umiałem roztrzygnąć sprawy o wołu między obywatelem Ickiem i obywatelem Jankiem; i stąd to mnie z urzędu zrzucono. Zamknąłem się potem na lat trzy w domu, zacząłem myśleć i gospodarować. Bóg mi pobłogosławił; tyle zyskałem znaczenia, że mię potem zrobiono Wielkim Bakałarzem. — A co się tyczy cieniów, które okrywają całą historyę pielgrzymstwa, trzeba wiedzieć, że przy pierwszem wyjściu z Francyi, postanowiliśmy razem, wszystko co było napisano przeciwko rodakom, spalić, i przyrzekliśmy zachować milczenie aż do powrotu do ojczyzny o tem co się między nami działo. Za naszych zaś czasów tak umiano dochować tajemnicy, że jej nikt nie wydał: a kiedyśmy powrócili, ważniejsze rzeczy wybiły nam z głowy drobnostki przeszłości; i ja ostani Pielgrzym przy życiu, pod sekretem wam to objawiam. — " (Tyle słów Gazety Szawelskiej z 1899.)

Widać, że ludzie 1899, już nie tak skrupulatni, tajemnice [illegible] wydali.

(Reszta Gazety później.)

KSIĘGI NARODU POLSKIEGO.

OD POCZĄTKU ŚWIATA

AŻ DO UMĘCZENIA NARODU POLSKIEGO.

Na początku była wiara w jednego Boga i była wolność na świecie. I nie było praw, tylko wola Boga i nie było panów i niewolników, tylko patryarchowie i dzieci ich.

Ale potem ludzie wyrzekli się Boga jednego i naczynili sobie bałwanów i kłaniali się im i zabijali na ich cześć krwawe ofiary i wojowali za cześć swoich bałwanów.

Przeto Bóg zesłał na bałwochwalców największą karę, to jest niewolę.

I stała się połowa ludzi niewolnicą drugiej połowy, chociaż wszyscy pochodzili od jednego Ojca. Bo wyrzekli się tego pochodzenia i wymyślili sobie różnych Ojców: jeden rzekł iż pochodzi od ziemi, a drugi od morza, a inni od innych.

A gdy tak wojując, jedni drugich brali w niewolę, wpadli wszyscy razem w niewolę Imperatora Rzymskiego.

Imperator Rzymski nazwał siebie Bogiem, i ogłosił, że nie ma na świecie innego prawa tylko jego wola: co on pochwali, to będzie nazywać się cnotą, a co on zgani, to będzie nazywać się zbrodnią.

I znaleźli się filozofowie, którzy dowodzili, iż Imperator tak czyniąc, dobrze czyni.

A Imperator Rzymski nie miał ani pod sobą ani nad sobą nic takiego, coby szanował.

I ziemia cała stała się niewolnicą: a nie było takiej niewoli nigdy na świecie ani przedtem, ani potem, oprócz w Rosyi za dni naszych.

Bo i Turków Sułtan musi szanować prawo Mahometa, ani może sam wykładać, ale są na to księża tureccy.

W Rosyi zaś, Imperator jest głową wiary i w co każe wierzyć, w to wierzyć muszą.

I stało się, iż gdy niewola wzmocniła się na świecie, nastąpiło przesilenie jej; jako przesilenie nocy, w noc najdłuższą i najciemniejszą, tak przesilenie niewoli w czasie niewolnictwa Rzymskiego.

W on czas przyszedł na ziemię Syn Boży Jezus Chrystus, nauczając ludzi, iż wszyscy, są bracią rodzoną, dziećmi jednego Boga.

I że ten jest większy między ludźmi, kto im służy i kto poświęca siebie dla dobra ich. A im kto lepszy, tem więcej poświęcić powinien. A Chrystus będąc najlepszym, miał dla nich krew poświęcić męką najboleśniejszą.

Więc uczył Chrystus, że nie jest szanowana na ziemi ani mądrość ludzka, ani urząd, ani bogactwo, ani korona, ale jedne tylko jest szanowane poświęcenie się dla dobra ludzi.

I kto poświęca siebie dla drugich, znajdzie mądrość i bogactwo i koronę na ziemi, w niebie i na każdem miejscu.

A kto poświęca drugich dla siebie, aby miał mądrość i urząd i bogactwo, znajdzie głupstwo i nędzę i potępienie na ziemi, w piekle i na każdem miejscu.

I rzekł nakoniec Chrystus: kto pójdzie za mną, zbawion będzie, bo ja jestem prawdą i sprawiedliwością.

A gdy tak nauczał Chrystus, przelękli się sędziowie, którzy sądzili w imię Imperatora Rzymskiego i rzekli: wypędziliśmy z ziemi Sprawiedliwość, a oto powraca; zabijmy ją i zagrzebajmy w ziemię.

Umęczyli tedy najświętszego i najniewinniejszego z ludzi, złożyli w grobie i wykrzyknęli: nie ma już Sprawiedliwości i Prawdy na ziemi, a któż teraz powstanie przeciwko Imperatorowi Rzymskiemu?!

Ale wykrzyknęli głupio: bo nie wiedzieli, że popełniwszy zbrodnię największą, już dopełnili miary nieprawości swych: i skończyła się potęga ich wtenczas, kiedy najwięcej cieszyli się.

Bo Crystus zmartwychwstał i wypędziwszy Imperatorów, zatknął krzyż swój na stolicy ich: a wtenczas panowie uwolnili niewolników swoich i poznali w nich braci, a królowie pomazani w imię Boga uznali nad sobą prawo Boże i wróciła na ziemię Sprawiedliwość.

A wszystkie Narody które uwierzyły, czy to Niemcy, czy Włochy, czy Francuzi czy Polacy uważali siebie za jeden naród i nazwano ten Naród Chrześciaństwem.

I królowie różnych narodów uważali się za braci i szli pod jednym znakiem krzyża.

A kto był człowiekiem rycerskim, ten jechał wojować pogany w Azyi, aby Chrześciany Azyatyckie obronić i grób Zbawiciela odzyskać.

I nazwano tę wojnę w Azyi, wojną krzyżową.

A chociaż Chrześcianie wojowali ni dla sławy, ani dla zdobycia ziem, ani dla bogactw, ale dla oswobodzenia ziemi świętej: przecież Bóg nagrodził im za tę wojnę, sławą, ziemiami i bogactwami i mądrością. I Europa oświecała się, urządzała się i bogaciła się. I nagrodził ją Bóg, za to że zrobiła poświęcenie się dla dobra drugich.

I wolność w Europie rozszerzała się powoli, ale ciągle i porządnie: od królów szła wolność do panów wielkich, a ci będąc wolnymi, rozlewali wolność na szlachtę, a ze szlachty szła wolność na miasta i wkrótce miała znijść na lud i całe Chrześciaństwo miało być wolne, a wszyscy Chrześcianie, jak bracia, równi sobie.

A królowie zepsuli wszystko.

Bo królowie stali się źli i szatan wstąpił w nich i rzekli w sercach swych: patrzmy, oto narody przychodzą do rozumu i do dostatków i żyją uczciwie, że ich karać nie możemy i miecz rdzewieje w rękach naszych: a narody przychodzą do wolności i władza nasza słabnieje, a skoro dojrzeję i całkiem wolne będą, władza nasza ustanie.

A kólowie tak myśląc, myśleli głupio: bo jeśli królowie są Ojcami narodów, tedy narody, jako dzieci dorastając, wychodzą z pod rózgi i opieki.

A przecież, jeśli Ojcowie dobrzy są, dzieci dorosłe i zupełnie wolne nie wyrzekają się Ojców swych, owszem sędziwszych jeszcze więcej szanują i kochają.

Ale królowie chcieli być jako Ojcowie dzicy, w lasach mieszkający, którzy dzieci swe zaprzęgają do wozów jako zwierzęta, i przedają kupcom za niewolniki.

Rzekli więc królowie: starajmy się, aby narody zawsze były głupie, a tak nie poznają sił swoich: i żeby się kłóciły z sobą, a tak nie połączą się z sobą przeciwko nam.

Zawołali tedy do ludzi rycerskich: po co macie chodzić do ziemi świętej, daleko jest: bijcie się lepiej jedni z drugimi. A Filozofowie dowodzili zaraz, iż głupstwem jest wojować za wiarę.

Królowie tedy wyrzekłszy się Chrystusa, porobili nowe bogi, bałwany i postawili je przed obliczem narodów i kazali im kłaniać się i bić się za nie.

I tak zrobili królowie dla Francuzów bałwana i nazwali go Honor; a był to ten sam bałwan, który za czasów pogańskich nazywał się cielcem złotym.

Zaś Hiszpanom zrobił król bałwana, którego nazwał Preponderencyą polityczną, albo Influencyą polityczną, czyli mocą i władzą: a był to ten sam bławan, który Assyryjczykowie czcili pod imieniem Baala, a Filistynowie pod imieniem Dagona, a Rzymianie pod imieniem Jowisza.

A zaś Anglikom zrobił król bałwana, którego nazwał Panowaniem na morzu i handlem: a był to ten sam bałwan, który się nazywał dawniej Mamonem.

A zaś Niemcom zrobiono bałwana, który się nazywał Brodsinn czyli Dobrobyt: a był to ten sam bałwan, który się nazywał dawniej Molochem i Komusem.

I kłaniały się ludy bałwanom swoim.

I rzekł król Francuzom: postwańcie a bijcie się za Honor.

Ciąg dalszy nastąpi.

Stacye...

Na czas Wielkiego Postu polecamy:

STACYE (Poznańskie) czyli Droga Krzyża Jezusowego, odprawiane w gnieźnieńsko poznańskiej archidyecezyi (z 14tu obrazkami). Cena.........10c

STACYE (Krakowskie) czyli Droga Krzyżowa, ułożone według ks. Michała Mycielskiego, T. J. GORZKIE ŻALE czyli rozmyślanie Męki Pańskiej oraz modlitwy o Męce Pańskiej. Cena..........10c

STACYE (Chełmińskie) czyli Obchód Stacyi albo Droga Krzyżowa dla pożytku dusz pobożnych; z polecenia księży H. Gulskiego i H. Górskiego.. 5c

STACYE (Chicagoskie) czyli Droga Krzyżowa do nieba wiodąca; z polecenia O. Prowincyała Wincentego Barzyńskiego. Cena.......... 10c

GORZKIE ŻALE czyli Passya, śpiewane w kościołach w czasie Wielkiego Postu. Cena..........5c

☞ Biorącym w większej ilości udziela się rabat. Zwracamy szczególną uwagę kupującym w większej ilości, aby obstalunki wcześniej przysyłali.

W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.

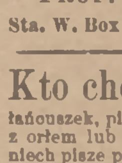
Farmerzy Polscy Uwaga!

Polska firma komisyjna (commision house) pragnie utrzymywać handlowe stosunki z polskimi farmerami w Stanach Zjednoczonych przeto farmerzy mogą z nami porozumieć się i wysyłać nam wszelkie produkta jako to jaja, masło, ser, owoce, jarzyny, warzywa, kartofle, itd. itd. Znajdujemy się w samym środku rynku chicagoskiego i odbyt jest znaczny i przyniesie dobre korzyści. J. C. Palt & Co., 181 W. Randolph st., Chicago, Ill.

SANTAL-MIDY

W 48 GODZINACH zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez Santal Midy kapsułki bez niedogodności.

NOWY WYNALAZEK



NA WZMOCNIENIE I UTRZYMANIE WŁOSÓW. Tysiące łysych ludzi dostały piękne włosy. Wstrzymuje wypadanie włosów z głowy w krótkim czasie. W miejsce starych porastają nowe nader barwne włosy. Laboratorya: 318 Bedford Ave.

Po szczegóły piszcie pod adresem:

PROF. J. M. BRUNDZA,
Sta. W. Box 106, Brooklyn-New York.

Kto chce kupić szczero-złoty lub srebrny zegarek łańcuszek, pierścionek, kolczyki, broszki z orłem lub herbem polskim lub t. p., niech pisze po piękny ilustrowany katalog i cennik a zaoszczędzi na pewno 35 do 50 centów na każdym dolarze, kupując złote lub srebrne wyroby z pierwszej ręki. Katalog ten zawiera śliczne ryciny na złote i srebrne odznaki i medale dla towarzystw i klubów. Adresować należy:

K. STACHOWSKI & Co.
533 Noble st. Chicago, Ill.

Wiel. Newmana
CUDOWNE LEKARSTWA Z ZIÓŁ.

Wyleczenia uskutecznią gdy wszystkie inne chybią.



Wyleczony z ciężkiego reumatyzmu, niestrawności i kurczów we wszystkich członkach.

Lawrence, Mass., dnia 23 grud., r. 1903.

Teraz ja Ignacy Winnicki donoszę temi paru słowami, że się mnie zupełnie polepszyło i nic mnie już nie dolega i mam nadzieję że swej choroby już więcej nie będę cierpiał, a gdyby czasem dała się odczuć to tylko do ciebie udam się o pomoc — pozostaję serdecznie dziękując za tak skuteczne wyleczenie.

IGNACY WINNICKI,
11 Chardon st.

Wyleczona z bardzo groźnej choroby niewieściej, która nastąpiła po połogu.

Florida, N. Y., dnia 21 grud., r. 1903.

Wiel. Ojcze Newmanie! Lekarstwa które od ciebie dostałam zużyłam i ja nie ci serdecznie dziękuję, bo już myślałam że nie wytrzymam w moich wielkich boleściach. W jakimbądź czasie lub cierpieniu zawsze używać będę twoich lekarstw a drugich lekarzy nie chcę znać. Niech ci Bóg da zdrowie i siły nad pracą twoją, abyś mógł uzdrowić cierpiących nadal. Pozostaję na zawsze wdzięczną i z głębokim szacunkiem.

JULIA GŁOWACZEWSKA,
Florida, N. Y.

Wyleczony z bardzo przykrego kaszlu i bólu około serca.

Sharpsville, dnia 8go grud., r. 1903.

Wiel. ks. Newmanie! Donoszę ci z radością, że jestem już zupełnie zdrów i mogę lepiej robić jak przedtem i jest mi przykro, że nie mogę ci podziękować w lepszy sposób, za tak szczere i sprawiedliwe staranie się w mej sprawie. Mogę powiedzieć, że jesteś od Boga przysłany na ratunek dla ludzi cierpiących w Ameryce. Zdawało mi się że będę jeszcze potrzebował więcej lekarstw, ale po skończeniu tychże, uczułem zupełną ulgę i nawet wydaje się mi że jestem zdrowszym niż kiedykolwiek przedtem byłem i za to jeszcze raz posyłam ci serdeczne Bóg zapłać. Oby Bóg łaskawy obdarzył cię jak najdłuższem życiem — pozostaję z uszanowaniem.

M. PASZKIEWICZ,
Sharpsville, Pa., box 120.

DARMO.

Załącz 2c. znaczek pocztowy na formularz opisujący, jak ja leczę chorych.

REVEREND NEWMAN,
1868 W. Lake st., Chicago, Ill.

50 YEARS' EXPERIENCE

PATENTS

TRADE MARKS
DESIGNS
COPYRIGHTS &c

Anyone sending a sketch and description may quickly ascertain our opinion free whether an invention is probably patentable. Communications strictly confidential. HANDBOOK on Patents sent free. Oldest agency for securing patents. Patents taken through Munn & Co. receive special notice, without charge, in the

Scientific American.

A handsomely illustrated weekly. Largest circulation of any scientific journal. Terms, $3 a year: four months, $1. Sold by all newsdealers.

MUNN & Co. 361 Broadway, New York
Branch Office, 625 F St., Washington, D. C.

WINO

jest najlepszym napojem, gorzkie zioła najlepszem lekarstwem na żołądek.

TRINERA
AMERYKANSKI
ELIXIR
GORZKIEGO
WINA

jest kombinacyą wina z ziołami i dla tego stanowi najlepsze lekarstwo familijne na żołądek i nerwy, które wzbogaca i wyrabia krew. Do nabycia w aptekach.

JOS. TRINER,
799 S. Ashland Ave., Chicago, Ill.

Farmy! Farmy!

Kupcie sobie Farmę w Virginii, gdzie już wielu Polaków się osiedliło, a gdzie wszystko, co zasadzicie lub zasiejecie, obrodzi. Bliższych informacyj udzieli

J. JELINEK,
1116 Pine Alley,
Braddock, Pa.

Zadna Kobieta nie jest piękną

jeżeli nie używa Dra Bonker'a Complexion Cream.

NA SPRZEDAŻ W APTECE

XELOWSKI'S PHARMACY,
709 Milwaukee Avenue,
CHICAGO, - - - - ILLINOIS.

Spytajcie się o swych przyjaciół o Dra Bonker'a Mydle na twarz, cena 25c i o Dra Bonker'a Pigułkąch na roślinnych, gwarantowanych, że wyleczą zatwardzenie. Cena 25c.

FIRST NATIONAL BANK OF CHICAGO.
PIERWSZY NARODOWY BANK W CHICAGO,

róg Monroe i Dearborn ulic.

KAPITAŁ $8,000.000.

WEKSLE:

Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg,—Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze.

LISTY KREDYTOWE

dla użytku podróżnych wszystkich części świata ściąganie spadkobierstw (schedow) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.

ZARZĄD:

Jas. B. Forgan, Prez. — Dawid R. Forgan, Vice-prez. — Geo. B. Boulton, Vice-prez. — Richard J. Street Kasyer. — Holmes Hoge, Asst. Kasyer. — August Blum, Asst. Kasyer. — Frank E. Brown, Asst. — Kasyer. — Chas. N. Gillett, Asst. Kasyer. — Frank O. Wetmore, Audytor.— Emile K. Boisot, Zarządca dep. depozytów. — John E. Gardin, zarządca dep. wymiany pieniędzy. — Max May, Asst. zarządcy dep. wymiany pieniędzy.

DYREKTORZY.

Samuel W. Allerton. — John H. Barker. — Geo. D. Boulton. — William L. Brown. — D. Mark Cummings. — Chas. H. Conover. — James B. Forgan. — David R. Forgan. — Nelson Morris. Samuel M. Nickerson. — Eugene S. Pike.— Norman B. Ream — George T. Smith. — John A. Spoor. — Otto Young.

Nowa książka

WYBOREK modłów i pieśni dla katolików wszystkich stanów z dodatkiem nieszporów, psalmów, drogi krzyżowej, gorzkich żali i najużywańszych pieśni, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, wyzłacane tytuliki i brzegi, rozmiar 4½x3 No. 4c, cena $1.00.

W. Dyniewicz.

GOSPODARZ

dla wszystkich zrozumiały i dostępny poradnik rolniczo-ogrodniczo, dwutygodnik, wychodzący w Warszawie. Prenumerata roczna wynosi $2.00. Adres: GOSPODARZ, ulica Warecka, No. 14, w Warszawie, Russ. Poland.

REUMATYZM leczy szybko i skutecznie "Kuflewskiego Reumatyczna Kuracya". Lekarstwo to jest preparowane przez pierwszorzędnych specyalistów doktorów. Cena 50c i $1.00. Adres: The Pulaski Mdse. Co. 531 Noble st. Chicago.

Goldzier, Rodgers & Frœhlich,
ATTORNEYS and COUNSELORS AT LAW.

POKÓJ 830
Chamber of Commerce Building
Róg LaSalle i Washington ul.
CHICAGO, ILL.
TAKŻ ELEVATOR. Tel. Main 810

NA BOL GŁOWY Kuflewskiego OPŁATKI są najskuteczniejszem lakarstwem dotąd znanem w medycynie. Przynoszą ulgę szybko bez względu na to czy ból głowy jest chroniczny czy też chwilowy. Pudełko kosztuje 25c i 50 c. Adres: The Pulaski Mdse. Co. 531 Noble st. Chicago.

SEVERY LEKARSTWA FAMILIJNE...

Severy Czyściciel krwi wydala nieczystości i martwe pierwiastki ze krwi, stanowi pewny środek na powiększone gruczoły i jest lekarstwem specyficznem we wenerycznych jako też i skórnych chorobach. Cena $1.00.

Severy Nervoton jest niezawodzącem lekarstwem na rozstrojenie nerwowe, osłabienie sił żywotnych, bezsenność, słabość płciową, umysłowe przygnębienie, nerwowy ból głowy i histeryą. Cena $1.00.

Severy kobiecy regulator cieszy się zaufaniem płci pięknej zapewniając stałe uleczenie we wszelkich przypadłościach organów rodnych. Cena $1.00.

Cena Balsamu 25 i 50 centów.

SEVERY BALSAM NA PŁUCA

przewyższa wszelkie środki przepisywane na kaszel i przywraca do zdrowego stanu cały przewód oddechowy. W zaziębieniach i grypie wszelkie szkodliwe skutki uniknione być mogą przez używanie go w łączności z

SEVERY TABLICZKAMI NA ZAZIĘBIENIE.

Cena Tabliczek 25 centów.

Severy gojąca maść goi podrażnienia powierzchne, zabija wszelkie zarodki i przeciwdziała trującym wpływom. Niezrównana na rany, stłuczenia, popękania i popalenia. Cena 25 ct., pocztą 28 ct.

Severy Balsam życia wpaja nowe życie w pacyenta pobudzając różne narządy do prawidłowego działania. Spróbujcie go na obstrukcyę, niestrawność, wzdętość, zawrót i ogólny upadek zdrowia. Cena 75 centów.

Severy Pigułki na wątrobę przyprowadzają odrętwiałą wątrobę do działalności, pomnażają sekrecyę, przynoszą apetyt i uleczają żółciowość, żółtaczkę i kamień żółciowy. Cena 25 ct., pocztą 27 ct.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

W. F. SEVERA
CEDAR RAPIDS, IOWA.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.
Oldest Polish Newspaper in the United States.
APPEARING EVERY THURSDAY.
ESTABLISHED 1873.
Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States & Canada.
Subscription Two Dollars per Year.
RATES OF ADVERTISING:

ONE INCH	1 year	$45.00
	6 months	$26.25
	3 months	$15.00
	1 month	$6.00
	one time	$3.00
One line one time		75c

Reading Matter 40 cents per line of insertion.
The Gazeta Polska read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, South America, in Great Britain and Ireland, France, Germany, Austria, Servia, Switzerland, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is realy a First Class Advertising Medium.
All communications ought to be addressed:
W. DYNIEWICZ,
PUBLISHER "GAZETA POLSKA,"
532 Noble St., Chicago, Ill.
We have over 800 works of our own Publication and Edition, and Imported Books.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.
Najstarsze czasopismo polskie w Stan. Zjedn.
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
PRENUMERATA ROCZNA:
W Stanach Zjedn., Mexyku i Kanadzie $2.00
W Europie, Ameryce Środkowej i Południowej, Azyi, Afryce, Australii...... $3.00
POSZUKIWANIA krewnych i znajomych nie wynoszące jednego cala druku na jeden raz 50 centów, następnie połowę ceny.
POSZUKIWANIA na jeden raz jak i ogłoszenia o założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
ABONENCI zmieniający pomieszkanie, powinni podać stary adres i dołączyć 10c (w znaczkach poczt.) na opłatę zmiany adresu.
PIENIĄDZE należy przesyłać przez Money Order, Express lub w liście registrowanym. Kwoty niższe od dolara można przesyłać w znaczkach pocztowych.
Rękopisów nie zwracamy.
Wszelkie listy i pieniądze adresować należy:
W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.
Pierwsza Księgarnia Polska w Ameryce posiada książki sprowadzone z Europy oraz przeszło 800 dzieł i dziełek własnego wydania i nakładu.
TELEFON MONROE 1256.
CHICAGO, ILL. 17go marca, 1904

Moskalofilom.

Wiadomą jest rzeczą, że rząd carski jest wrogiem wszelkiej wolności, oświaty i cywilizacyi. Doświadczyliśmy tego najlepiej na własnej skórze. Kiedy w Polsce ogłoszono konstytucyę 3 Maja, Rosya pierwsza zaprotestowała przez swego ambasadora w Warszawie Stakenberga, że nie pozwoli na to, aby pod jej bokiem miano zaprowadzać równouprawnienie współobywateli, a gdyby się na to Polska odważy, Rosya będzie to uważała za powód do wypowiedzenia wojny. Pomimo tej groźby ogłoszono w Polsce konstytucyę i Rosya przy pomocy Prus wkroczyła do Polski i już więcej jej nie opuściła.

Co za dobrodziejstwa świadczyła nam i świadczy Rosya od zawojowania Polski aż do dnia dzisiejszego, o tem zbytecznem byłoby pisać. Niech za dowód tych dobrodziejstw carskich posłuży rzeź Pragi, szubienice na Litwie, Humań, Kroże i cały szereg mordów i pożogi, dokonywanych na nas w ciągu ostatnich stu lat. I za co? Za to, że gardzimy barbarzyństwem, które jest podstawą rządów carskich i całej jego zgrai. A jednak znajdują się między nami tacy ludzie, tak samo w Ameryce jak i w Europie, którzy smarują sążniste artykuły w obronie Rosyi, strasząc nas niebezpieczeństwem żółtej rasy.

Ciekawi jesteśmy, coby powiedzieli owi moskalofile, gdyby jaki rozbójnik napadł na ich dom, zaczął mordować ich żony i dzieci, a dokonawszy tej zbrodni, przywłaszczył sobie cały ich majątek, a ich uczynił swymi niewolnikami. Czyby byli takiemu rozbójnikowi wdzięczni i pialiby hymny na jego cześć? A przecież moskal dokonywał i dokonywa takich zbrodni bez liku, z tą tylko różnicą, że nie mordował pojedynczych osób, ale mordował i rabował całe narody.

Kto pochwala takie zbrodnie i publicznie się do tego przyznaje, ten jest takim samym zbrodniarzem moralnie, jak i ten, który je popełnia.

Chcecie cofać przyszłość naszą wstecz, wy potomkowie Targowiczan, — próbójcie, ale pamiętajcie, że niezgangrenowana większość społeczeństwa naszego wskazywać na was będzie, jak na zdrajców, a krew braci naszej, poległej w walce o wolność, niech spadnie na was i na syny wasze!

To samo, co zrobili moskale z Polską, chcą teraz zrobić z Japonią. Japonia, jak Polska przed stu laty, otrząsnąwszy się z barbarzyństwa azyatyckiego, przyjęła konstytucyę i cywilizacyę Zachodu. Na to rząd carski nie mógł patrzeć obojętnem okiem i posuwał się coraz dalej w głąb Azyi wschodniej z zamiarem ujarzmienia narodu japońskiego, który się odważył zapalić pochodnię cywilizacyi wśród barbarzyńskiej Azyi. Ale Japonia to nie Polska — nie czekała aż ją moskal ujmie potężną dłonią za gardło i położy pod swe stopy, a z nią razem pogrzebie wolność i prawa człowieka, dla których to ideałów Japonia całe swe siły przez ostatnich 25 lat poświęcała.

Japonia walczy zatem nietylko w obronie swej ojczyzny, ale i w obronie cywizacyi, którą zaszczepiła w Azyi. Sympatya zatem każdego uczciwego człowieka musi być po stronie Japonii, gdyż walczy ona w dobrej sprawie. Im rychlej zabłyśnie na wschodzie Azyi światło cywilizacyi, tem lepiej dla podbitych ludów przez Rosyę, bo prędzej pozbędą się hańbiących rządów carskich i doczekają się swobody.

Kto więc sympatyzuje z wstecznikami wolności i cywilizacyi, ten nietylko zdradza brak dojrzałości umysłowej, ale jest zarazem wrogiem swego narodu i wcale niepożądanym nabytkiem naszego społeczeństwa.

Kto zwycięży?

Powyższe pytanie jest najżywotniejszą kwestyą wobec toczącej się wojny między Japonią i Rosyą.

Począwszy od najwytrawniejszego dyplomaty, a skończywszy na zwykłym śmiertelniku, wszyscy zadają sobie pytanie: kto zwycięży w obecnie toczącej się wojnie na dalekim wschodzie Azyi, Rosya, czy Japonia?

Na to pytanie sypią się odpowiedzi jak z rogu obfitości. Przyjaciele Rosyi twierdzą, że Japonia musi przegrać obecną wojnę wobec potęgi rosyjskiej. Inni znów, rozpatrujący dokładnie teren obecnej wojny, kręcą głowami i pytają się: w jaki sposób Rosya może pokonać Japonię? I tak na to pytanie odpowiadają:

Flota rosyjska na oceanie Spokojnym zniszczona, wskutek czego Japonia może swe wojska bez żadnych przeszkód wysadzać w dobrowolnem miejscu na wybrzeżach Mandżuryi i Korei. Rosya do wojny wcale nie jest przygotowana. Swiadczą o tem: brak pożywienia dla wojska na terenie wojennym, gdyż telegramy donoszą, że wojsko rosyjskie dla niedostatecznego odżywiania się, zapada setkami na tyfus i ospę. Ogromne śniegi i mrozy zabierają również setki żołnierzy carskich. Wskutek takich niewygód, czy może żołnierz walczyć skutecznie? Porównywując żołnierzy japońskich z rosyjskimi i sprawę, dla której walczą, każdy łatwo zrozumie, który żołnierz będzie walczył odważniej i lepiej. Japonia rozpoczęła walkę o swą egzystencyę i powołała naród do obrony zagrożonej ojczyzny przez chciwych najeżdzców. Rosya znów wysłała swą armię do zagrabienia terytoryum na wschodzie Azyi. Jedna armia walczy w obronie swej ojczyzny z zapałem niesłychanym, gdyż pojmuje swoje zadanie i niebezpieczeństwo grożące ojczyźnie, druga armia walczy dla grabieży, bo jej tak car kazał.

Zapytujemy się teraz: który żołnierz jest lepszy, czy ten, co walczy z ochotą we własnej obronie, czy ten, który walczy z musu? Na to pytanie nie potrzebujemy długo szukać dopowiedzi. Przyjrzyjmy się tylko żołnierzom amerykańskim, którzy służą przy wojsku na ochotnika, a odpowiedź mamy najlepszą. Nie należy przytem zapominać, że żołnierz japoński, jest jednym z najlepszych żołnierzy na świecie.

Japonia zajęła już cały półwysep koreański, zniszczyła flotę rosyjską i potężna jej armia posuwa się ku granicy Mandżuryi, a nawet w kilku miejscach wkroczyła już na terytoryum mandżurskie. Dotąd Japonia odnosi jedno zwycięstwo po drugiem, co dodaje nadzwyczaj ducha całej armii. Rosyjskie wojsko wskutek niewygód i ciągłych klęsk traci ochotę i odwagę i już słychać, że żołnierze zaczynają uciekać ze służby, a nowe wojsko z niechęcią udaje się na plac boju, wobec tak opłakanych warunków. Gdy tak pójdzie dalej, to nie wiemy, w jaki sposób Rosya pokona Japonię.

A co będzie z Rosyą, gdy naród zniecierpliwiony ciągłemi niepowodzeniami i ciężarami, jakie pociąga za sobą wojna, rozpocznie rewolucyę, na którą się od dawna zanosi? Wtenczas będzie tak źle, że gorzej być nie może — wtenczas skończą się tyrańskie rządy carów i zajaśnieje dla Rosyi jutrzenka lepszej przyszłości, czego jej szczerze życzymy.

Rosyanie o wojnie.

Ponieważ flota japońska okazała się o wiele silniejszą od floty rosyjskiej, operującej na morskim terenie wojennym, gdyż ją już po części zniszczyła, lub ubezwładniła, przeto strategicy rosyjscy coraz częściej zwracają oczy na flotę czarnomorską. W tym względzie zabrał głos jeden ze słynnych strategików rosyjskich i tak pisze:

Ponieważ, jak się okazało, flota japońska jest silniejszą od floty rosyjskiej, operującej w tej chwili na morskim terenie wojennym, przeto społeczeństwo rosyjskie coraz częściej zwraca oczy na flotę czarnomorską, jako dzielną podporę eskadry oceanu Spokojnego. W tym przedmiocie "Russk. Wied." dają takie wyjaśnienie:

"Wojna z mocarstwem morskiem, jakiem jest Japonia, może być zakończona w ostatecznej formie jedynie na morzu. Chociażby niewiem jaką klęskę ponieśli dopóki morze jest w ich rękach, Rosya nie może być pewną, czy postawione przez nią warunki pokoju będą przyjęte. Władając morzem i nie obawiając się napadu na brzegi ojczyste, nieprzyjaciel zawsze może urządzać napady na wybrzeża cudze, wysadzać wojska na ląd stały.

Z chwilą zaś kiedy Japonia będzie pokonana na morzu, wówczas kosztowna i uciążliwa akcya wojenna na lądzie stanie się niemożliwą.

Z tych względów kwestya prędkiego ukończenia wojny sprowadza się do pytania: kto będzie panem na oceanie Spokojnym?"

Snując w dalszym ciągu nić dowodzeń na ten temat, autor artykułu dochodzi do wniosku, że jakkolwiek w obecnej fazie flota japońska ma przewagę nad rosyjską, wszelako nie trzeba zapominać, że Rosya posiada jeszcze okręty na wodach europejskich, które w każdej chwili mogą być wysłane na wody dalekiego wschodu.

"Flota czarnomorska naprzykład — pisze autor — składa się z ośmiu pancerników, prócz tego jest na wykończeniu jeden krążownik z opancerzonym pokładem (drugi podobny spuszczono na wodę zaledwie w przeszłym roku).

Z okrętów tych wszelako jeden tylko pancernik, a mianowicie "Potiemkin" jest zupełnie przygotowany do akcyi czynnej, wszystkie one zresztą budowane były do celów specyalnych — w głownej mierze przeciwko Turcyi, nie są więc zastosowane do wielkich podróży oceanowych. Są niewysokie, o nieznacznej szybkości i mogą pomieścić niewielką ilość węgla.



Japońska piechota w marszu.

Jeśli nie będzie żadnych przeszkód, eskadra czarnomorska przybije do brzegów Kwantumu nie prędzej, niż po 55 dniach od opuszczenia Sewastopola. Tym sposobem, gdyby flota Czarnego morza udała się w drogę zaraz, stanęłaby na miejscu zaledwie w połowie kwietnia.

"Zachodzi wszelako pytanie czy flota czarnomorska może przepłynąć przez Dardanele? Turcya ogłosiła swoją neutralność, a przytem cieśniny mamy zamknięte na mocy traktatu berlińskiego z roku 1878. Gdyby nawet sułtan zgodził się na przepuszczenie naszych okrętów przez swoje wody, to skąd mamy pewność, że nie zagrodzi nam drogi angielska eskadra morza Śródziemnego? Anglia może uważać naruszenie z naszej strony statutu, jako casus belli, a nie trzeba zapominać, że na wodach morza Śródziemnego posiada flotę dwa razy silniejszą od rosyjskiej (14 pancerników i 6 krążowców opancerzonych).

Należy przytem pamiętać, że w ciężkich chwilach flota czarnomorska może oddać Rosyi niemałe usługi na wodach ojczystych. W wypadku jakichbądź zawikłań na bliższym Wschodzie, lub wojny z którem kolwiek mocarstwem europejskiem, eskadra Czarnego morza w przeciągu 20 godzin będzie pod Konstantynopolem i zajmie Bosfor. Zająwszy zaś Bosfor Rosya może zagrodzić drogę nawet bardzo silnej flocie nieprzyjacielskiej i bronić od napaści brzegów Noworosyi, Krymu i Kaukazu.

Słuchanie wszelkich rad.

Często dają się słyszeć narzekania rodziców, że słuchali wszelkich rad, jakie im ludzie dawali, a mimo to dziecko ciągle kaszle. To jest rzeczywista prawda! Nie powinni bowiem słuchać każdej rady, jaką im kto daje, ale dać dziecku odpowiednie lekarstwo. Severy Balsam na Płuca jest pod każdym względem stosownem lekarstwem. Jest on w użyciu przeszło przez 25 lat i pozyskał sobie znakomitą reputacyę w szerokich kołach ludności, jaki świat długi i szeroki. Jeżeli wy, lub wasze dziecko ma kaszel, spróbójcie go. Kaszel bowiem świadczy zawsze o chorobie gardła, organów oddechowych, lub płuc. System chce wydalić flegmę, nagromadzoną na zapalonej powierzchni delikatnej błony, Severy Balsam na Płuca luzuje ją, bez nadwyrężania organów oddechowych i bez męczenia się chorej osoby. Usuwa on zapalenie i wytwarza normalny stan całego systemu oddechowego. Pan Józef Haranta, z Montreal, Kanada, pisze o jego zaletach, co następuje:

"Szanowny Panie! — Ucieszyłem się bardzo, że otrzymałem pański Balsam na Płuca, gdyż kilka dawek wyleczyło mnie zupełnie. Niech Panu Bóg błogosławi!"

Severy Balsam na Płuca leczy nietylko zaziębienie, chrypkę, febrę kataralną, ale nadto przynosi ulgę w wypadkach zapalenia płuc, pneumonii, astmy i kokluszu. Cena 50c i 25c. Na usunięcie natychmiast grypy i zaziębienia używajcie Severa Tablety na zaziębienie. Na sprzedaż we wszystkich aptekach albo wprost u W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Kto obstaluje lekarstw za $1,00 lub więcej, ten nie opłaca kosztów przesyłki.

Z KRAINY CUDOW.

Dawson, Y. T.—Szanowny Redaktorze. Już to te przysłowia staropolskie mają swe tradycyonalne własności. Jedno z nich sobie przypomniałem i temu dziś właśnie winę przypisać muszę. Zaczyna się ono: nie miała baba kłopotu kupiła sobie pr...e. Tak też się dziś dzieje i ze mną. Zle mi było siedzieć sobie w ciepłej kabinie, czytając, "Magazines" (w braku polskich dzieł), musiałem dla zmiany wziąć za zardzewiałe pióro i kropnąć do szanownej Jego gazety korespondecyę, pod tytułem: "Z krainy cudów". Oj nieszczęsna moja dola! Ledwie ten wyskrobek ujrzał światło dzienne, a już w dniu 23 stycznia 1904 r. posypały się tuzinami listy adresowane do mnie, z tysiącznemi pytaniami. Jedni pytają, czy tam jest kościół polski; drudzy pytają o polskiego księdza; inni znów, czy starzy kawalerowie muszą tu podatki opłacać, a na ostatku jakiś dowcipniś zapytuje mnie, czy przyjeżdżający tutaj musi mieć koniecznie ospę (krowiankę) szczepioną. Na miłość Boską szanowny redaktorze jesteśmy tu abaj winni, zatem obaj musimy za to odpowiadać—ja za to, żem pisał korespondencyą, a Ty drogi kolego pióra, żeś był tyle łaskaw umieścić ją w gościnnych łamach swego szanownego czasopisma.

Urzędnicy na poczcie mają mnie w podejrzeniu, że zamierzam utworzyć "The polish mining syndycate". Ja mu się wykręcam jak mogę, lecz oni mi wierzyć nie chcą, gdyż jak sami mówią, że moja małoznaczność złamała rekord pocztowy. Jeszcze żaden biznesita w Dawson w przeciągu jednego tygodnia nie otrzymał, jak długo poczta ta egzystuje, 90ciu listów, a jam ich otrzymał aż 92. I jeżeli miabłym być w stanie na takowe odpowiedzieć w przeciągu tygodnia, potrzebowałbym tylko wziąć zaprzysiężony "affidivit" z poczty kanadyjskiej i zrobić aplikacyę, a z pewnnością "Teddy Rosevelt" nie omieszkał by mi przysłać swej nominacyi na generalnego korespodenta przy ambasadzie w Honolulu.

No ale dajmy żartom spokój, a przystępujmy do rzeczy. Chcę mianowicie jeszcze parę słów dodać do "Krainy cudów", a ty szanowny redaktorze, proszę otwórz swe gościnne podwoje ich oć na poddaszu ofiaruj kącik zbankrutowanemu "liter łacie". W ten sposób będzie wilk syty i owca cała.

Otóż, by interesowane osoby, życzące udać się tutaj w północne strony zadowolnić, muszę tu nadmienić, iż osobistości mieszkające w portowych miastach, lub w sąsiedztwie tychże, jak New York, Philadelphia, Boston, Baltimore, najtańszą linią. jaką użyć winne jest linia wodna to jest okrętem do San Francisco, Cal. Z San Francisco okrętem do Skaquay. Z San Francisco do Skaquay okręt drugą klasą będzie kosztował 26—do 28 dolarów. Ze Skaquay do White Horse jest 110 mil; kto ma za mało pieniędzy i nie jest wstanie zapłacić tykietu, który kosztuje $20, to może się udać piechotą i zupełnie łatwo ową przestrzeń przejdzie w 4 dniach.

Już we White Horse może być angażowany na 4 do 5 dolarów dziennie z życiem do nowych pokładów złota, które zeszłej jesieni i tej zimy wykryte zostały w Elsek dystrykcie, od 80 do 200 mil do White Horse. Równocześnie muszę tu moim rodakom uwagę zwrócić i ostrzedz ich, by się nie namówili na tak zwane "bad rock proposition," co znaczy, iż gdy w badrocku natrafią na bogaty pokład, to górnik dostanie swą pensyę wypłaconą, w przeciwnym zaś razie górnik traci swoją zapłatę. Godzić się należy tygodniowo i z tygodniową zapłatą gotówką, a nie inaczej. Lecz jeżeli który koniecznie miał by zamiar przyjechać do Dawson, to z White Horse podróż do Dawson okrętem kosztuje 30 dolarów.

Letnia robota zaczyna się tu pod koniec maja. Rodacy udający się w te strony ze wschodnich miast portowych przez San Francisco, Cal., winni udać się w podróż pod koniec marca lub na początku kwietnia, gdyż podróż do Frisco okrętem potrwa około 40 dni. Rodacy udający się koleją ze środkowych stanów, mają dość czasu wyruszyć w podróż koleją przy końcu maja. Kto koleją pojedzie musi jechać na Seattle, Wash., ztamtąd okrętem do Skaquay kosztuje $20. A może znajdą się i tacy którzy będą chcieli "bitować train". Ci muszą chyba przed połową maja zacząć trampować, gdyż pociągi towarowe nie spieszą tak jak pasażerskie i nie zawsze jest okazya do bitowania. Letnią porą każdy kto chce pracować, tu robotę dostanie. Tutaj rekomendacyi górnik żadnych nie potrzebuje. Kompanii tu żadnych nie ma ani agentów, którzyby na swój koszt robotników ściągali. Tu każdy musi przyjechać na swój własny koszt. Jeżeli którzy przyjadą, a chcieliby się widzieć z polakami, to niech się udadzą na 2nd ave., do Andyś Candy store, pomiędzy King i Queen sts. Tam zastaną Adrzeja Rysztogiego, a ten im wskaże mój adres lub wielu innych polaków. Sądzę, iż te parę słów wystarczy szanownym mym rodakom do objaśnienia podróży i kosztów tychże. Czołem, J. V. Łabędzki.

KORESPONDENCYE.

DERBY, Conn. —Szanowny panie redaktorze "Gazety Polskiej!" Proszę o umieszczenie w łamach swojego pisma co następuje. Tow. Polskie św. Mich. Archanioła w Derby, Conn., odbyło swoje roczne posiedzenie dnia 4go stycznia br., na którem to posiedzeniu został wybrany nowy zarząd na rok bieżący z następujących członków: Jan Iwaniec, prezes; Michał Biesiadecki, wice-prez.; Franciszek Stochmal, sekr. prot.; Stanisław Kamionka, sekr. fin.; Wojciech Wajdowicz, kasyer; Piotr Bałut i Fr. Romański, opiekunowie kasy; Jan Bryg, marszałek; Jakób Stochmal, podmarszałek; Marcin Osak, chorąży; Jan Wilk, podchorąży; Jan Gut, opiekun chorych; Ludwik Jadach, zastępca; Jan Kroś, odźwierny; Jan Surdel, zastępca; Jan Brzuszek, gospodarz hali. Tow. miało w roku 1903 dochodu $396.12, rozchodu $229,15. Czysty dochód za rok 1904 $166.97. Ogólny stan kasy $840,00. Wszystkie listy dotyczące Tow. św. Mich. Archanioła w Derby, Conn. proszę adresować na adres sekr. protokółowego, Frank Stochmal, Box 604 Derby, Conn. Z szacunkiem, Fr. Stochmal.

GLENELLA, Ma., Canada. — Szan Redakcyę prosze o zamieszczenie następującej korespondencyi. Gdyby polacy pracujący w kopylniach i fabrykach wiedzieli, jak to łatwo można się dorobić majątku na farmach i homsteadach, toby po przeczytaniu tej wiadomości zaraz przybyli do tutejszej okolicy i dostali grunt darmo. Po bliższe informacye ipszcie do Mikołaja Holarewicz, Glenella, Manitoba, Kanada.

NEWTOWN, L. I.—Szanowną Redakcyę prosimy serdecznie o umieszczenie niniejszej korespondencyi w łamach "Gazety Polskiej". Tow. św. Wojciecha w Newtown miało w zeszłą niedzielę 6go marca roczne posiedzenie, na którem był obrany następujący zarząd: Prezes, Franciszek Kaczmarek; wice-prezes, Józef Szulc; sekretarz protokółowy, Stanisław Furmański; sekretarz finansowy, Franciszek Stachowiak; kasyer, Michał Widejko; marszałek, Józef Łuczak; podmarszałek, Jan Sołdecki; opiekunowie kasy: Walenty Raszka i Jan Szulc; rewizoyrzy książek: Józef Kaczmarek i Michał Daszewski; chorąży, Wojciech Kania; podchorążowie: Józef Dutkiewicz i Jan Zieliński; horąży do chorągwi narodwej, Aleksy Zasadziński; do chorągwi amerykańskiej, Paweł Drzewiecki. Tow. liczy członków 70ciu. Wstęp do Tow. $2.00, podatek miesięczny 25c. Tow. płaci benefitu w razie choroby $5.00 tygodniowo, a w razie śmierci $35 na pogrzeb i od członka po dolarze pośmiertnego, które otrzymuje wdowa po mężu, a wdowiec po żonie w wymienionym porządku połowę. Tow. posiada obecnie pieniędzy $1482.92. To są te pieniądze, któreśmy złożyli w przeciągu tych 11tu lat pomimo tego, żeśmy już dosyć wypadków choroby i śmierci mieli w naszym Tow. Nie mało zasługi w rozwoju naszego Tow. należy się księdzu proboszczowi. Stanisław Furmański, sek. prot.

Od Wydziału Wykonawczego.

Do Towarzystw i Bractw Polsko-Katolickich w Stan. Zjedn.

Szanowni i Drodzy Bracia!

Usiłowania nasze około wykonania uchwał powziętych na IIgim Polsko-Kotolickim Kongresie wyrobiły w nas to przekonanie, że tak długo dla dobra ogółu naszego my Polacy nic poważniejszego zdziałać nie potrafimy, dopóki większości sił naszych nie zespolimy w jedną harmonijną całość. To też odkąd owo przekonanie zawładnęło nami, głównym celem naszych usiłowań było i jest utworzenie wśród nas tej tak pożądanej, a tak niezbędnej łączności, bez której praca nasza nic przyniesie pożądanych owoców.

Rezultat pracy naszej w powyżej wzmiankowanym celu jest ten: w trzydziestą kilku parafiach polskich ziarno łączności w pracy dla ogółu zostało skutecznie zasiane i zaczyna już kiełkować w formie osad federacyjnych, tworzących razem tak zwaną Federacyę Polaków katolików w Ameryce. Liczba osób w ten sposób skonfederowanych dochodzi już do 13,000. Nie zachwycamy się tem jednak bynajmniej, wiemy bowiem, że to tylko kropla wody w szklance odnośnie do naszego dwumilionowego wychodźtwa w tym kraju.

Do dzieła, jakiego w tej wolnej ziemi Washingtona dokonać możemy i dokonać powinniśmy, potrzeba nie tysiące ale setki tysięcy dzielnych, szczerze Boga i naród swój polski miłujących mężów. Dla tego też mając na względzie dobro ogółu naszego, jego świetną przyszłość w tym kraju i chwałę Bożą odzywamy się właśnie do Was, szanowni i drodzy Bracia, złączeni w rolnicze Towarzystwa i Bractwa kościelne, a odzywamy się z prośbą o przyłożenie ręki do rozpoczętego już przez nas dzieła łączności: utwórzcie i wy w poszczególnych parafiach waszych osady federacyjne dające Wam możebność do wspólnej pracy narodowej i zapiszcie się wszyscy jak jeden mąż do naszej Federacyi Polsko-Katolickiej.

Obowiąsków i powinności organizacya ta na swych członków nie wykłada trudnych, o czem każdy z jej ustaw przekonać się może. W niczem się też nie sprzeciwia interesom Polaków ani osobistym ani zbiorowym. Jej hasłem jest nie rozbijać i burzyć, ale łączyć i budować z tego co jest jedną harmonijną całość.

Z wysokiem szacunkiem i poważaniem:

Wydział Wykonawczy II Polskiego Rzymsko-Kat. Kongresu w Ameryce:

Ks. K. Truszyński, prezes, Peru, Ill. Stef. Czaplewski, wice-prezes, 747 1st ave., Miwaukee, Wis. Ks. K. Sztuczko, C. S. C., sekr. I., 540 Noble str., Chicago, Ill. Stanisław Lipowicz, kasyer, 350 — 352 Peckham str., Buffalo, N. Y.

Powyższą odezwę wysyłamy wprost tylko tym towarzystwom, których adresy są nam znane. Jednak życzylibyśmy sobie, aby ona doszła do wszystkich towarzystw polsko katolickich w Ameryce. Dla tegoż uprzejmie pp. sekretarzy prot. prosimy, aby, jeżeli w przeciągu kilku dni nie otrzymują specyalnej odezwy, powyższą na posiedzeniu swych towarzystw przeczytać raczyli. Po ustawy Federacyi i instrukcye proszę pisać do sekretarza I-go.

Ks. K. Sztuczko, C. S. C.
I Sek. W. Wyk.
Chicago, Ill. d. 12go marca, 1904.

Wiadomości Krajowe.

Groźne zaburzenia.

SPRINGFIELD, O., 11 marca. — Negrzy w sile 15,000 ludzi zebrali się w lesie położonym obok Springfield i zamierzają stoczyć krwawą walkę na śmierć lub życie z białymi obywatelami. Ma to być odwet za śmierć zlynczowanego murzyna Dikson i za spalenie dzielnicy zamieszkałej przez czarnych. Niemal każdy biały obywatel jest uzbrojony w rewolwer lub fuzyę i w każdej chwili można się spodziewać starcia.

Całe miasto przedstawia się jak wielkie obozowisko podczas wojny, gdyż na ulicach biwakują oddziały milicyi, nadesłanej przez gubernatora ku obronie życia i mienia białych. Z wielu miast murzyni nadsyłają telegramy do swych współplemieńców w Springfield wzywając ich do walki o swoje prawa i ofiarują się z pomocą.

Na miejsce rozruchów przybył McMahen, jenerał stanowej milicyi, ze swoim sztabem.

Około północy zamieniono kilkanaście strzałów z murzynami, którzy się podkradli bliżej miasta.

Biali przepowiadają, że nadchodzi obecnie czas strasznej walki rasowej o jakiej jeszcze w Stanach Zjednoczonych nie słyszano.

Wzburzenie pomiędzy murzynami w całym kraju jest wielkie i zapewne zechcą oni zbrojnie wystąpić przeciw białym cywilizatorom, wieszającym negrów bez sądu.

Znaczne burze.

SAN FRANCISCO, Cal., 11 marca. — Niezwykle silny wicher, połączony z gęstym deszczem, nawiedził to miasto, sprawiając straszne spustoszenia w domach drewnianych słabiej zbudowanych i niszcząc druty telegraficzne i telefoniczne. Blizard przeszedł szerokim pasem przez San Diego do Vancouver Island, pozostawiając po za sobą tylko ruinę. Sądzą powszechnie, że zginęło wiele okrętów na morzu, chociaż dotąd jeszcze tego nie sprawdzono.

Ruch na kolejach żelaznych został częściowo sparaliżowany z powodu pozrywanych torów.

Cena radium.

NEW YORK, 11 marca. — Niejeden z naszych czytelników czytał o cudownych własnościach metalu zwanego radium, a wynalezionego przez naszą rodaczkę, panią Curie. Nie od rzeczy będzie dowiedzieć się, ile kosztuje funt tego niezwykłego metalu.

Otóż obecnie pan L. D. Gardner, ogłasza, że funt tegoż kosztuje tylko $4,200,000, a cena kupiecka wynosi $12,600,000. Pan Gardner twierdzi, że cena tegoż podskoczy w górę w tych dniach. Podług tych cen, to bogacz Rockefeller mógłby zaledwie kupić 40 funtów radium, a krezus Carnegie 20 fnutów.

"Teedy" Roosevelt kupiłby zaledwie dwie uncye, a piszący te słowa nie kupiłby ani jednej uncyi.

Jabłka jako lekarstwo.

ST. LOUIS, Mo., 11 marca. — John T. Stenson, dyrektor wydziału pomologicznego na wystawie w St. Louis miał ciekawy wykład o własnościach leczniczych, jakie w sobie zawierają jabłka.

Uczony ten z całą stanowczością twierdzi, że spożywanie jabłek stale zabezpiecza ludzi od wielu nieprzyjemnych chorób. Przytem ktoś, mając zdrowie nadwyrężone trunkami i tytoniem, może z łatwością odzyskać takowe za pomocą jabłek. Stawił on za przykład senatora Cocrell, który pomimo podeszłego wieku, jest silnym fizycznie i przytem nigdy nie chorował. — Stan swój zawdzięcza jabłkom, gdyż stale je spożywał codziennie przez 30 lat.

Moskale uciekają.

NEW YORK, 14 marca. — Że nietylko my polacy, ale i naród rosyjski nienawidzi despotycznego cara, siedzącego na tronie Romanowych dowodzi fakt, że młodzież rosyjska tłumnie opuszcza rodzinną ziemię, byle nie służyć w wojsku i dać się zabijać za krwiożerczego wampira, zwanego rządem carskim.

Na parowcu Graf Waldersee, przybyłym do Ellis Island w New Yorku znajdowało się 1800 Rosyan na 2,065 ogólnej liczby pasażerów.

Przed paru dniami car butiuszka wydał edytk, że nie mają być wydawane paszporta za granicę osobom płci męskiej w wieku 14 do 45 lat.

Ukaz ten odczytano po miastach i siołach, co tak zbuntowało chłopstwo rosyjskie, że tłumnie poczęło uciekać za granicę, przekradając się przez nią cichaczem.

Pożar seminaryum.

BAY CITY, Mich., 14 marca. — Ubiegłej nocy strawił ogień seminaryum i akademię Holy Rosary, zamieniając je w jedną kupę gruzów. Gmach był trzypiętrowy i kosztował $40,000, gdy tymczasem asekuracya wynosiła $12,000.

W budynku podczas pożaru spało 45 dzieci i 13 zakonnic Dominikanek, lecz zdołano je wszystkie uratować, chociaż pouciekały z budynku w nocnych odzieniach, brnąc boso po śniegu.

Jedna tylko starsza zakonnica wyskoczyła oknem z trzeciego piętra i złamała nogę oraz odniosła wewnętrzne uszkodzenia, tak, że żyć nie będzie.

Wojna Rosyi z Japonią

Ciąg dalszy z stronicy pierwszej.

becnie w drodze z Japonii są potrzebne materyały. Do budowy kolei zostaną użyte tłumy robotników koreańczyków, gdyż japoński rząd wydał rozkaz, iż kolej musi być gotowa jeszcze w tym roku.

LONDYN, 13 marca. — Depesze donoszą, że japończycy wygrali pierwszą, większą bitwę na lądzie. Daje im to zwycięstwo zupełną kontrolę nad północną Koreą i podobno zawładnęli oni rosyjskimi magazynami żywności. Walka miała być zaciętą i wykazała, że żołnierz japoński strzela daleko celniej, od rosyjskiego. Stosownie do tych źródeł 70 rosyan padło na placu boju. Napołudniowym brzegu rzeki Yaulu stoczoną została bitwa. Japońskie wojska w przeważnej sile napadły na rosyan i przepędziły ich za rzekę. Straty rosyan były bardzo znaczne. W innej potyczce kilkudziesięciu kozaków zostało zabitych, a 40 dostało się do niewoli. Liczby rannych raporty nie podają.

Podobno rząd japoński pragnie zaciągnąć nową pożyczkę w sumie $50,000,000 albo w Europie, albo w Ameryce.

PETERSBURG, 13 marca. — Wczoraj nadeszły tu depesze o zaciętej walce torpedowców, stoczonej w ubiegły czwartek między nieprzyjacielskiemi flotami torpedowców. Admirał Makarow, dowodzący flotylą rosyjską w porcie Arthura, donosi, co następuje:

Sześć torpedowców, które wypłynęły z portu w nocy z czwartku na piątek pod komendą kapitana Matuszewicza dla czuwania nad ruchami nieprzyjacielskiej floty, napotkały flotylę japońską, składającą się z torpedowców i postępujących za nimi krążowników.

Zaledwie takowe zbliżyły się do siebie na odległość strzału, zawrzała walka na całej linii, która trwała do ósmej rano.

Obie strony walczyły z niezwykłem bohaterstwem i zimną krwią. Gdy zaczęło świtać, strzały były trafniejsze i załogi torpedowców tylko z ciągłem narażaniem życia mogły pełnić służbę. Nad ranem rosyjski torpedowiec Włastyni potrafił celnie wymierzoną torpedą rozstrzaskać jeden torpedowiec japoński, który po kilka minutach zatonął wraz z całą załogą. (Nieprawda)

Równocześnie niemal torpedowiec rosyjski Sterguczi zaczął tonąć wskutek uszkodzeń doznanych od kul nieprzyjacielskich. Maszyna tego torpedowca była zniszczoną tak, że nie mógł zdążyć z powrotem do portu, lecz zaczął tonąć.

Admirał Makarow, chcąc uratować ten statek, pospieszył mu na pomoc z krzyżownikami Nowik i Bojaryn. Ale tymczasem pięć krzyżowników japońskich otoczyło tonący już torpedowiec Sterguczi, tak, że Makarow musiał się cofnąć. Po chwili torpedowiec rosyjski otoczony okrętami nieprzyjacielskimi zatonął wraz z całą załogą.

Straty w ludziach po stronie rosyjskiej są stosunkowo znaczne. Kilku oficerów, kilkadziesiąt majtków jest ciężko rannych. Straty japończyków nie są wiadome. Z zupełnem nastaniem dnia moskale cofnęli się do portu, a cała eskadra japońska, złożona z czternastu okrętów wojennych rozpoczęła bombardowanie fortecy z wszystkich armat. Trwało to do 1szej w południe. Okręty nieprzyjacielskie trzymały się w odległości pięciu mil i wyrzuciły na fortecę 154 pocisków dwunastocalowych.

W raporcie swym nie podaje Makarow szkód, jakie pociski japońskie wyrządziły. Zdaje się jednakowoż, że były one bardzo znaczne.

Do Londynu doniesiono tej nocy, że japończycy zajęli port i miasto New Chwang na północ od portu Arthur. W sferach wojskowych nie dają temu wiary, ale przypuszczają, że japończykom udało się rzeczywiście opanować linię kolejową, prowadzącą do portu Arthur i odciąć zupełnie komunikacyę tej twierdzy z główną kwaterą rosyjską w Charbin.

PARYŻ, 13 marca. — Depesze podają treśli rozmowy z nowym dowódzcą moskali Kuropatkinem. Zaręczył on, że w lipcu, — ale dnia nie podaje — zmiażdży japończyków na kwaśne jabłko.

Będziemy operować wielką masą — rzekł wojowniczy sługa carski. — Wybijemy wszystkich japończyków, którzy są w Mandżuryi i Korei, potem pomaszerujemy przez całą Japonię, a traktat pokojowy podpiszemy w stolicy Japonii w zamku cesarskim w Tokio.

Dalej zaręcza Kuropatkin, że flota bałtycka połączy się z resztą eskadr rosyjskich i potopi wszystkie okręty japońskie.

Telegramy nie podają, czy Kuropatkin był pijany, gdy to gadał, czy też żartował sobie z tych, do których plótł takie głupie przechwałki.

W Warszawie przyłapano trzech żydów żołnierzy, którzy wylosowani na daleki wschód, zdezerterowali i na mocy wyroku sądu wojennego powieszono ich na stokach cytadeli. Wszystkie pisma konstantują, że dezercya żydów-żołnierzy jest ogromna.

W porcie Arthur odkryto przy sposobności badania zawartości magazynów cały szereg olbrzymich oszustw i defraudacyi. Okazało się, że w magazynach tych nie znajduje się i połowa tego, co znajdować się w nich było powinno. Zamiast cukru znaleziono np. piasek, konserwy mięsne i suchary przeważnie popsute i zniszczone. Tak samo ma się rzecz i z amunicyą. Okazało się, że intendentura rosyjska całe partye dostaw sprzedawała za bezcen dostawcom, którzy potem te same przedmioty sprzedawali skarbowi powtórnie.

LONDYN 14, marca. — Na dalekim wschodzie, a także i w stolicach europejskich panowało wczoraj wielkie poruszenie. Z czterech stron równocześnie nadeszły bowiem wiadomości, że forteca port Arthur została przez moskali opuszczoną, a przez japończyków opanowaną.

Ze stolicy Japonii nadszedł następujący telegram:

Zapewniają tutaj, że moskale opuścili port Arthur i cofnęli się na północ.

Z Chin nadszedł telegram, że japończycy w Szangaju przebywający, obchodzą uroczysty upadek twierdzy portu Athura.

Takie same wiadomości nadeszły z Korei i z Mandżuryi, nawet z tym dodatkiem, że wojska rosyjskie opuściły tę twierdzę w piątek 12 marca po ostatniem bombardowaniu japończyków.

Łatwo sobie wyobrazić, jak wielkie poruszenie wywołała ta wieść w całym świecie i jak pracowały wczoraj druty telegraficzne, mimo, iż to była niedziela.

LONDYN, 15 marca. — Port Arthur nie jest jeszcze zdobyty przez japończyków, jakkolwiek rosyanie będą go musieli opuścić, gdyż fortyfikacye są bardzo zniszczone i japończycy grożą odcięciem go od lądu. Port Dalny jest również zniszczony od granatów japońskich i rosyanie gotują się do opuszczenia go każdej chwili. Rosyjski wiceadmirał Makarow wypłynął z portu Arthura i oczekuje u wejścia do tego portu na stoczenie stanowczej bitwy morskiej.

Z Baltimore, Md.

Pan Józef J. Wallis z pod l. 48 przy N. Madison ul., w Baltimore Md., pisze do nas w ten sposób:

"Trinera Amerykański Eliksir Gorzkiego Wina okazał się niezawodnym środkiem, kiedy tylko był użyty przez moją familię."

Zawsze jest takim w słabościach wycieńczonego żołądka i rozwodnionej, cienkiej i nieczystej krwi. Dziś każdy wie o tem, że krew nie może być oczyszczoną inaczej, jak przez zdrowy żołądek. Lekarstwa dla żołądka za ciężkie, więcej wyrządzają złego, gdyż one osłabiają siłę organów trawienia; żołądek zaś nie mogąc trawić, nie może tworzyć nowej i bogatej krwi, wynikiem czego jest albo brak krwi, lub nieczysta krew. Nie tylko, że jest niepotrzebnem używać czyściciela krwi, ale jest zbrodnią przeciw żołądkowi i krwi. Przedewszystkiem uzbrójcie żołądek i wnętrzności za pomocą Trinera Amerykańskiego Eliksiru Gorzkiego Wina, a organa te natychmiast zaczną wykonywać swe czynności w drodze naturalnej. Dostaniecie dobry apetyt, dobre trawienie i czystą zupełnie krew. Do kupienia w aptekach, lub u fabrykanta Jos. Triner, 799 So. Ashland ave., Chicago, Ill. Pilsen Sta.

TERAZ ALBO NIGDY! Przysposóbcie swój system na gorące dnie.

Wyjątkowo długa i ciężka zima, jaka się obecnie kończy, wycieńczyła prawie zupełnie nasz system. Ciepłota krwi wyczerpała się, dla usunięcia chorób cielesnych. Czy można się dziwić, że wskutek tego zużytkowaną została wielka ilość pierwiastków odżywiających i wiele miękkich i delikatnych kuleczek krwi zostało zniszczonych. Czy nie jest naszym obowiązkiem powetować tę stratę? Mieliśmy ciężką zimę i według wszelkiego prawdopodobieństwa będziemy mieli ciężkie lato. Ciało będzie przechodziło z jednej ostrej próby do drugiej i dlatego musi być na to przygotowane i wzmocnione. Severy Czyściciel Krwi jest znakomitym środkiem na wytworzenie nowej i bogatej krwi. Wydala on wszelkie nieczystości i zużyte pierwiastki i wskutek swych przeczyszczających własności wytwarza zdrowy i normalny stan każdego organizmu, wzmacniając przez to nie tylko ciało, ale zarazem i umysł. Podajemy poniżej kilka prawdziwych listów otrzymanych przez firmę:

"Obstalowałem 3 butelki Severy Czyściciela Krwi, aby usunąć wyrzuty, jakiemi było pokryte moje ciało i lekarstwo to było tak skuteczne, że wszelkie wyrzuty znikły. A. Wancak, Fayette City, Pa."

"Przez dwadzieścia lat miałem otwartą ranę na lewej nodze, lecz po zużyciu jednej butelki Severy Czyściciela Krwi, rana zupełnie się zagoiła. — Karol Kudełka, Antigo, Wis."

"Severy Czyściciel Krwi zachował nasze dziecko przy życiu. — J. Hoffman, Tyler, Tex."

Severy Czyściciel Krwi działa wprost na krew i nie ma lekarstwa, któreby mu dorównało w leczeniu wycieńczonego systemu, choroby nerwowej, skrofuł, reumatyzmu, wyrzutów skórnych, febry wiosennej, niedyspozycyi żołądka i wszelkich chorób wenerycznych. Cena $1.00. Na sprzedaż we wszystkich aptekach lub wprost u W. F. Severa, Cedar Rapids, Iowa.

Napiszcie do Dra. Ham. Porada nic nie kosztuje.



Doświadczony i znany na cały świat

Dr HAM

posiadający dyplom najlepszej szkoły lekarskiej "Bellevue Hospital Medical College" w New Yorku, po odbyciu podróży i wizytacyi różnych szpitali w Europie, rozpoczął na nowo swą wieloletnią praktykę i przyjmuje chorych u siebie oraz udziela rady listownie.

Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, usz, ócz i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórne; choroby maciczne, zboczenia regularności, krwiotok, białe upławy, niepłodność, boleści połogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kiszek, ból krzyża i w plecach, katar, neuralgię, bronchitis, podagrę, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, glisty, robactwo, liszaje, parchy, kołtuny, choroby jelit i prywatne i t. d.

LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN.

Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do Dr. Ham po radę. Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli a przez innych lekarzy ani w szpitalach nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dr. Ham i znajomym go polecają. Udajcie się do niego, to was wyleczy.

CHOROBY-ZARAŹLIWE,

obojga płci (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie, prędko, tak że się nigdy nie odnowią. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie takich chorób sprowadza złe skutki na przyszłość.

PORADA DARMO! Dr. Ham każdemu udzieli rady darmo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście 2 centową markę pocztową, to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia. Można pisać w jakimkolwiek językn. Adres taki:

DR. C. B. HAM
P. O. Box 62, TOLEDO, OHIO.

Napiszcie do Dra. Ham. Porada nic nie kosztuje.

WAŻNE!

Kto nam przyśle 2 centowy znaczek pocztowy, otrzyma darmo No 2. "Poradnik Zdrowia. Adres: J. L. Smith, 826 Milwaukee av. Chicago, Ill.

Nowe Książki.

Opowiadania, baśnie, bajki, przypowiastki itp. czerpane ze starych roczników pism warszawskich i krakowskich, ksiąg i zeszytów przez W. Dyniewicza, oprawne ozdobnie w kolorowe płótno ze srebrnemi tytulikami. Cena ... $1.50
W. Dyniewicz

Atlas wojny rosyjsko-japońskiej, zawiera: Rosyę w Europie, Rosyę w Azyi, Japonię, Koreę, Mandżuryę, Chiny cały teatr wojennych operacyi na dalekim Wschodzie. Atlas ten obejmuje 16 stronic, oprawny pięknie w płótno, rozmiar 12X14 cali. Cena 30c

Mapa wojny Rosyi z Japonią. Na jednej stronie znajduje się Japonia, Chiny, Korea, Mandżurya i wybrzeże Oceanu Spokojnego należące do Rosyi, na drugiej całe państwo rosyjskie. Rozmiar 21X28 cali. Mapa jest wykończona kolorowo i kosztuje ... 20c.
W. Dyniewicz



O 17 Kamieniach Zegarek Kolejowy.

Patentowany regulator, nakręcany trzonkiem, rozmiar męski lub damski. 18 karatowy czystem złotem napełniany koperta pięknie grawirowana. Trzyma czas doskonale i jest specyalnie używany przez SŁUŻBĘ KOLEJOWĄ POTRZEBUJĄCĄ DOBREGO ZEGARKA. GWARANTOWANY NA 20 LAT. Przez 60 dni wysyłać go będziemy każdemu C. O. D. po $5.75 i opłacimy koszta expresu do obejrzenia. Jeżeli się wam nie spodoba, NIE PŁACICIE ANI CENTA. Pamiętajcie, że za taki zegarek musicie gdzieindziej zapłacić $35.00. Do każdego zegarka dołączamy 14 karat. POZŁACANY ŁAŃCUSZEK I DEWIZKĘ DARMO. Excelsior Watch House 628 Lees Bldg., Chicago Illinois. (22)

H. C. Patterson,
Własność Realna, Pożyczki i Dzierżawy
205 LA SALLE ST.,
Pokój 505, Home Insurance Bldg
CHICAGO.

GONIEC, pismo codzienne, wychodzące w Warszawie. Prenumerata roczna wynosi $9.00, półroczna $4.50. Adres: Goniec, Zgoda 5, Warszawa, Rus-Poland.

"KARPACKIE ZIOŁA."

Przyrządzone z rozmaitego gatunku traw i korzeni z gór Karpackich w Galicyi, wypróbowane i uznane za najlepsze w chorobach, żołądkowych, przy braku apetytu, oczyszczają krew, gubi wyrzuty i pryszcze, doskonałe lekarstwo na wszelkie choroby pochodzące z krwi. Zaparzać po trochu wrzącą wodą i pić kilka razy dziennie jako herbatę. Można także namoczyć w wódce i pić na czczo po troszeczku. Adres:
Cena 25 centów paczka
Europejskie Laboratoryum,
Lack Co. Priceburg, Pa.

KALENDARZE
na rok 1904.

W dzisiejszych czasach dobrobytu, postępu ogólnej oświaty w nowym świecie jak Amerykę nazywamy, nie ma domu, w którym choć raz w rok niezawitała książka nowa, a zwłaszcza

KALENDARZ NOWOROCZNY.

Gatunki kalendarzy i ceny (licząc z przesyłką pocztową lub ekspresową) mamy następujące:

Wielki kalendarz maryański dla ludu katolickiego i czcicieli N. Maryi Panny format większy po 25c

Kalendarz Powieściowy dla narodu polskiego, książka dla wiarusów Polskę miłujących po 30c

Skarb Rodziny, kalendarz dla rodzin chrześcijańskich, książka grubo oprawna, zawiera obrazy św. i światowe, po 60c

Powyż wymienione kalendarze są w formie książek w pięknych okładkach obrazkowych stósownie do tytułu. Każdy z nich zawiera: karty pamiątkowe, wiele ciekawych pięknych powieści, ciekawe i najnowsze wiadomości, artykuły pouczające, nowele pisane w duchu narodowym, anegdoty i t. d., oraz wiele rycin i obrazków lub obrazów fotodruków większych które można w ramy oprawić i pokój ozdobić.

Należytość należy przysłać wraz z obstalunkiem.

BUKIETY I KWIATY sztuczne do ołtarzy kościelnych, lub ołtarzyków domowych po bardzo niskiej cenie. Cennik na żądanie.

UGRUPOWANE FIGURY Św. pod kopułkami szklannemi, na ozdobnych podstawkach. Wewnątrz ozdobne w liście, lub wianki i t. d. bardzo efektownie do ustawienia w ołtarzyk domowy, lub w miejsce odpowiednie przed obraz. Kopuły szklane rozmaitej wielkości. Cennik na żądanie.

KTO CHCE!! mieć pięknie odrobiony farbami lub tuszowo portret z fotografii — niechaj się do mnie uda, mam w tym zawodzie przeszło 20 lat praktyki.

Maluję obrazy olejne do kościołów, kaplic i hal brackich pięknie, trwało i tanio — pracę moją gwarantuję.

OBSTALUNKI załatwiamy zaraz po otrzymaniu listu.

PRZESYŁKI POCZTĄ OPŁACAMY.

AGENTÓW poszukujemy w każdej polskiej kolonii i dajemy dobry rabat.

Piszcie po katalogi dołączając 2c markę na odpowiedź.

Adresować:
Jos. Kwaśniewski,
654 Becher str., Milwaukee, Wis.

JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA!



Tę piosnkę, jako też tysiące innych wyśpiewywa obok podana maszynka. Nie tylko śpiewa ona, ale gra wszystkie koncerta jak największa kapela. Maszynka ta śpiewa, gra i mówi tak wyraźnie i głośno, że nigdy nie można poznać, że to ta maszynka tak się odzywa. Kto lubi słyszeć śliczny śpiew, doborową muzykę orkiestralną lub wojskową, składającą się z kilkudziesięciu muzykantów, którzy grają na trąbach, skrzypcach, klarnetach, basetlach, bębnach itd., to niechaj sobie sprowadzi jednę taką maszynkę śpiewającą, grającą i mówiącą, a będzie miał każdego czasu i minuty kiedy tylko zechce

WIELKI KONCERT W DOMU ZA DARMO.

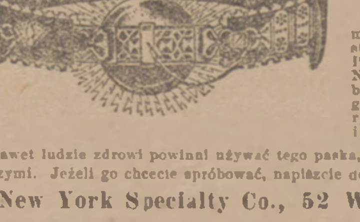
Maszynka ta jest nowej ulepszonej metody, wytrzymała, z mocnym werkiem, która śpiewa, gra i mówi

TYSIĄCE KAWAŁKÓW.

Maszydka ta z dwoma rokordami kosztuje tylko $3.95.

Tylko jednego dolara możecie nam przysłać, a resztę zapłacicie agentowi ekspresowemu. Kto chce mieć większe i droższe maszynki, niechaj pisze do nas po katalog, załączajęc 4 centy na przesyłkę. Adresujcie:

The Pulaski Mdse. Co.,
531 NOBLE STREET, CHICAGO, ILL.



DARMO dla wszystkich chorych ludzi na 10 dniową próbę słynny

Elektryczny Pasek "GIANT"

Tysiące ludzi zostało wyleczonych za pomocą tego cudownego paska. Reumatyzm, Niestrawność, Choroby żołądka, Wątroby, Płuc, Pęcherza, Krwi i Nerw, Kaszel, Impotencya, Niepłodność, Głuchota, Zapalenia, Febra, Osłabienie, wogóle nie ma choroby, któraby nie mogła być wyleczoną za pomocą tego paska, który daje nowe życie całemu ciału, wzmacnia je i usuwa wszelkie choroby.

Nawet ludzie zdrowi powinni używać tego paska, który ich ochroni od chorób i uczyni ich silniejszymi. Jeżeli go chcecie spróbować, napiszcie do nas. Adres:

New York Specialty Co., 52 W. 18th Street, New York.

Godziny urzędowe do zasięgnienia porady u naszych doktorów: Codzień od 11ej przed południem do 1ej po południu. W niedzielę od 10ej rano do 1ej po południu.

Gdy piszecie po pasek, opiszcie dokładnie swą chorobę.

Importerzy i Fabrykanci

TYTONIU, CYGAR, PAPIEROSÓW I TABAKI DO ZAŻYWANIA

Fabryka ta sprzedaje po zniżonych cenach.

Turecki tytoń funt po $1.50, $1.75, $2.00, $2.50, $3.00, $4.00 i $5.00. Tytoń rosyjski 50c, 60c, 75c i $1.00. Tytoń do fajki "Cigare clipping" funt 25c. Rosyjski tytoń do fajki funt po 40c. Tabaka do zażywania funt po 30c i 35c. Papierosy z tureckiego tytoniu sto po 50c. 75c i $1.00. Maszynki do papierosów sztuka po 10c. Gilzy do papierosów setka po 7c, 10c i 15c. Bibułki za tuzin paczek 20c, 25c, 35c i 45c. Cygarniczki gruszkowe, jabłonkowe i orzechowe po 5c, 8c i 10c. Fajki różne od 10c do $5.00. Cygara za pudełko z 50 sztukami 75c, $1.00, $1.20, $1.40, $1.60, $1.85, $2.50 i $3.00. Małe cygarka za sto sztuk po 65c, 75c, 90c i $1.35. Tabakierki i tytonierki od 10c do $2.00. Herbata rosyjska K. S. Popowa po $1.10.

MAGES & TRACKT, 779 MILWAUKEE AVE., CHICAGO, ILLINOIS.

POŁOŻENIE POLSKICH KOLONII

Sobieski, Pulaski, Hofa Park i Kraków

jest w stanie Wisconsin, gdzie się znajdują najlepsze farmy w Stanach Zjednoczonych, i te kolonie nie są w odległych częściach Stanu, lecz w staro-zasiedlonej, wschodniej części, gdzie farmerzy przez długie lata cieszą się dobremi urodzajami, i gdzie są przyległe miasta, włoski i koleje żelazne, to też targi są tutaj dobre. My mamy także uprawione farmy na sprzedaż. Po dalsze informacye, cennik, mapy i tanie bilety kolejowe piszcie do

J. J. HOF LAND COMPANY, Sobieski, Wis.



Nie Posyłajcie Pieniędzy, zapłaćcie przy otrzymaniu jeżeli wam się podoba — — **$3.97.**

Aby szybko zaznajomić publiczność i agentów z naszymi towarami robimy tę niebywałą ofertę i wydajemy w premii tysiące dolarów. Przyślijcie nam swój adres i najbliższe biuro expresowe a wyślemy wam następujące przedmioty: 1 pudełko cygar, 1 14K. złotem napełniany męski zegarek niklowy z otwartym cyferblatem (wymieńcie jaki chcecie) tak dobry jak $30 zegarek, gwarantowany na 5 lat, wszelka naprawa darmo lub wymienimy takowy, 1 grubo pozłacany łańcuszek i brylok, 1 prawdziwą Sheffield brzytwę, 1 grubo złotem napełniany pierścionek z wyszym inicyałem, 1 brylantową szpilkę, pozłacane spinki, 1 parę pięknych spinek do mankietów, 6 srebrnych Alaska łyżeczek. Jeżeli po obejrzeniu tego towaru na expresie spodoba wam się zapłaćcie $3.97 i koszta przesyłki, jeżeli nie, niepłacicie ani centa. Chcemy, abyście polecali nasz towar swym przyjaciołom. Damski zegarek z otwartym cyferblatem zamiast męzkiego, kosztuje $4.72. Jeżeli nam przyślecie pieniądze naprzód i 35c na przesyłkę, to poślemy wam pocztą całą przesyłkę. (Ta firma jest znana). A. F. MOLLAND & CO., 153 Fifth Ave., Chicago, Ill.

PREMIE...

Tak samo jak książki do nabożeństwa, powieściowe i inne, wydaje się na premię następujące roczniki Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, za dołączeniem 40c na przesyłkę lub też może sam opłacić przesyłkę, jeżeli Express dochodzi do ich miejscowości.

Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, ozdobiony 54 rycinami, zawiera: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe Sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka szteslka czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsza pycha—druga łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się Nań spuści, Szymon z Zawidia, Pisanki Wielkanocne: wiele powiastek czysto polskich — ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści. Cena . . $1.00

Siódmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Ponury dom w Warszawie, czyli Hrabia Bogumił Kamiński, Stanisław młody Pustelnik, Wiesław Moje leczenie wodą ks. S. Kneippa, Kościuszko pod Racławicami, Perła Genui, Bohaterka z powstania 1863 r. Cena . . $1.00

Ósmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Jan III Sobieski czyli ślepa niewolnica z Sziraz, Pomorzanie w Gąsawie, Barnaba Fafuła i Jóźo Grojeczyk, Zimna dystylacya, Sybiracy, Historya o Kropnie o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce, Jaskinia potępieńca, Zbójcy na Czorsztynie, Koń woziwody, Książę Adolf i bogini szczęścia, Kiedy się spodziewał, Osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna, Sejm pijacki, Trapia wieża, Nowe sukniè hrabiowskie, O leniwym parobku, Rekrut. Cena $1.00

Dziewiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Blada hrabina, powieść przez Jerzego F. Borna, w trzech tomach, ozdobiona kilkudziesięciu rycinami. — Wierna Rózia czyli Zwycięstwo Wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu. Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w 3 aktach ze śpiewami; — Herod Baba, Krotochwila w 2 aktach przez A. S. Zdziebłowskiego. Nowelki Amerykańskie. Tłómaczył z angielskiego C. W. Dyniewicz. — Nieszczęśliwe żony, komedya w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Zdziebłowski. — Ulicznik Paryski, komedya w 4 aktach z francuskiego, tłómaczył Majeranowski. — Piękne przykłady z historyi polskiej. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju jakiemi się nasi przodkowie odznaczali. — Skarbczyk poezyi [illegible]skiej. Cena $1.00

Dziesiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Branki w Jasyrze, Dwaj bracia różnego wychowania, Hrabia parobkiem u kmiecia, Papugi naszej babuni, Aptekarz Polski, Robert Djabeł, Dobranoc sąsiedzie, Prima Aprilis, Toast polski, Zaczarowana sroka, Oryl, O Janie królewiczu żar-ptaku i o wilku wiatrolocie, Dziwne podróże na lądzie i na morzu. Cena . . $1.00

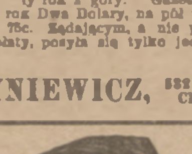
Jedenasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Adryanna, Narzeczona skazańca czyli Tajemnica Bastylii, Harold król cyganów, czyli skrzypce Bałałajskie, Zabobon czyli Krakowiacy i Górale, Po kweście, Dwaj rozstargnieni, Fabiola, Adam i Ewa, Gałązka jaśminu, Młyn Djabelski, na górze wiedeńskiej, czyli rycerz Gintet [illegible] na Ławarceuau. Cena $1.00

WARUNKI DO OTRZYMANIA PREMII Z POWYŻSZYCH ROCZNIKÓW TYGODNIKA POWIEŚCIOWO-NAUKOWEGO:

1) Musi dołączyć 40 centów na opłacenie przesyłki rocznika Tygodnika lub też sam przesyłkę opłaci na Express offisie. — 2) Gazeta musi być opłacona na cały rok naprzód. — 3) Kto już wybrał premię, a chciałby uzyskać jeszcze obecnie wydawaną premię, niech opłaci Gazetę jeszcze na rok drugi. — 4) Płacący półrocznie lub kwartalnie na "Gazetę Polską" nie mogą żądać żadnych podarunków; podarunki wydaje się na to, aby "Gazeta Polska" była opłacona za cały rok z góry. "Gazeta Polska" kosztuje na rok Dwa Dolary, na pół roku $1.25 na kwartał 75c. Żądającym, a nie przysyłającym przedpłaty, posyła się tylko jeden numer na okaz.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble St. Chicago, Ill.

Szkocka maść na oczy.



Cudowna ta maść jest robiona podług przepisu pewnego starego szkockiego misyonarza, który podróżował w Palestynie (Ziemi Świętej) i po całej Azyi, jako też w Egipcie, leczą: ludzi z różnych dolegliwości, chorób i słabości, prócz opowiadania słowa Bożego. Na dalekim Wschodzie z powodu klimatu wielu cierpi na słabe oczy i wszyscy, którzy tej maści misyonarza używali podług przepisu, zostali wyleczeni, a ci, którzy mieli wzrok osłabiony, odzyskali wzrok zdrowy i silny. Szkocka ta maść jest skuteczną zwłaszcza dla tych cierpiących na oczy którzy mają wzrok osłabiony z nadmiernego czytania, szycia, pracowania nocami, wytężenia wzroku przy słabem świetle, jak również z przyczyny ciężkiej choroby lub silnego działania słońca.

Cena za pudełko $1.00.

Można przesyłać w liście registrowanym, przez Money Order lub w 1 i 2 centowych znaczkach pocztowych pod adresem:

Madame A. Marshank,
1578 N. California ave., Chicago, Ill.

SKŁAD ZAŁOŻONY 1881 R.

Henry Schoellkopf,
GROSERNIK,

HURTOWNY I DROBIAZGOWY,

232—234 E. RANDOLPH ST.

pomiędzy Franklin i Market st.

CHICAGO.

Sprzedaje po najtańszych cenach.

Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski.
Ser Edamski i ser Parmesański.
Fromage de Brie i ser Roquforski.
Ser i rośliny, Neuszatelski i Limburski.
Branświcki salceson.
Salami, Westfalskie szynki.
Wędzone i marynowane węgorze.
Holandzkie sztokfisze, anchovies.
Nowe Holandzkie śledzie, rosyjski kawior.
Prawdziwe francuzkie sardyny i szampiniany.
Francuzki groch, najlepszą oliwę.
Niemieckie szparagi, krajaną fasolę.
Niemieckie jagły, soczewicę, kaszę pszenną.
Najlepszy jęczmień perłowy, kaszę jęczmienną.
Kaszę tatarczaną, kaszę owsianą.
Mąkę tatarczaną, mąkę ryżową.
Świeże orzechy, migdały, paprykę.
Niemieckie powidła, mak.
Świeże orzechy, migdały, cytronat.
Suszone gruszki, wiśnie, prunele.
Francuzkie śliwki, świeże rodzynki.
Włoskie łazanki (nudle), makarony.
Najlepszą Vanilla czekoladę z Cocoa.
Prawdziwą rosyjską herbatę, extrakt mięsny.
Prawdziwą kawę Java, Mocca i Rio.
Prawdziwą tabakę do zażywania Loebak'a.
Niemieckie kołowrotki i grzeble.
Drewniane trzewiki i pantofle (drewniaki).
Świeże siemię warzywowe, siemię trawy.
Siemię dla kanarków, siemię konopiane, rzepakowe, jako i wszelkie inne towary korzenne.

HENRY SCHOELLKOPF.

KTO CHCE kupić lub sprzedać swoje property, grunt lub farmę, albo pożyczyć pieniędzy na budowę lub zakupno; albo kto ma pieniądze do wypożyczenia na pierwszy morgecz, ten niech się zgłosi do Polskiego kantoru

C. W. DYNIEWICZ & CO.,
805 Milwaukee Ave., CHICAGO, ILL.
Telefon Monroe 1209.

Asekurujemy od ognia w najlepszych kompaniach. Wyrabiamy wszelkie papiery legalne. Ściągamy spadkobierstwa z Europy i wystawiamy pełnomocnictwa czyli plenipotencye.

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego artysty.

Tygodnik Illustrowany

od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści: SYN MARNOTRAWNY powieść współczesna Józefa Weyssenhoffa. MROK powieść historyczna A. Krechowieckiego. W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tyg. Illustrowanego otrzyma 52 numery pisma, zawierające około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopjami obrazów, illustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową. Nadto premium wyjątkowe 24 tomy (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza zawierających "POTOP" i "PAN WOŁODYJOWSKI" oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych itp. W styczniu: "Wielkie legendy ludzkości"; w lutym: "Małżeństwo u różnych narodów"; w marcu: "Życie artystyczne ludzkości" (z illustracyami). W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłomaczona.

Prenumerata Tygodnika Illustrowanego do Ameryki kwartalnie $1.75, półrocznie 3.50, rocznie $7.00

Adres: Krak. Przedmieście 17 w Warszawie

MY A WOJNA.

(Coś na kształt fantazyi. Przyczynek do wytłomaczenia naszego stanowiska w obec wojny rosyjsko-japońskiej.)

Napisał Stanisław Szwajkart.

Sen to był, czy jawa?—Ja nie wiem.... Drobniejsze szczegóły już mi się prawie zupełnie usunęły z pamięci, jakoby przelotnie tylko na wyobraźnią oddziałały; ważniejsze w niej utkwiły i plastyczną przybrały formę, jak po dobrze i barwnie odegranym w teatrze dramacie, chociaż ich obfitość w zanadto krótkim okresie czasu zamknięta, nieco chaotycznie już mi się przedstawia: to jednak, co w tem wszystkiem było najważniejsze, tak mną owładnęło, taką nademną zyskało przewagę, że spokoju mieć nie będę, nie mogę, dopóki mi to z głowy przez ramię nie spłynie słowami na papier....

I.

Stało się to niedawno.

Otrzymałem przed południem list napisany po polsku. Treść jego była następująca:

Szanowny Panie: Grono osób różnej narodowości zaprasza pana na pogadankę, która się odbędzie na temat: "Która ze stron wojujących na dalekim Wschodzie zasługuje na naszą sympatyą?" — dzisiaj, w sobotę, d. 27 lutego 1904, o godzinie 4 w hotelu—— parlor——. Z szacunkiem: (Podpis nieczytelny)".

Rozumie się, że wiedziony i ciekawością i poczuciem obowiązku, udałem się na tę "pogadankę".

"Pogadanka" ta trwała do godziny 11; przerwała ją tylko wieczerza wspólnie spożyta w hotelowej restauracyi. Było nas ośmiu rozmawiających; z tych siedmiu starało się przekonać ósmego, to jest mnie, że sympatye każdego cywilizowanego człowieka, nie wyjmując naturalnych wrogów Rosyi, t. j. Polaków, powinny tym razem być po stronie Rosyi. Nie umiem powiedzieć, czyli przekonałem wszystkich siedmiu lub któregokolwiek z nich, że żaden człowiek cywilizowany nie powinien tym razem sympatyzować z Rosyą; ale to wiem, że z początku zarzucono mnie takim nawałem argumentów, że nadzwyczaj nędznie, krótko i niedołężnie się broniłem,—że potem coraz więcej mię przypuszczano do słowa, że w końcu już głównie ja tylko przemawiałem, a rezultat — (nie wiem o ile go za pomyślny mam prawo uważać)—był ten, że mi polecono spisać protokół z dyskusyi i drukiem ogłosić w "Dzienniku" i że mi obiecano, iż będzie to przetłómaczone na język czeski, chorwacki i angielski i ogłoszone w gazetach....

A spisać mi to tak trudno! tak czuję, że nie podołam zadaniu! a przecież tak muszę, tak muszę to uczynić!....

Zrobię, co zdołam i jak zdołam....

II.

Pomiędzy rozmawiającymi reprezentowanych było ośm narodowości. Nazwisk wymieniać nie jestem upoważniony, ale liter początkowyh wymienić nikt mi nie zabroni. Byli tam: profesor uniwersytetu chicagoskiego, doktor praw, A...., Amerykanin; katolicki ksiądz C...., Czech, z pewnego miasta we wschodnim pewnym stanie; pan Ch...., Chorwat, gość z Europy; pewien dziennikarz serbski wysoko wykształcony umiejący też biegle pisać po polsku, pan S...., który też ów list do mnie wysłał; lekarz dr. D...., Dalmatyńczyk; nauczyciel w szkole publicznej R...., Rusin; aptekarz L...., Litwin i ja, Polak.

Było nas przeto siedmiu Słowian i jeden Amerykanin.

Kiedy ja przybyłem, już wszyscy inni byli obecni i dyskusya rozpoczęła się prawie natychmiast. Otworzył ją pan S...., przemówiwszy w języku angielskim. Z jego przemowy dowiedziałem się, że mówić musimy po angielsku w tym celu, abyśmy się wszyscy zrozumieli, że zgromadzenie zostało zwołane w celu naradzenia się, czyli nie byłoby dobrą rzeczą zapoczątkować jakąś akcyą celem łącznego wyrażenia opinii wszystkich Słowian w Ameryce mieszkających w obec toczącej się wojny rosyjsko-japońskiej, że pana A.... zaproszono ze względu na to, iż tenże szczególniejszym jest przyjacielem Słowian i znakomitym znawcą ich dziejów, że już jedna podobna narada się odbyła, ale nie było na niej Polaka, a zatem nie było reprezentowanej najważniejszej—poza rosyjską — słowiańskiej narodowości, a tym razem dla uzupełnienia tego braku na jego wniosek mnie zaproszono. Zwracając się potem osobiście do mnie, pan S.... zaznaczył, że zebranym chodzi o poznanie mojej osobistej opinii o wojnie rosyjsko-japońskiej, gdyż, co do ogólnego "uprzedzenia" Polaków w bec Rosyan, obecni dostatecznie o niem są poinformowani.

Znają również już — przynajmniej w głównych zarysach—to, co polskie gazety w Ameryce o tem powiedziały, bo on sam utrzymując czasopisma polskie, zaznajomił ich z opinią wyrażoną kilkakrotnie w czaopismach polskich. Zapewniając mię, że jak najściślejsza dyskrecya zostanie zachowaną zapytał się mnie, czyli prywatne moje zapatrywania zgadzają sięz opinią wyrażoną w tych gazetach,—a w razie przeciwnym, prosił, bym bez obawy te zapatrywania objawił.

Nie mogłem nic innego na razie odpowiedzieć, jak tylko, że opinia wyrażona w polskich gazetach, jest co do joty także i moją prywatną opinią, — a wtedy rozpoczęła się dyskusya.—

Prosiłem, ażeby mi pozwolono najprzód wysłuchać opinii wszystkich obecnych, a ponieważ widzę, iż stanowisko zajęte przez Polaków nie znajduje aprobaty u żadnego z nich, o łaskawe podawanie mi po kolei swoich zarzutów. Nieprzygotowany dotychczas, będę miał czas się zastanowić w miarę słuchania wywodów.

Życzenie moje spełniono.

Pierwszy szerzej wyraził swoje zdanie serbski dziennikarz, pan S.... Treść jego argumentacyi była mniej więcej następująca:

Rosyanie w dziwnym poniekąd stosunku znajdują się do reszty szczepów słowiańskich. U wszystkich pobratymców po części cieszą się gorącą sympatyą, a po części usposobieniem nieprzyjaznem. Jedni tylko Polacy, jak się zdaje, nienawidzą Rosyan bez wyjątku: z Czechów zaś, Słowaków, Serbów, Bułgarów, a nawet Rusinów i Litwinów — o ile ci ostatni zaliczyć się mogą do Słowian(?)—część z Rosyanami sympatyzuje,a część jest ich nieprzyjaciółmi. Pochodzi to prawdopodobnie stąd, że Rosyanie z jednej strony, jako szczególni wybrańcy fortuny pomiędzy Słowianami, stali się jednym z najpotężniejszych narodów na świecie, — a z drugiej strony w swojej kulturze, w swych zapatrywaniach; na kwestye socyalne, w swym ustroju państwowym i ogólnoludzkich pojęciach etycznych tak pozostali w tyle za resztą cywilizowanej Europy, do której przecież inne szczepy słowiańskie chcą się zaliczać, — że rzeczą niemiłą, a poczęści zawstydzającą jest supremacyi ich się poddawać, hegemonii ich pragnąć.

Otóż z jednej strony zazdrość zrozumiała i poczucie własnej kulturnej swej wyższości innym szczepom słowiańskim zabrania poddawać się kierownictwu Rosyi,—ale z drugiej strony coraz bardziej upada wstręt ten w obec racyi stanu, których coraz to więcej rozwijająca się idea wszechsłowiańska uznać nie może. Słowianie niestety, z wyjątkiem Rosyan, znajdują się albo w zupełnej albo w częściowej zależności, lub niewoli u obcych narodów, u szczepów germańskich, albo zgoła muzułmańskich. A przecież wierzymy w to święcie, że do Słowian należy przyszłość świata cywilizowanego. Na nich kolej po przeżytych romańskich i germańskich rozkładających się już rządach; u nich życie, energia, zdrowe pojęcie i zasady, ideały najczystsze Chrystusowe. A w jaki sposób ideały te dadzą się urzeczywistnić? Oto tylko, gdy Słowianie połączą swe siły w jeden potężny organizm o różnych członkach szczepowych, a połączenia tego wyobrazić sobie nie można inaczej, jak tylko podprzewodnictwem najpotężniejszego szczepu słowiańskiego—najpotężniejszego i liczbą i niezawisłością swoją i posiadłościami olbrzymiemi, t. j. Rosyan. To, co w nich nas razi, z czasem musi się zmienić i de facto już się zmienia, choć jeszcze powoli: zmieni się zaś szybko i stanowczo, gdy do połączenia przyjdzie, a inne szczepy słowiańskie zasilą organizm rosyjski zbrojami wyrobionych swych zdrowych przekonań. Słowianie na razie potrzebują siły fizycznej, którą tylko u Rosyan znaleść mogą i i bez Rosyan nigdy nie znajdą.

Ze Polacy nienawidzą Rosyan nietylko z powodów, z których wszyscy inni Słowianie po części z Rosyanami nie sympatyzują, ale także z powodu strasznych krzywd, jakich doznali i doznają, nikogo nie dziwi: ale niechaj Polacy nie marzą o wyrzuceniu za Ural szczepu słowiańskiego tak potężnego, jak wszystkie inne szczepy razem wzięte, i niechaj się zadowolnią rolą taką, jaka niegdyś przypadła w udziale Grecyi, gdy ta Rzymowi musiała odstąpić panowanie nad światem; —rolą cywilizatorów bez wątpienia dla nich zachowaną w przyszłych dziejach Słowiańszczyzny i świata całego. Dzisiaj zaś— dziś, niech Polacy nie kompromitują się okazywaniem światu sympatyi ku dziczy mongolskiej, która wyzwała na pojedynek wielki szczep słowiański, bo strasznie za to mogą odpokutować....

Pan L.... oświadczył, że nie wiele ma do dodania do wywodów swych poprzedników, gdyż w zupełności prawie podziela ich zapatrywania; ale jako Litwin, na równi z Polakami podnoszący i odczuwający krzywdy ze strony Moskali od lat stu przeszło, uważa za stosowne oświadczyć, iż nic nie zapominając, nic nie darowując, nie wyrzekając się "pomsty dziejów" nad Rosyanami, dzisiaj, w obec wojny na dalekim Wschodzie, uważa za absolutnie konieczne tak dla Polaków, jak i dla Litwinów, zrobić zawieszenie broni w sprawach wewnętrznych, na zewnętrznego wroga, za którym stoi cała dzicz azyatycka, wszystkiemi siłami uderzyć, a skoro z tamtej strony niebezpieczeństwo zostanie zażegnane, powrócić do dawnych swoich rachunków i dochodzić dalszego ich uregulowania. Nie o samą Słowiańszczyznę, bo o całą Europę podobno chodzi; żaden Europejczyk w tym wypadku życzyć nie może zwycięstwa Azyatom. U Polaków może serce gra ważniejszą rolę w tej sprawie, niż rozum; znaczna część Litwinów podziela może ich zapatrywania: ale najbardziej zranionemu i w najświętszych swych uczuciach sercu rozum kazać powinien zamilknąć, gdy dobro ogólne tego wymaga. I taką samą polityką kierować się powinni Polacy w wypadku, gdyby przyszło do sprawy wygnania z Europy Turka, i gdyby to zadanie przypadło Rosyi w udziale: a co większa, nawet w wypadkach, gdyby przyszło do starć między Słowianami a rasą czy to anglosaską czy germańską. Własne zaś rachunki — zakończył—pomiędzy sobą załatwimy wtedy, gdy wolni od wrogów zewnętrznych, lub tak potężni, iż lekceważyć ich będziemy mogli, podejmiemy kwestyą organizowania się naszego wewnętrznego.

Kiedy skończył pan L...., a ja jeszcze nie zgłaszałem się do głosu, wszyscy oczekiwali, że słów kilka przemówi ks. C...., ale ten prosił, by mu zostawić ostatnie słowo i poprosić pana profesora uniwersytetu chicagoskiego, pana A., o wyrażenie swego zapatrywania.

Profesor A...., podziękowawszy, że wolno mu wyrazić swoje zapatrywanie pomiędzy przedstawicielami Słowian, zreasumował po krótce racye przytoczone przez swych porzedników, i obszerniej zastanowił się nad kwestyą poruszoną przez pana L...., t. j. nad kwestyą racyj serca i rozumu. Mówił następnie o Stanach Zjednoczonych i Anglii. Wykazał, jak obywatele Stanów Zjednoczonych przez wiek blisko naturalnymi byli wrogami Anglików, w czem doznawali najzupełniejszej wzajemności z powodu rozbudzonego w czasie wielkiej rewolucyi antagonizmu: ale wspólne interesa, wspólne racye stanu, kazały im zapomnieć o tej nienawiści, pogrzebać to co minęło raz na zawsze i zostać sojusznikami w obec wspólnych interesów. Tenże sam rozum polityczny każe dzisiaj Amerykanom i Anglii stać po stronie Japonii: ale nie dzieje się to bynajmniej z afektu jakiegoś ku Japonii; tylko poprostu dla interesu, bo tak Amerykanie, jak i Anglicy oglądają się za własnym zyskiem, widzą w przyszłości jakieś łatwe zdobycze na dalekim Wschodzie i w gruncie rzeczy obojętną im będzie rzeczą, która ze stron wojujących zwycięży, byleby oni, jako pośrednicy, lub jako "obrońcy słabszych" zarobili komisowe. Anglicy przy tem mają swe własne ważne interesa nakazujące im starać się o osłabienie Rosyi: gdyby jednakowoż przyszłoby—choć w dalekiej przyszłości—do wzięcia góry mongolizmu w Azyi samej, niezawodnie zawarliby z Rosyą sojusz celem nie dopuszczenia do tego. Co zaś do Polaków, to zdaniem prof. A.... dzisiaj rozum polityczny zakazuje im zadać wprost gwałt zranionemu sercu, przemódz się, i słowem i czynem stanąć po stronie Rosyi, choćby dla tego, że osłabienie Rosyi lub jej porażka, doprowadzić musi do wzmocnienia i zwiększenia pychy germańskich żywiołów w Europie, do zmocnienia szowinizmu i hakatyzmu pruskiego i do większego jeszcze poniżenia wszystkich pobratymczych szczepów słowiańskich w Europie.

Zakończył prof. A.... jeszcze ostrzeżeniem, że Polacy, odmawiając w tej wojnie sympatyi Rosyanom, pozbawiają się—może raz na zawsze—sympatyi wszystkich innych pobratymczych szczepów słowiańskich, które z natury rzeczy stać muszą przy Rosyi, a wtedy zamkną dla siebie na wieki wszelką przyszłość, o jakiej marzą.

W końcu przemówił także ks. C...., Czech.

Ten ze szczególną goryczą zbijał twierdzenie swoich dwóch poprzedników, jakoby Polacy, odmawiając swej sympatyi w tej wojnie Rosyanom, kierowali się więcej sercem, niż rozumem. Kierować się sercem, znaczy kierować się miłością; Polacy zaś nie miłością, tylko nienawiścią się kierują i to nienawiścią czyniącą ich ślepymi na wszelkie racye rozumu. I nienawiść to gorsza od wszelkiej innej, bo nienawiść ku braciom, ku współplemieńcom, ku Chrześcijanom w obec pogan i dziczy. I nietylko nienawiść w tem wzniosłem (powiedział to z szyderstwem) sercu polskiem mieszka: obok tego jest i złość, nie mogąca przeboleć utraty hegemonii w Słowiańszczyźnie,—utraty zresztą wedle jego zdania zasłużonej i usprawiedliwionej, — i pycha nieuzasadniona, a śmieszna w obec całego świata, bo domagająca się, by 80 milionowy naród wyrzekł się swojej potęgi na rzecz nielicznej tej już dzisiaj garści,—i bezbożność drożna, bo pragnąca zdeptania przez pogan krzyża, sponiewierania chrześciańskiej cywilizacyi, choć co prawda częściowej tylko, przez dzikie pogaństwo.

Ks. C.... nie przemawiał w słowach gwałtownych, jak to czynił Rusin pan R....: mówił owszem spokojnie, zimno i w wyrazach bardzo na pozór oględnych; niemniej jednak treścią jego przemówienia było to, co tu podałem, a za to tem bardziej wydawało się ono przekonywającem.

Ale — rzecz dziwna — podczas gdy przemówienia jego porzedników po części wprawiały mię w kłopot i coraz to większą obawę, czyli podołam odpowiedzieć należycie na tak długi szereg zarzutów, i podczas gdy nielitościwe wprost wyrazy ks. C.... obliczone były widocznie na to, ażeby albo do reszty mię zgnębić, lub przekonać,—czułem w miarę padania jego słów zresztą zimnych, że i mnie wraca krew zimna i rozwaga i ku końcowi jego przemówienia byłem już pewny, że odpowiem najzupełniej spokojniej bez roznamiętniania się.

Co więcej, zamiast przygnębienia, jakaś (może gorączkowa i nienaturalna) wesołość zaczęła brać we mnie górę; zamiast sposępnieć, mimowoli uśmiechnąłem się,— a chociaż może obecni sądzili, że uśmiech to gorzki, mogę zapewnić, że jakaś humorystyczna we mnie zadrgała żyłka....

Ciąg dalszy nastąpi.

Nie rzadki obraz.

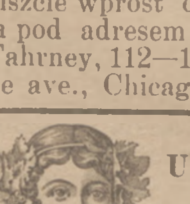
Był to mężczyzna wysoki, średniego wieku, zgarbiony i zgięty. Twarz jego była bronzowa, wynędzniała i poorana zmarszczkami, jego ręce duże i twarde od ciężkiej pracy. Jego życie było pełne ciężkich zawodów i doświadczeń. Wskutek ciągłej walki i osobistego poświęcenia, starał się wychować, wykształcić i dać swym dzieciom dobry początek do życia — lepszy, niż ktokolwiek mógłby to był uczynić. W tej pracy trwał on lubo jeszcze dosyć młody, lecz osłabiony na siłach — zbyt wielkiem zmartwieniem, zbyt ciężką pracą.

Nie potrzeba się długo oglądać, aby znaleść jemu podobnego. Znajdują się oni wszędzie i wśród nas — wśród pielgrzymki naszego żywota. Czasby był najwyższy, aby tacy ludzie uważali i dbali więcej o siebie. Należy pomódz naturze w przywróceniu utraconej energii i zrujnowanego systemu, w przeciwnym razie grozi zupełna katastrofa. Jeżeli, kochany czytelniku, przekonasz się z tych słów, że odnosi się to do ciebie, nie zaniedbuj się i uczyń coś dla siebie. Jeżeli zaś twój syn lub córka przedstawiają taki obraz, jak wyżej powiedziano, nakłoń ich, aby odbudowali swój system. Nie ma lekarstwa, któreby tak szybko i skutecznie czynić mogło, jak Dra Piotra Gomozo. Tysiące ludzi przekonało się o jego zaletach. Pan Jan Januszek z Burwell, Nebr., pisze co następuje:

"Pragnę donieść panu, jak jestem mu wdzięczny za to, co jego lekarstwo uczyniło dla mego ojca. Był on bardzo chory. Jego nogi i żołądek były napuchnięte i nie był on w stanie podnieść się z łóżka. Wszyscy sądziliśmy, że zbliża się już kres jego życia. Wszyscy byli tego zdania, którzy go widzieli. Jako ostatnią próbę zacząłem mu dawać pańskie Gomozo i nacierałem go na całem ciele Olejem czyli linimentem, co zdawało się przynosić mu polepszenie. Zużył dwie butelki Gomozo i dwie Olejo czyli linimentu, zanim wyzdrowiał. Obecnie liczy on 78 lat, i czuje się tak dobrze, jak kiedykolwiek przedtem.

Oto najlepsze świadectwo o Dra Piotra Gomozo, powtarzające się tydzień za tygodniem, rok za rokiem. Jeden tylko wydano wyrok o tem lekarstwie, które wytrzymał próbę czasu, a mianowicie: "Jest to dobre lekarstwo".

Nie jest ono sprzedawane w aptekach jak inne lekarstwa, ale sprzedają je wprost ludziom specyalni agenci, naznaczeni w każdej okolicy. Jeżeli nie ma agenta w waszem sąsiedztwie, piszcie wprost do właściciela pod adresem: Dr. Peter Fahrney, 112—114 So. Hoyne ave., Chicago, Ill.



KALINA UPIĘKSZYCIELKA.

KALINA (płyn) usuwa krosty, piegi, liszaje i wszelką brzydotę z twarzy, a nadaje skórze wygląd zdrowy, naturalny i czerstwy. KALINA RESTORATOR ZDROWIA wyleczy wszystkie choroby, pochodzące z żołądka i nieczystej krwi. Próbki obu WYNALAZKÓW, które są zadziwiające w skutkach wysyłamy za otrzymaniem 25 centów w dwucentowych markach pocztowych.

OAZA, niezawodny środek na porost włosów do nabycia tylko u J. Rutkowskiego, 927 Broadway, Buffalo, N. Y.

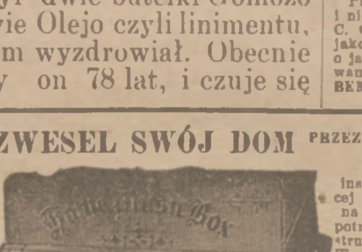
Słabi i niedołężni mężczyźni

niech się nie obawiają pisać do mnie. Nie mam najmniejszego zamiaru naciągania was. Pragnę jedynie poinformować was o lekarstwie niweczącem wszelkie choroby męzkie. Cierpiałem przez długie lata z powodu nadużyć młodości na polucyę, rozszerzenie żył, utratę męskości i pamięci, nerwowość i t. p. W nadziei znalezienia pomocy i ratunku wydałem setki dolarów na specyalistów, pasy elektryczne i lekarstwa, byłem zasypywany przesyłkami lekarstw próbnych (free samples) tak pocztą jak i przez C. O. D., przez najrozmaitszych szalbierzy i naciągaczy. Nieomal zupełnie zrujnowany, udałem się do Europy by zasięgnąć rady poważnego specyalisty. Ten przepisał mi lekarstwo, które wyleczyło mnie najzupełniej i dziś czuję się lepiej niż kiedykolwiek w życiu. Receptę tego znakomitego lekarstwa posiadam do dziś i w razie potrzeby poszlę ją każdemu w kopii wraz z potrzebnemi informacyami bezpłatnie — można z niej otrzymać lekarstwo w każdej lepszej aptece za małą cenę. Uleczyło się już tak setki osób.

Piszcie do mnie dzisiaj. Ja nie jestem oszust i nie mam nic do sprzedania lub wysyłki przez C. O. D. i nazwisko i adres wasz zatrzymam jako święty sekret. Jeśli byście przekonali się o jakiejkolwiek mojej nieuczciwości, pozwalam wam ogłosić mnie w gazetach. Adres: C. H. BENTSON, B. Box 622, Chicago, Ill. May 1

ROZWESEL SWÓJ DOM

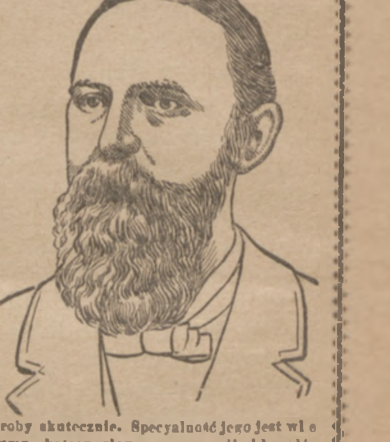
PRZEZ ZAKUPNO JEDNEJ Z NASZYCH DOMOWYCH SKRZYNEK MUZYCZNYCH.



Jest to najcudowniejszy lecz i najtańszy instrument muzyczny sprzedawany. Daje więcej przyjemności, aniżeli $100 organy i można na nim zawsze grać jakąkolwiek melodyę. Nie potrzeba wykształcenia muzycznego, bo na instrumencie tym nawet dziecko grać może. Wszyscy którzy ten instrument sobie zakupili są zdumieni i zadowoleni, ponieważ przeszedł ich oczekiwania, gdyż gra przeszło 100 kawałków, jak to wykazuje lista z każdą skrzynką muzyczną posyłana. Można jej używać w domu przy śpiewie dzieci, w towarzystwach i w czasie różnych zgromadzeń towarzyskich. Opłaci wam się w jednej nocy skoro użyta do przygrywania do tańca. Gra głośno i wystarczy na każdą zwyczajną bale. Hymny, marsze, walce, polki, polki-mazurki, kadryle, jak również najnowsze śpiewy popularne oddaje ten instrument z taką doskonałością jak tylko najlepsi muzykanci mogą. Dla dzieci stanowi wielką uciechę.

Wałek, jak widać na rycinie, ma stalowe sztyfciki, które grają podczas gdy walec się obraca. Powtórzy śpiew lub taniec bez zatrzymywania. Ten prawdziwie zadziwiający instrument kosztuje tylko $6.00. Tysiącami się sprzedaje. Sprzedajemy piękne harmoniki po najniższych cenach. Ale jeżeli poszlecie dzisiaj $2.00 jako zaliczkę, my poszlemy wam Domową Skrzynkę Muzyczną zaraz a przy odbiorze tejże zapłacicie resztę tj. $4.00. Agenci dobrze zarabiają. Adresujcie: Standard Manufacturing Co., 29 Beekman st., New York P. O. Bx 1179, Dept. 15

Słynny na cały świat i znany jako najlepszy specyalista
CHORÓB NERWOWYCH I CHRONICZNYCH
Dr BADGER



posiadający najlepsze dyploma i mający przeszło trzydzieści lat ekspirencyi w leczeniu rozmaitych cierpień ludzkości. Wyleczył tysiące ludzi z niebezpiecznych chorób, którzy z wdzięczności rozgłaszają imię Dr. Badger i polecając swym znajomym, nazywając go dobrym Samarytaninem obecnego wieku.

DR. BADGER LECZY
mężczyzn, niewiasty i dzieci.

Jego porady są bezpłatne a otwarte i pełne współczucia. Jego skuteczność w leczeniu jest dowiedziona przez setki podziękowań od wdzięcznych jemu pacjentów. Dr. Badger leczy wszystkie choroby skutecznie. Specyalność jego jest wleczeniu zastarzałych chorób nerwowych i reumatyzmu, kataru głowy, nosa, gardła i kanałów oddechowych, kataru żołądka i kiszek, liszaji, parchów, wyrzutów, zastarzałych ran, świerzbu i wszelkich chorób pochodzących z krwi. On leczy z jaknajlepszymi skutkami wszelkie CHOROBY KOBIECE a zwłaszcza zastarzałe CIERPIENIA MACICZNE. On zwraca szczególną uwagę na wszystkie CHOROBY PRYWATNE i zaraźliwe (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) i leczy je prędko i skutecznie. Nie trzeba się wstydzić, lecz leczyć natychmiast, gdyż zaniedbanie się sprowadza gorsze następstwa i złe skutki na przyszłość. Każdy cierpiący powinien bezzwłocznie pisać do niego o poradę, niech opisze swoje cierpienia, poda swój wiek i płeć i załączy troszkę włosów i 2 centowy znaczek pocztowy w liście a natychmiast otrzyma PORADĘ DARMO, czy choroba jest wyleczalna lub nie. Można pisać po polsku, słowacku, czesku, angielsku lub niemiecku. Adres:

Dr. L. A. Badger, 1019 Madison st., Toledo, Ohio.

Szkółka najrozmaitszych drzew

cieniodajnych, owocowych i krzewów od roku 1889, na 80 akrach w granicach miasta Chicago, przy Diversey i North 60th ave's. Dla piszących listy office: 532 Noble st. Telefon Monroe 1256.

Rodzaj i ceny drzew są następujące:

CIENIODAJNE.

BRZOSTY	od 50 centów	do 20 dolarów
BRZOZY		po 15 "
BŁAWATY	od 5 dolarów	do 20 "
GŁÓG SZKARŁATNY	od 1 dol.	do 10 "
JARZĘBIE PŁACZĄCE		po 6 "
JESION BIAŁY	od 15 centów	do 5 "
JESION CZARNY	od 75 "	do 10 "
KASZTAN	od 75 "	do 2 "
KLONY	od 25 "	do 50 "
LIPY	od 25 "	do 15 "
MORWY		po 5 "
NIEBODRZEW	od 15 "	do 10 "
ORZECH CZARNY	od 25 cen.	do 2 "
TOPOLE ROZMAITE	od 25c	do 3 "
WIERZBY PŁACZĄCE	od 1 dol.	do 3 "

KRZEWY.

BZY	od 50 centów	do 15 dolarów
BOŻE DRZEWKA	po 50 centów.	
JAŚMIN	po 50 centów	
KALINA	od 50 "	do 1 dolara.
LUNICERA	od 50 "	do 30 "
RÓŻE	po 50 "	
TAWUŁY	od 25 "	do 75 centów.
WINO DZIKIE	od 50 "	do 2 "
BIJONY	po 30 "	

OWOCOWE.

GRUSZE	od $1.25	do 5 dolarów.
JABŁONIE	od 75 centów	do 3 "
MORELE		po 3 "
ŚLIWY	od 75 "	do 3 "
WIŚNIE	od 75 "	do 3 "
AGREST	od 50 "	do 1 "
MALINY	tuzin 25 "	
PORZECZKI	od 50 "	do 2 "
SMRODYNY	od 50 "	do 1 "
TRUSKAWKI	sto sztuk za	2 "

Zwracam uwagę, że wszystkie wielkie drzewa przyjmują się wszędzie, ponieważ są po cztery razy przesadzane, przeto mają dość drobnych korzeni.

Niech nawet przybędą ci, którzy nie mają gdzie drzew sadzić, a zobaczywszy wszystko będą mogli, chociaż nie teraz, to przy sposobności oznajmić swym znajomym, że przez wiele lat pracy mógł do tej doskonałości szkółkę drzew doprowadzić.

Władysław Dyniewicz.

ALEKSANDER DUMAS, (OJCIEC.)

Hrabia Monte-Christo.

ROMANS, PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.
TOM X.

(Ciąg dalszy.)

— Przyniosłem ci, hrabio, szczęście — rzekł Morrel, zostawszy sam z Monte-Christem. — Zapewne nie myślałeś nawet o tem?...

— I owszem — odpowiedział Monte-Christo — i właśnie dla tego chciałbym cię mieć zawsze przy sobie.

— To niepojęte doprawdy!... — zauważył następnie Morel, jakby własnej myśli odpowiadając.

— Co takiego?... — zapytał Monte-Christo.

— To wszystko, co zaszło.

— Zapewne —odpowiedział hrabia z uśmiechem — dobrześ powiedział, że to rzecz niepojęta.

— Boć przecie wiemy, — dodał Morrel, że Albert jest śmiały i odważny.

— Nawet bardzo odważny — rzekł Monte-Christo — widziałem, jak spał najspokojniej, gdy nad jego głową sztylety zabójców wisiały.

— A ja wiem, że się bił dwa razy bardzo odważnie— dorzucił Morrel — jak tu teraz pogodzić poprzednie jego postępowanie z dzisiejszem!...

— Zapewne, to twój wpływ — odrzekł z uśmiechem Monte-Christo.

— Wielkie szczęście, że Albert nie jest żołnierzem — rzekł Morrel.

— A to czemu?...

— Przepraszać na placu pojedynku... — powiedział młody kapitan, wstrząsając głową.

— Dajmy temu spokój — odparł hrabia łagodnie — nie wpadaj w przesądy zwyczajnych ludzi. Czy nie uznajesz, że Albert, odważny podłym być nie może?.. że musiał mieć jakąś ważną przyczynę, skoro tak dziś rano postąpił, że nawet, biorąc z wyższego stanowiska, postąpienie to pochodzić musi raczej z heroizmu, niż z innych pobudek.

— Bezwątpienia, bezwątpienia — odpowiedział Morrel — ja jednak powiem zawsze jak hiszpan: "Dzisiaj mniej był odważny, niż wczoraj".

Zapewne zjesz ze mną śniadanie, kochany Morrelu?... — zapytał hrabia, aby przerwać tę rozmowę.

— Nie mogę, muszę cię pożegnać, hrabio, o godzinie dziesiątej.

— Więc masz jakąś schadzkę o dziesiątej na śniadaniu?..

Morrel uśmiechnął się i potrząsnął głową.

— Będziesz przecież gdziekolwiek jadł śniadanie...

— A jeżli jeść mi się nie chce — odpowiedział młodzieniec.

— O!... — rzekł hrabia — ja znam tylko dwa uczucia, które odbierają apetyt: boleść, ale tej zapewnie nie doświadczasz teraz, bo widzę, żeś bardzo wesoły, i miłość. Sądząc z tego, coś mi powiedział o swojem sercu, mam prawo przypuszczać...

— Na honor!...zawołał Morrel wesoło — nie mogę ci powiedzieć, hrabio, że się mylisz.

— I nic mi o tem nie mówiłeś, Maksymilianie?. — odparł hrabia tonem, jakby chciał poznać tajemnicę.

— Powiedziałem ci dziś rano, kochany hrabio, że kocham i to nad życie!....

Zamiast odpowiedzi, Monte-Christo podał rękę młodzieńcowi.

— Odkąd serce moje — rzekł następnie Morrel nie jest z tobą i przy tobie w lasku Vincennes, jest gdzieindziej, jest tam, dokąd idę.

— Idź więc, idź, drogi przyjacielu — powiedział hrabia, — a jeżelibyś znalazł jaką na swej drodze przeszkodę, bądź łaskaw, przypomnij sobie, że posiadam pewną władzę na tym świecie, że dosyć jej szczęśliwie używam względem ludzi, których kocham, i że ciebie, drogi Morrelu, kocham z całej duszy.

— Dobrze — odparł młodzieniec — przypomnę sobie, jak najwięksi w świecie egoiści, przypominają sobie o rodzicach, gdy czego od nich potrzebują. Gdy będę musiał żądać łaski, a być może, że ta chwila dosyć się prędko nasunie, udam się do ciebie, hrabio.

— Trzymam cię za słowo. Bądź zdrów!...

— Do widzenia!...

Zajechali przed dom na polach Elizejskich i Monte-Christo otworzył drzwiczki; Morrel wyskoczył z powozu, Bertuccio czekał na balkonie.

Morrel zniknął w ulicy Merigny, Monte-Christo poszedł prosto naprzeciw Bertuccia.

— No, jakże? — zapytał.

— Niezawodnie natychmiast dom opuści — odpowiedział intendent.

— A syn?

— Jak mi mówił Florentyn, jego pokojowiec, ma zamiar także wyjechać.

— Chodź ze mną.

Monte-Christo zaprowadził Bertuccia do swego gabinetu, napisał list, któryśmy już czytali i oddał go intendentowi.

— Idź i pilnuj dobrze... a przedewszystkiem każ zawiadomić Haydee, żem powrócił.

— Jestem — zawołała dziewica, która na turkot powozu przyszła natychmiast z twarzą jaśniejącą radością, gdy ujrzała, że hrabia zdrów i cały.

Bertuccio odszedł.

Uniesienie radości córki, oglądającej drogiego ojca, rozkosz kochanki, gdy zobaczy ubóstwianego kochanka, wszystkich tych uczuć doświadczyła Haydee, po powrocie hrabiego, oczekiwanego z taką niecierpliwością.

Zaiste, radość hrabiego, choć mniej wylana, była niemniej żywą jednak; wesele dla serc, co długo cierpiały, podobne jest do rosy niebiańskiej, co zwilża ziemię, przez słońce spaloną; serce i ziemia połykają spadający na nie deszcz dobroczynny, którego na zewnątrz nie pozostaje ślad żaden.

Od kilku dni Monte-Christo doszedł tajemnicy, w którą długo wierzyć nie śmiał. że są dwie Mercedes na świecie i że on jeszcze szczęśliwym być może.

Oko jego, szczęściem rozognione, z rozkoszą zatapiało się w łzawych spojrzeniach Haydee, gdy w tem nagle drzwi się otworzyły.

Hrabia zmarszczył brwi.

— Pan de Morcef! — oznajmił Baptysta takim głosem, jakby to nazwisko dostatecznem było tłómaczeniem wszystkiego.

Twarz hrabiego rozjaśniła się rzeczywiście.

— Ojciec, czy syn? — zapytał.

— Ojciec.

— Boże mój! zawołała Haydee — czyż się to jeszcze nie skończyło?

— Nie wiem, czy się skończyło, moje naj, droższe dziecię — odpowiedział Monte-Cristo biorąc za rękę młodą kobietę, wiem to tylko, że nie masz się czego obawiać.

— Ten nędznik przyszedł jednakże.

— Nie lękaj się Haydee, ten człowiek szkodzić mi nie może — powiedział Monte-Christo — należało się go lękać, gdy miałem z jego synem do czynienia.

— Ilem ja wycierpiała — rzekła Haydee — nigdy tego panie, wiedzieć nie możesz.

Hrabia uśmiechnął się serdecznie.

Na grób ojca mojego przysięgam ci — rzekł, wyciągając rękę nad jej głową — że, jeśli spotka kogo nieszczęście jakie, to nie mnie z pewnością...

— Wierzę ci, jak samemu Bogu — odrzekła, podając czoło hrabiemu.

Monte-Christo złożył na tem czole gorący pocałunek, a dwa ich serca biły w tej chwili bardzo żywo.

— Potężny Boże — rzekł ciszej hrabia — czyżbyś dozwolił, abym ja kochać mógł jeszcze?... Poproś pana hrabiego de Morcef do salonu — rzekł do Baptysty, odprowadzając piękną greczynkę na schody boczne.

Winniśmy choć w kilku słowach wyjaśnić te odwiedziny, spodziewane może przez hrabiego de Monte-Christo, ale nie przez naszych czytelników.

Gdy Mercedes u siebie, a Albert u siebie spisywali rzeczy swoje: gdy rozdzielała i gatunkowała biżuterye, zamykała szuflady, wiązała klucze, aby wszystko w najlepszym pozostawić porządku, nie dostrzegła, że jakaś blada i ponura postać, stanęła we drzwiach wychodzących na korytarz; zkąd można było nietylko widzieć, ale i słyszeć wszystko.

Ten, co patrzył, a nie był zapewnie widziany, zrozumiał wszystko, co się dzieje u pani de Morcef.

Ode drzwi szklannych blada owa postać przeniosła się do sypialnego pokoju hrabiego de Morcefa i stanąwszy tam, podniosła jedną ręką firankę u okna, wychodzącego na dziedziniec.

Stała tak nieruchomo przez dziesięć minut, stała niema, przysłuchująca się biciu własnego serca.

Dla tej istoty dziesięć minut było czasem bardzo długim.

Albert, który wracał właśnie z pojedynku, spostrzegł ojca czekającego na ten powrót i odwrócił głowę.

Oko hrabiego zaiskrzyło się; wiedział, że Albert znieważył ciężko Monte-Christa, że podobna zniewaga wszędzie na całym świecie, pociąga za sobą walkę śmiertelną.

Owóż Albert wracał zdrów i cały, zemścił się zatem za ojca.

Błyskawica niewymownej radości zabłysła na ponurej twarzy, jak ostatni promyk słońca, kryjącego się po za chmury.

Długo jednak czekał napróżno na przyjście młodzieńca do swoich pokojów ze zdaniem mu sprawy z odniesionego tryumfu.

Że syn, idąc do walki, nie chciał widzieć się z ojcem, którego honor pomścić pragnął, to pojąć łatwo; ale dlaczegóż syn nie przychodzi rzucić się w objęcia ojca, gdy już pomścił honor jego...

Nie mogąc doczekać się Alberta, hrabia posłał po jego lokaja.

Wiemy, że Albert kazał opowiedzieć hrabiemu wszystko, jak było.

W dziesięć minut potem jenerał de Morcef wyszedł na ganek, w czarnym surducie, zapiętym po wojskowemu pod szyję, w czarnych spodniach i w czarnych rękawiczkach.

Widać, że już poprzednio wydał rozkazy, zaledwie bowiem zstąpił na ostatnie schody, zaprzężony powóz zajechał zaraz przed ganek.

Służący pokojowy wyszedł za panem, włożył do powozu futerał skórzany, zawierający dwie szpady, zamknął drzwiczki i siadł przy stangrecie.

Stangret nachylił się z kozła, dla odebrania rozkazu.

— Na pola Elizejskie — rzekł jenerał — do hrabiego de Monte-Christo. Prędko!

Konie ruszyły galopem i w pięć minut stanęły przed wskazanym domem.

Pan de Morcef otworzył drzwiczki i, chociaż powóz toczył się jeszcze, wyskoczył żwawo jak młodzieniec na ziemię, u drzwi zadzwonił i zniknął wraz ze służącym w otwierających się natychmiast.

Po chwili Baptysta zameldował hrabiemu de Monte-Christo hrabiego de Morcef; Monte-Christo, odprowadzając Haydee na boczne schody, kazał powiedzieć hrabiemu de Morcef, aby czekał nań w salonie.

Jenerał po trzykroć wzdłuż i wszerz salon przemierzył, wreszcie spostrzegł Monte-Christa, stojącego na progu za nim.

— A! pan de Morcef — zawołał spokojnie ten ostatni — myślałem, żem nie dosłyszał dość dobrze.

— To ja — odparł hrabia, zacisnąwszy wargi tak, że zaledwie słowa przecisnęły się przez usta.

— Chciałbym wiedzieć — powiedział Monte-Christo, — czemu zawdzięczać mam przyjemność widzenia hrabiego de Morcef tak wcześnie w moim domu?

— Miałeś pan z moim synem dziś rano pojedynek? Wszak tak? — zapytał jenerał.

— Pan wiesz o tem — odpowiedział hrabia.

— Wiem i to także, że mój syn miał bardzo słuszne powody do żądania walki z panem, i zabicia go jakim bądź sposobem.

— Rzeczywiście, syn pański miał bardzo słuszne ku temu powody; jak pan jednakże widzisz, nie zabił mnie, a nawet bić się ze mną nie chciał.

— A przecież uważał pana za główną przyczynę niesławy swojego ojca, za przyczynę okropnego zniszczenia, które w tej chwili dom mój ogarnia.

— Wszystko to prawda, łaskawy panie — odparł Monte-Christo z przerażającą spokojnością — zauważ pan atoli, że nie byłem przyczyną ani główną, ani podrzędną.

— Zapewne pan go przeprosiłeś, alboś mu udzielił jakich objaśnień?

— Żadnych objaśnień mu nie udzieliłem, i nie ja jego, ale on mnie przeprosił.

— Czemu pan przypisujesz postąpienie podobne?

— Zapewne przekonaniu, że jest ktoś winniejszy odemnie.

— Któż to mianowicie taki?

— Jego ojciec!...

— Niech i tak będzie — rzekł hrabia blednąc — pan wiesz jednak zapewne, że najwinniejszy nawet nie rad temu, aby go o winie jego przekonywano.

— Wiem... i byłem przygotowany na to, co się w tej chwili stało.

— Spodziewałeś się więc, że syn mój nikczemnym się okaże? — zawołał hrabia.

— Pan Albert de Morcef nikczemnym nie jest! — zaczął Monte-Christo.

— Człowiek, co broń w ręku trzyma, człowiek, który już ma tą bronią uderzyć w śmiertelnego wroga; taki człowiek, jeżeli nie uderza, podłym jest! Gdyby tu był, sambym mu to powiedział.

— Panie — odpowiedział zimno Monte-Christo — nie sądzę, abyś po to przyszedł, iżby mi opowiadać drobne swoje sprawy familijne. Udaj się pan do pana Alberta, może on potrafi ci odpowiedzieć.

— Nie, panie! nie pójdę! — oświadczył jenerał z uśmiechem, który nagle zniknął jak błyskawica — nie, panie! dobrześ powiedział, żem tu nie po to przyszedł! Ja tu przyszedłem powiedzieć panu, że go z przeczucia nienawidzę! Zdaje mi się, żem cię znał oddawna i żem cię zawsze nienawidził; że nakoniec, ponieważ młodzież dzisiejszego wieku bić się nie lubi, myśmy się bić powinni... Czy takie pańskie zdanie?

— Najzupełniej... Dlatego też, kiedym panu powiedział, że byłem przygotowany na to, znaczyło to, żem myślał o zaszczycie odwiedzin pańskich.

— Tem lepiej; jesteś pan gotowy?

— Ja zawsze jestem gotowy.

— Pan wiesz, że się bić będziemy, dopóki jeden z nas nie zginie! — rzekł jenerał, z wściekłością zaciskając zęby.

— Dopóki jeden z nas nie zginie!... — powtórzył hrabia de Monte-Christo, skinąwszy lekko głową.

— Możemy więc wyjść natychmiast, świadków nie potrzeba.

— W samej rzeczy — rzekł Monte-Christo— świadkowie byliby niepotrzebni, wszak znamy się bardzo dobrze!

— Przeciwnie — powiedział hrabia — prawie wcale się nie znamy.

— Ba! — rzekł Monte-Christo ze spokojnością, do rozpaczy przyprowadzającą — zobaczmy tedy.

Czy nie pan jesteś żołnierzem Fernandem, co zbiegł w wilię bitwy pod Waterloo? Czy nie jesteś porucznikiem Fernandem, co jak szpieg przeprowadzał armię francuską w Hiszpanii? Czy nie jesteś kapitanem Fernandem, co zdradził, sprzedał i zamordował dobroczyńcę swego Ali baszę?...

I czy wszyscy ci Fernandowie razem nie stworzyli jenerała-porucznika hrabiego de Morcef, para Francyi?...

— O! — krzyknął jenerał zraniony słowami temi, jak rozpalonem żelazem — o nikczemny! co wyrzucasz mi hańbę moją w chwili może, gdy mnie masz zabić! jam nie powiedział, że mię nie znasz; wiem dobrze, szatanie, żeś przeniknął tajniki przeszłości, i tam przy blasku piekielnej pochodni wyczytałeś wszystkie karty życia mojego, może jednak jest we mnie więcej czci przy tej całej hańbie, niż w tobie przy tej świetnej powierzchowności.

Tak jest, ty mnie znasz, wiem o tem, a czyż ja cię poznać nie mogłem awanturniku, złotem i brylantami obsypany!

W Paryżu nazwałeś się hrabią de Monte-Christo; we Włoszech marynarzem Sindbad; w Malcie, już nie pamiętam jak. Więc powiedz mi rzeczywiste swoje imię. Chcę je poznać wśród sta przybranych nazwisk, abym na placu bitwy, w chwili, gdy szpadę w sercu twem utopię, mógł cię nazwać tem imieniem.

Hrabia de Monte-Christo zbladł okropnie; oko jego zapaliło się strasznym płomieniem, skoczył do gabinetu, przylegającego do pokoju, i w mgnieniu oka zerwawszy chustkę, surdut i kamizelkę, ubrał się w kurtkę marynarską i czapeczkę majtka, z pod której wypływały długie, czarne włosy.

I wyszedł groźny, nieubłagany, z rękami na krzyż złożonemi, zbliżając się do jenerała, który nie zrozumiał co znaczyło to zniknięcie nagłe i czekał powrotu. Teraz, czując chwiejące się pod nim nogi i drgające zęby, cofnął się w tył i oparł się o stół zlodowaciałą ręką.

— Fernandzie! — krzyknął majtek — ze stu imion moich, jedno tylko wymówię, a tem jednem, jak piorunem uderzę; ale ty je już zgadujesz zapewne, albo raczej już je sobie przypominasz? Bo mimo tylu zgryzot i boleści moich, pomimo wszystkich tortur, okazuję ci w tej chwili twarz którą szczęśliwa zemsta odmłodziła, twarz, którąś ty nieraz widzieć musiał w snach swoich, od chwili, jak zawarłeś śluby... z Mercedes, moją narzeczoną.

Jenerał z głową, w tył pochyloną, z wyciągniętemi rękami, z wzrokiem osłupiałym, w milczeniu pożerał okropny widok; potem przysuwając się do muru, jakby tam szukał podpory, dostał się zwolna do drzwi, przez które zaledwie chwiejący się przeszedł, wydając jeden ponury, rozpaczliwy i rozdzierający wyrzyk:

— Edmund Dantes!

Następnie w jękach, które nic ludzkiego w sobie nie zdradzały, powlókł się aż do przedsionka domu, przeszedł dziedziniec, jak pijany, i upadł na ręce służącego, mrucząc niezrozumiałym głosem:

— Do domu! do domu!

Świeże powietrze i wstyd wobec sług wróciły mu władze myśli; cios jednak był okropny i przytomność krótko trwała, bo w miarę, jak się zbliżał do domu, czuł, że na nowo wszystkie bóle powstają.

O kilka kroków od domu kazał zatrzymać powóz i wysiadł.

Drzwi pałacu stały na oścież otwarte; fiakier zdziwiony, iż go do tak wspaniałego gmachu powołano, stał na środku dziedzińca; hrabia z przerażeniem patrzał na niego, nie śmiejąc zapytać nikogo co to znaczy, popędził prosto do swych pokojów.

Na schodach spotkał dwie osoby, tyle tylko miał czasu, że wpadł do gabinetu, dla uniknienia ich widoku.

Mercedes wsparta na ramieniu syna, opuszczała dom na zawsze.

Przeszli tuż koło nieszczęsnego, który, ukryty za adamaszkową zasłoną, dotykał prawie jedwabnej sukni Mercedes, a na twarzy czuł śmiertelny oddech wyrazów, które w tej chwili syn wymawiał:

— Bądź odważną, matko! chodźmy, nie jesteśmy już w naszym domu.

Słowa zniknęły i echo kroków oddalonych przepadło.

Jenerał chwycił rękoma za adamaszkową firankę, przytłumił jęk, wydobywający się gwałtownie z piersi ojcowskiej. Żona i syn naraz go opuścili.

Usłyszał trzask drzwiczek fiakra, głos woźnicy i turkot powozu, posępnie wstrząsający oknami gmachu, jak od karawanu przed dom zajeżdżającego po trupa; wpadł do sypialnego pokoju, aby zobaczyć raz jeszcze to, co jedynie ukochał na świecie; ale fiakier już odjechał, a Mercedes i Albert już zniknęli, nie rzuciwszy nawet okiem na dom. I nie było komu w tym samotnym gmachu ani spojrzeć na ojca i męża, ani pożegnać żalem lub przebaczeniem.

Gdy turkot doróżki wstrząsnął sklepieniami bruków, rozległ się wystrzał i dym gęsty przedarł się przez okno sypialni, które moc wystrzału roztrzaskała.

ROZDZIAŁ IV.

Walentyna.

Domyślamy się, do kogo Morrel miał interes z kim miał umówioną schadzkę.

Rzeczywiście Morrel, pożegnawszy Monte-Christa, zbliżył się wolnym krokiem do domu Villeforta.

Mówimy: wolnym krokiem, bo Morrel miał przeszło pół godziny czasu na odbycie drogi pięciuset kroków; choć mu jednak tyle czasu zostało, pośpieszył pożegnać hrabiego, bo pragnął co prędzej zostać sam z myślami swemi.

Wiedział dobrze, o której godzinie Walentyna bawiła z panem Noirtier przy śniadaniu; był pewny, iż jej nikt nie przerwie tego świętego obowiązku.

Noirtier i Walentyna pozwolili mu dwa razy na tydzień przychodzić do siebie, korzystał więc ze swego prawa.

Gdy wszedł, Walentyna czekała już na niego. Niespokojna, pomieszana, pochwyciła go za rękę i zaprowadziła przed starca.

Niespokojność jej, z pomieszaniem granicząca, ztąd pochodziła, że awantura Morcefa wiele hałasu narobiła w całem mieście.

U pana Villefort nie wątpił nikt, iż pojedynek musi nastąpić po tak gorszącym wypadku; Walentyna przeczuciem jako kobieta odgadła, że Morrel będzie świadkiem hrabiego, znając zaś odwagę swego kochanka i jego głęboką przyjaźń dla hrabiego, lękała się czy młodzieniec będzie miał dość siły poprzestać na przeznaczonej sobie roli biernej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POSZUKIWANIA.

Ogłoszenia pod tą rubryką kosztują na jeden raz 50 centów, na trzy razy dolara.

Adam, Paulina i Maryanna Domlerscy, rodem z miasta Raczki w gub. suwalskiej, przebywający od 7 lat w Ameryce, poszukiwani są przez swego brata. Adres: Anna Slimkowska, Dickson City, Pa., Lackawanna Co. (11)

Andrzej Kustfan, rodem ze wsi Białki, pow. nowotarski w Galicyi, przebywający od 8 lat w Ameryce, najpierw pracował w Carbondale, Pa., poszukiwany jest przez swą żonę Katarzynę Kustfan, Housatonic, Mass. Kto mi poda jego adres otrzyma $5.00. (12)

KILKU fachowych stolarzy i rzeźbiarzy poszukuje zajęcia. Wszyscy posiadają długoletnią praktykę. Adres: Franciszek Cudzik, 2 Continental st., Uniontown, Pa., Fayette Co. (12)

Maryanna Tomporowska z 9letnią córką Klarą, wyjechała przed 5 laty do Chicago i mieszkała na 17ej ulicy a następnie w So. Chicago, poszukiwana jest przez swego męża Augusta Tomporowskiego, Gilman, Minn. (12)

Jan Darszon rodem z Rotnicy i Krzysztof Drabinowicz rodem z Mostów, w gub. grodzieńskiej, poszukiwani są przez swego krewnego Maurycego Darszona z Mostów, 244 Derby st., Salem, Mass. Kto mi poda ich adres otrzyma $5.00 nagrody. (11)

Adolf Bowszys poszukiwany jest przez swego znajomego, Antoniego Szyłka, box 7, Lincoln, Me.

Józef Lewoń poszukiwany jest przez swego krewnego, Antoniego Szyłka, Katahdin Pulp. Paper Co., Lincoln, Me.

Władysław Szczudło poszukiwany jest przez swego znajomego Antoniego Szyłka, Katahdin Pulp. Paper Co., Lincoln, Me.

Jan Doktor rodem z Galicyi, poszukiwany jest przez swego brata Michała Doktor, box 469, So. Bend, Ind.

Młody mężczyzna, mówiący po polsku, litewsku i cokolwiek po angielsku poszukuje zajęcia. Adres: Antoni Szyłka, box 7, Lincoln, Me.

St. Karlsuk ma paczkę na ekspresie w Lestershire, N. Y.

J. Bardyn ma paczkę na ekspresie w Lebanon, Pa.

F. Rzyk ma paczkę na ekspresie w Scranton, Pa.

Wal. Klusek ma paczkę na ekspresie w Betlehem, Pa.

Józef Ryniewicz ma paczkę na ekspresie w Florence, Pa.

Józef Wojnowski, rodem z miasta Piotrkowa na Kujawach, poszukiwany jest przez Agnieszkę Miłowską, 506 Noble st., Chicago, Ill. (11)

FARMA w Sobieski, Wis., 3½ mili od kolei i kościoła polskiego, 40 akrów, 8 akrów wyklarowane, reszta las i łąka. Dom i wszelkie zabudowania w dobrym stanie. Cena $900. Po bliższe informacye należy pisać do: Fr. Michalski, 4719 So. Wood st., Chicago, Ill.

Michał Demski, przebywający w Ameryce od 4 lat i mający przebywać w Pennsylvanii, poszukiwany jest przez swą żonę, Marcelę Demską, box 546, Concelsville, Pa.

Antonina Płachecka wraz z mężem i kuzynem Stanisławem Płacheckim przybyli do Ameryki przed 20 laty z Kujaw, mający przebywać dotąd w Chicago, poszukiwani są przez swą krewną, Agnieszkę Miławską, 506 Noble st., Chicago, Ill. (11)

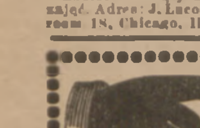
Maciej Bazar, który przybył do Ameryki przed 15 laty, poszukiwany jest przez swego brata Jacka Bazar, 211 Augusta st., Chicago, Ill. (13)

Jan Piwowarski, rodem z gub. łomżyńskiej, wsi Czerwone, poszukiwany jest przez swego brata Piotra Piwowarskiego, 149 Morgan st., Jersey City, N. J.

Stanisław i Anna Wardoń, rodem ze wsi Jagłowiec w gub. łomżyńskiej, poszukiwani są w ważnej sprawie przez swego brata, Józefa Wardoń, 23 Langdon st., Worcester, Mass. (13)

Walenty Kurakowski ma paczkę na poczcie w Pittsburg, Pa.

POTRZEBA 500 górników do kopalni węgla i do jeździenia mułami w Colorado i New Mexico. Mogą być żonaci lub kawalerowie. Zarobek od $3 do $4 na dzień. Mieszkanie umeblowane $7 na miesiąc. Przejazd z New Yorku do Europy darmo dla 200 mężczyzn chcących pracować na okrętach towarowych. Potrzeba także mężczyzn i kobiet mówiących po polsku do rozmaitych zajęć. Adres: J. Lucas, agent, 167 Washington st., room 18, Chicago, Ill. (x)



WAŻNE!

Jeżeli czego potrzebujecie, a nie możecie tego dostać, piszcie do nas, załączając 4c w znaczkach pocztowych na odpowiedź. Piszcie wyraźnie i otwarcie, czego potrzebujecie, a damy wam dokładne wyjaśnienie i wskazówki.

K. MOTYKOWSKI,
920 Milwaukee Ave. Chicago, Ill.
Piszcie po co tylko chcecie.

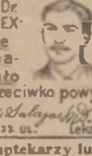
Podług PRAW NIEMIECKICH wyrabiany, jest znakomitym przeciw

POSTRZAŁOWI, Reumatyzmowi, Bólom Krzyża

DRA RICHTERA sławny w świecie

"KOTWICZNY" PAIN EXPELLER.

Jedno z licznych świadectw lekarskich:



New York, d. 20 Sierpnia 1897. Przekonawszy się, że Dr. Richtera "KOTWICZNY PAIN EXPELLER" posiada znakomite zalety uśmierzania Reumatyzmu, Neuralgii itp. śmiało polecam jego używanie przeciwko powyższym cierpieniom. [podpis] 305 W. 123 ul. lekarz.

25ct. i 50ct. u wszystkich aptekarzy lub u F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.

36 międzynarodowych ZŁOTYCH i in. MEDALI.

Polecany przez znakomitych lekarzy, hurtownych i czastkowych drogistów, Duchowieństwo, itd.

Wiadomości Chicagoskie.

W HALI Pułaskiego odbyło się wielkie zebranie, urządzone staraniem Związku Młodzieży Polskiej. Celem tego zgromadzenia było zamanifestowanie młodzieży polskiej swych uczuć i zapatrywań na obecną wojnę japońsko-rosyjską. "Precz z carem!" oto krótka treść tego zebrania. Główne mowy wypowiedzieli: publicysta szwedzki ob. Enander, Dr. Kuflewski, M. Stęczyński, J. Sienkiewcz, S. Litko i T. Siemiradzki. Ostatni mówca zaznaczył, że niebawem przyjdzie kolej na polaków, skoro tylko wybuchnie rewolucya w Rosyi.

Równocześnie przyjęto następujące rezolucye:

Zważywszy, że carat rosyjski jest przedstawicielem despotyzmu i niewoli nietylko wobec krajów zagrabionych, lecz także wobec swego własnego narodu;

Zważywszy, że jest on wrogiem wszelkiej wolności i zwłaszcza nietylko czyny, ale i wszelkie piękne myśli i uczucia, oraz morduje tych, którzy pragną dobra ludzkości.

Zważywszy, że carat moskiewski był bezpośrednią przyczyną upadku Polski i po wydarciu nam wolności politycznej kazał swoim służalcom mordować bezbronnych, wywozić tysiącami na Sybir, więzić i wieszać w najokrutniejszy sposób;

Zważywszy nareszcie, że carat moskiewski nigdy nie zmieni swego sposobu rządzenia za pomocą mordów i pożogi na hańbę cywilizacyi, my polacy, zebrani dnia 13 marca, demonstrujemy naszą pogardę dla barbarzyńskich rządów carskich i życzymy pogromu carowi, a dzielnej, cywilizowanej Japonii życzymy odniesienia zwycięstwa.

W REMIZIE tramwajowej powstał przy 12ej ulicy pożar i wyrządził szkody na $100,000. Spaliło się kilkanaście wozów tramwajowych i budynek. Kilku ludzi zostało pokaleczonych przy gaszeniu pożaru.

POLITYKA rozpoczęła się na dobre w polskiej najstarszej dzielnicy, mianowicie w 16tej i 17ej wardzie. W prawyborach 16 wardy otrzymał nominacyę na aldermana z partyi demokratycznej St. Kunz, w 17tej wardzie St. Centella.

Dla nas w wyborach miejskich nie robi różnicy, kto się ubiega o urząd, demokrata, czy republikanin — byle był polakiem. Ma kto inny korzystać, niech korzysta polak, a więc głosujmy przedewszystkiem za polakami.

POCIĄG OSOBOWY kolei Rock Island najechał na pociąg linii Chicago i Eastern Illinois, przy 44 ulicy, przyczem nie obeszło się bez wypadku w ludziach.

Dziesięć osób zostało lżej lub ciężej pokaleczonych, z tych trzy zapewne umrą z odniesionych ran. Kolizya została spowodowaną złymi sygnałami, które oznajmiły maszyniście, osobowego pociągu, że droga jest wolną.

SZWEDZI rozpoczęli wydawać w naszem mieście nowy tygodnik pod tytułem Swenska Verlden (Szwedzki Świat). Nowe to pismo jest skierowane przeciw moskiewskiej polityce zaborczej.

POLACY w So Chicago biorą się na dobre do handlu. W tych dniach założono znów wielki skład ubrań męskich, którego właścicielami są panowie Jan Dorpa i G. Rajter.

Skład ten został zaopatrzony w piękne i modne towary i prowadzony jest z całą umiejętnością, imponującą nawet składom dawniej istniejącym. Taka wiadomość ucieszy każdego z naszych rodaków, gdyż jest to dowód, że zaczynamy się pozbywać obcych wpływów, a myśleć o sobie. Im więcej składów towarowych znajdzie się w polskich rękach, im więcej będziemy się starać o rozwój ekonomiczny, tem prędzej naród nasz dojdzie do dobrobytu i znaczenia w tym kraju.

Z każdym dniem zdobywamy placówki we wszystkich gałęziach handlu i przymysłu, co tylko na korzyść wyjdzie naszemu narodowi.

BANDYCI tramwajowi, Marx, Niedermeyer i Van Dine, którzy swego czasu zastrzelili pięć osób, pracujących w biurach tramwajowych, zostali uznani przez sąd przysięgłych winnymi morderstwa w pierwszym stopniu i skazani na powieszenie.

Straszna eksplozya.

CHICAGO, 15 marca. — Dzisiaj rano powstała eksplozya w fabryce nabojów przy ulicy 18tej i Western Ave., wskutek czego zginęło 10 osób a około 100 odniosło rany. Między zabitymi są następujące nazwiska polskie: H. Jordan, A. J. Wiliński, J. Bendowski, Fr. Sztuczkowski i M. Jordan. Co nie zniszczyła eksplozya, to dokończył pożar.

Koncert na pomnik Kościuszki.

Dnia 20 marca (w przyszłą niedzielę) punktualnie o godz. 8 wieczór ropocznie się koncert urządzony staraniem polskich muzyków w sali Zw. Nar. Pol. Czysty dochód przeznaczony został na pomnik Kościuszki. Cena biletu 25 c od osoby. Bilety przy wejściu. W koncercie tym biorą współudział najlpesze siły, a program tegoż wykonanym będzie pod dyrekcyą znanego zaszczytnie muzyka naszego p. J. Zalewskiego.

Japończycy na Korei.

Wiadomości telegraficzne zawiadomiły świat cały, że Japonia zajęła już Koreę, jeżeli nie nominalnie to w każdym razie faktycznie. U boku cesarza koreańskiego stanął jeden z książąt japońskich w charakterze wicekróla; w urzędach administracyjnych gospodarują japończycy, wypuszczono specyalne pieniądze państwowe, które mają ułatwić stosunek pomiędzy ludnością koreańską i japończykami, po wojnie zaś mają być wymienione na złoto.

Trzysta lat japończycy czekali na tę chwilę. Do tego, co się obecnie stało, dążyli wówczas jeszcze, gdy Europa nie domyślała się nawet o istnieniu Korei, nie wiedziała nic, co się tam dzieje.

Pierwsze stosunki między Koreą a Japonią giną w pomroce dziejów. Ze wzmianek kronikarkich, ze wspomnień rozmaitych domyślać się tylko można, że pomiędzy Koreą a Japonią toczyła się odwieczna walka z rozmaitem szczęściem. W roku 1592 Japonia rozpoczęła wojnę mającą na celu podbój ostateczny Korei i zajęcia półwyspu. Walka toczyła się przez lat sześć, japończycy byli już prawie u celu, lecz Chiny wezwane na pomoc przez Koreę, wmieszały się czynnie, wypędziły japończyków z Korei i same ją dla siebie zagarnęły w r. 1637.

Gdy w r. 1645 pierwsi europejczycy, żeglarze holenderscy, skutkiem rozbicia się okrętu koło wyspy Quelprat, dostali się na Koreę, kraj ten pozostawał pod opieką chińską. Stan ten przetrwał aż do naszych czasów, bo aż do roku 1876, w którym Japonia, zawsze mając zwrócony wzrok na Koreę, ogłosiła niezależność tego państwa od Chin. Wzamian za tę przysługę, Korea otworzyła japończykom kilka portów i pozwoliła na ustanowienie w tych portach konsulatów japońskich.

Od tej pory wpływy japońskie na Korei zaczęły nabierać znaczenia. Za japończykami weszli na półwysep, a raczej do otwartych już poprzednio portów, amerykanie i europejczycy, nigdy jednak nie zyskali tam wpływów tak poważnych, jak japończycy.

Chiny przez długi czas nie zgadzały się na nowy porządek rzeczy i uważały Koreę za swoje lennictwo. To było nawet jednym z głównych powodów wojny japońsko-chińskiej. Traktatem w Simoneseki w r. 1895, który tę wojnę zakończył, Chiny uznały niezależność Korei. Tymczasem japończycy coraz bardziej się tam utrwalali, uważając Koreę za swoją własność. Pobudowali tam kolej, obecnie wykończaną — z Soeul do Fuzanu, rozpoczęli już starania około budowy kolei z Soeul do Widżu, skąd w dalszym ciągu miała łączyć się z koleją mandżurską w Laujangu.

Wypadki wojenne przerwały pracę japońską, mającą na celu pokojowy podbój Korei.

Scena chicagoska.

Bush Temple, teatr elegancki przy ulicy Clark i W. Chicago ave.

W tym tygodniu będzie odegrana komedya: „Mój przyjaciel z Indyi".

Cleveland, jest jednym z najlepszych i najtańszych teatrów w mieście, Kto niewierzy niech idzie i przekona się. Adres: S. W. cor. Wabash i Hobbard Court.

J. Stelmach ma paczkę na ekspresie w Odanah, Wis.

CENY TARGOWE.

CHICAGO, 16 marca, 1904.

MĄKA: beczka	
Zimowa patenta	4 80—5.00
Najlepsza wiosenna	5 00
Żytnia zimowa	3 20 - 3 90
PSZENICA ZIMOWA (bussel)	
No. 4 czerwona	91
No. 3 czerwona	95
No. 2 czerwona	98
No. 4 twarda	90
No. 3 twarda	87—88
No. 2 twarda	93
PSZENICA WIOSENNA (bussel)	
No. 3	85
No. 2	88
No. 4	75
ŻYTO (bussel)	
No. 2	72
No. 3	64
No. 4	61
KUKURYDZA (bussel)	
No. 4	40—45
No. 3	44—49
No. 2 żółta	53½
No. 2	52
No. 3 biała	44—48
No. 3 żółta	45 - 48½
OWIES (bussel)	
No. 2	39—40
No. 2 biały	44
No. 3	39½
No. 3 biały	41—43
No. 4	36 38½
No. 4 biały	34 - 42
Standard	43½
SŁOMA (1000 funtów)	
Żytnia	8.50—9.50
Pszeniczna	6 50—7.50
Owsiana	6.00—7.00
Ryżowa	8.00—9.50
BYDŁO	
Woły tuczne	4.90—5.85
Zwykłe	3 75—4.75
Cielęta	3.50—4.50
Świnie tuczne	5.50—5.73
Prosięta	2.00—2.50
Owce	4 50—5.00
Jagnięta	5 50 - 6 00
PRODUKTA MLECZNE:	
Ser Young America	11
Ser twins	10
Ser brick	11
Szwajcarski	11—12
Limburski	10
Masło śmietankowe	23½
Firsts	20
Seconds	15
Dairies	21
Jaja, (tuzin)	18½
Niesortowane	17
SIANO (1000 funtów)	
Wyborna tymotka	8 00—12.50
No. 1	6 00—1 .50
No. 2	7.00
DROB (funt)	
Kury (żywe)	12
Indyki (żywe)	12
Kurczęta (żywe)	14
Kaczki	10
Gęsi	8—10
OWOCE	
Jabłka (beczka)	2.50—3.75
Cytryny (pudło)	1 50—2.45
Banany (pęk)	50—1.75
KARTOFLE	52—70
Słodkie	40—50
Kapusta 100 główek	2.00—2.25
JARZYNY	
Cebula worek	1.35—1.70
Ogórki tuzin	50—1.50
Groch zielony, buszel	2.50—4.50
Szablok buszel	1.50—2.00
Wieprzowina (100 funtów)	12.00—13.00
Smalec	7.10
Żeberka	6.25—6.50

Ostatnie Wiadomości.

LONDYN, 16 marca. — Podczas ostatniego ataku japończyków na port Arthur, 300 rosyan poległo lub odniosło rany.

Japończycy rozpoczęli ponowne bombardowanie portu Arthur. Szczegółów brak.

Port Arthur jest odcięty od lądu. Kuropatkin rozkazał komendantowi bronić się lub zginąć z całą załogą.

CHICAGO, 16 marca. — Górnicy w liczbie 180,000, pracujący w kopalniach węgla w całych Stan. Zjednoczonych, zgodzili się na obniżenie zapłaty od 10 do 20 procent.

Listy Polskie na Poczcie.

751	Adamski J	1092	Majewski M
758	Bujarski S	1095	Mateja J
759	Bak W	1101	Mazur P
765	Balak W	1104	Mąglera K
768	Banik W	1107	Michna J
769	Barabas W	1110	Mika J
770	Baran P	1111	Mikołajczak B
771	Baran M	1112	Mikołajewski P
773	Bartkowski F	1113	Mikulecki E
774	Bednarkiewicz I	1147	Niemczewski J
784	Bieleń F	1151	Nowak M
786	Bielańska K 2	1156	Olszak A
793	Bobak W	1157	Ozminkowski S
798	Borek M	1178	Poczczyński W
815	Buczek F	1179	Polewicz P
816	Budka W	1185	Polek D
823	Brzozowski S	1208	Pustelnik J
824	Cach W	1211	Resiński K
841	Czapka M	1218	Rewkowski K Dr
848	Domański A	1229	Rosiński K
849	Domiński K	1233	Rymanowicz M
851	Drajewicz A	1241	Skotnicki M
853	Dnoka W 2	1264	Słowik J
854	Dumański J	1265	Śliwa G
857	Dzigilewski J	1267	Smola F
871	Fałat J	1272	Sobczyk J
881	Foszer A	1277	Sowieński J
892	Gajdamowicz I	1293	Stapka J
893	Gawłowicz G	1302	Surma J
902	Glab J	1306	Świątek W
903	Głowczyński S	1317	Szymański F
919	Gronkiewicz Z	1321	Tabor J
920	Groszeński F	1334	Trzupek W
922	Grzegowski W	1335	Torowski J
926	Gutowski W	1336	Tuszyński J
927	Guzikowska S	1339	Twardy T
949	Homa J	1348	Ulanowski J
961	Igntowski W	1379	Wesołoski J
969	Jasianowicz Z	1381	Widuński J
973	Jarecka S	1382	Widziszewski J
975	Jaskierski J	1386	Wiśniński M
976	Jasionowski T	1387	Wisnowski F
978	Jędrzejczyk J	1388	Wiśniecki J
980	Jeroszek F	1391	Wiśniewski J
987	Kaczmarek T 2	1390	Witkoski S
991	Kaliciński M 3	1393	Wojtowicz W
994	Kaniewski J	1394	Wolek A
1001	Kazmierski A	1397	Wojlecki P
1008	Kepa Z	1398	Wornatoski W
1011	Klimczak K	1399	Worwa S
1020	Kaczopek K	1400	Woskowicz J
1026	Kolaczewski W	1401	Woźniak M
1027	Koprowski F	1403	Wrona S
1032	Koziel J	1404	Wróbel W
1045	Krulowski K	1407	Zajac H
1047	Krzymianoski W	1409	Zebrowska W
1048	Krzanowski M	1411	Zeladziński F
1051	Kubiak A	1413	Ziemba T
1056	Kujawa A	1416	Zinlewicz M
1057	Kulma J	1417	Zimlewicz S
1060	Kurzawa J	1420	Zuczek J
1061	Kurszański B	1421	Zuczas M

Nowe widoki kolorowe do stereoskopów.

W tych dniach otrzymaliśmy wielką ilość kolorowych widoków do stereoskopów, które podajemy poniżej. Widoki te sprzedajemy po dolarze 24 sztuk, albo 48 sztuk za 2 dolary. Każdy widok jest inny. Stereoskop sam kosztuje dolara. Oto spis widoków:

ZBIÓR No. I.

1) Biały Dom w Washingtonie.
2) Katedra w mieście Mexico.
3) Ulica Market i katedra św. Bartłomieja w Frankfurcie, Niemcy.
4) Aleja palm kokosowych w Florydzie.
5) Widok wodospadu Niagara z pagórka.
6) Widok pałacu Fryderyka w Poczdamie, Niemcy.
7) Widok północny wystawy paryskiej z wieży Eiffel.
8) Kościół katedralny w Gwadalupie w Meksyku.
9) Górna kolej na Baurach, New York.
10) Budynek obok pałacu letniego w Pekinie, Chiny.
11) Kolej nad rzeką Arkansas w Colorado.
12) Koniec mostu Brooklińskiego od strony Nowego Yorku.
13) Oficerowie rosyjskiego okrętu Retvizan.
14) Jarabe czyli meksykański taniec narodowy.
15) Henryk pruski w warsztatach okrętowych w Philadelphii.
16) Niagara od strony Stan. Zjed. zamarznięty.
17) Most łódkowy na Renie w Koloni, Niemcy.
18) Robienie ciastek w Queretaro, Meksyk.
19) Pomniki kamienne w Queretaro, Meksyk, gdzie Maksymiliana i jego jenerałów rozstrzelano.
20) Ogród luksemburski w Paryżu, Francya.
21) Ulica State i Masonic Temple Chicago.
22) Okręt Indiana, widok z frontu.
23) Wieża Eiffel podczas wystawy paryskiej.
24) Widok frontowego pokładu ros. okrętu Retvizan.

ZBIOR No. II.

25) Widok rzeki Wschodniej z mostu brooklińskiego.
26) Pomnik Fryderyka III w Kolonii Niemcy.
27) Pułk kawaleryi w Sztrasburgu.
28) Watkins Glen — wodospad.
29) Rzeka i góra Watkins, w dolinie Yosemite.
30) Nowa brama, w Poczdamie, Niemcy.
31) Miasto Moskwa, widok z Wielkiego Pałacu.
32) Kościół i wieża Iwana Groźnego w Moskwie.
33) Katedra zamku Windsor w Londynie.
34) Jerozolima, widok z meczetu w Omar.
35) Katedra w Berlinie, Niemcy.
36) Most w Ixtalaco w pobliżu miasta Meksyku.
37) Kościół Zbawiciela w Moskwie.
38) Wodospad w Yumato, Japonia.
39) Brama jerozolimska wzdłuż ulicy Dolorosa.
40) Miasto Havana — demonstracya niedzielna.
41) Wielkie rzezalnie i peklarnie chicagoskie.
42) Ogród Parlerre w Frankfurcie, Niemcy.
43) Wnętrze katedry w mieście Meksyku.
44) Ćwiczenia artylerzystów w Zacatecas, Meksyk.
45) Zamek w Chapultepec obok miasta Meksyku.
46) Podróżowanie wieśniaków w Japonii.
47) Kapitol Stanów Zjednoczonych w Washingtonie.
48) Most wiszący w Royal Gorge, Colo

UWAGA! Pojedyńczo widoków nie sprzedajemy. Kto chce, musi kupić cały zbiór pierwszy lub drugi.

Kto chce zobaczyć podpis pod widokiem po polsku, niech zamknie prawe oko. W. Dyniewicz.

Wydwnictwo Muzyczne B. J. ZALEWSKIEGO,



poleca najpiękniejsze utwory muzyczne:

Abt. Fr. Tęsknota. (Gdy jaskółki) solo śpiew 25c
Bordese. Cyganki duet solo lub chór „ 50c
Brzeziński. Nieopuszczaj nas Modlitwa „ 25c
Brzeziński. 10 Chłop. Obertasów, solo fort. 60c
Brzeziński. A zawracaj od komina „ 30c
Brzeziński. Matulu kochana, Mazur „ 30c
Chopen. Gdybym ja była słonecz., solo śpiew 30c
Chopen. Rozstanie, mazurek Duet „ 50c
Chopen. Kompletne dzieła, 3 tomy, solo fort. 6 00
Chopen. Marsz pogrzebowy, znany „ 25c
Ciechanowski. Nie tryumfuj dziewczę solo śp. 25c
Świkiel. Idź do djabła, Mazurek „ 25c
Fall M. Z Ojczystych Niw Z. P. N., solo fort. 1.20
Ivanovici. Na falach Dunaju, walc „ 60c
Janusz. Polonez Kościuszki „ 25c
Karasowski. Do pracy, solo lub chór 30c
Koszat. Samotny, piosenka, solo śpiew 25c
Kratzer. Dumka, Ludzie mówią „ 25c
Krogulski. Dwie pieśni narodowe, solo fort 50c
Kurpiński. Witaj Królu, polonez „ 50c
Lewandowski. Stary Druch, mazur „ 10c
Moniuszko. Pieśń wieczorna, solo śpiew 25c
Moniuszko. Kozak. Tam na górze „ 25c
Moniuszko. Krakowiaczek wesół „ 25c
Moniuszko. Marsz żałobny, chór męski 50c
Moniuszko. Mazur z Halki, „ 50c
Niedzielski. Dwa krakowiaki solo fort. 50c
Ogiński. Polonez bardzo znany „ 25c
Osmański. Biały mazur, znany „ 30c
Powiadowski. Rach-ciach-ciach, polka „ 25c
Pieśni Narodowe. najpożądańsze, „ 50c
Szkoła Śpiewu. Największa i najlepsza 7.95
Szkoła na skrzypce. Najlepsza i największa 11.50
Szkoła na Fortepian. Największa i najlepsza 6.60
Szkoła na Organy. lub Fisharmonią 2.25
Szkoła na Flet. z klapami lub bez 1.85
Szkoła na Cornet, Alto, Tenor lub Bariton 1.00
Szkoła na Gitarę, hiszpańską 1.80
Szkoła na Cytrę z melodyami polskiemi .. 3.50
Wanlorek. Pije Kuba: Waryacye na skrzypce 60
Wroński. Djabeł, galop z ryciną solo, fort. 30
Wieniawski. Kujawiak znany koncertowy 30
Zalewski. Nieszczęśliwa, mazurek śpiew „ [illegible]
Zalewski. Marsz Pogrzebowy, chór męski 25
Zalewski. Walczyku mój, solo lub chór żeń. 50
Zalewski. Oj ten mazur, czysta bieda solo fort. 25
Zalewski. Znalezione szczęście, walc „ 25
Zalewski. Wesele, Kujawiak „ 30
Zalewski. Boże coś i mazur 3 maja. orkiestra 1.00
Zalewski Z dymem i Jeszcze Polska „ 1.00
Zalewski. Oj ten mazur, czysta bieda „ 75
Zalewski. Polonez Kościuszki i walc „ 1.00
Zalewski. Wesele, Kujawiak „ 75
Zalewski. Boże Coś Pol. i maz. 3 maja, kap. 1.00
Zalewski. Z dymem poż. i Jeszcze Pol. „ 1.00
Zalewski. Oj ten mazur i Krakowiak „ 1.50
Zalewski, Oberek i Kujawiak „ 1.50
Zalewski Wesele kujawiak „ 75

Przy zamówieniu żądać obszerniejszy katalog muzyczny. Dostarcza nut do sztuk teatralnych.

B. J. Zalewski,
Dept G. 654 W. 17 str. CHICAGO, ILL
Tel. 654 Morgan



Marka ochronna.

HELLMUTHA Maciczny Balsam.

Przynosi szczęście do każdego domu, w którym bywa używany. Jest niezawodnem lekarstwem na opadnięcie macicy, bolesne i nieregularne menstruacye, białe upławy; usuwa ból w bokach, krzyżach, boleści cisnące na dół, krwiotok i wszelkie słabości kobiece. To lekarstwo jest znakomitym środkiem dla panien, przechodzących z lat dziecięcych na dziewicze. To punkt bardzo ważny, bo na nim polega zdrowie kobiety w przyszłości. Ten Balsam działa na organa płciowe, dając im żywotność, zdrowie i siłę do spełniania swych funkcyj w należyty sposób. Unikajcie bezwartościowych naśladownictw. Żądajcie tylko prawdziwego Hellmutha Balsamu Macicznego. Cena $1.00.

HELLMUTHA BALSAM NA KASZEL, stanowczo i szybkie lekarstwo na wszelkie kaszle, zaziębienia i wszelkie choroby gardła i płuc. Cena 25c i 50c.

LINIMENT ŚW. JERZEGO usuwa wszelkiego rodzaju bóle i dolegliwości szybko. Cena 25c i 50c.

HELLMUTHA MAŚĆ NA HEMOROIDY leczy wszelkiego rodzaju hemoroidy, jako to: ślepe, krwawiące, wystające i świerzbiące hemoroidy itp. Cena 50c.

Powyższe lekarstwa są na sprzedaż we wszystkich aptekach. Jeżeli wasz aptekarz ich na składzie nie ma, poproście go, aby wam takowe sprowadził. Wyrabiane tylko przez

Hellmuths Medical Laboratory,
1071 N. Robey St., Chicago, Ill.



F. PAMM, Kraków,
Zielona 3, Europa — Austrya.

Wysyła sławne w całym świecie znane zegarki kieszonkowe Roskopfowe dokładnie na minutę uregulowane 2 dolary. Te same prawdziwe patentowe $4. Te same z 3ma srebrnemi kopertami urzędownie stemplowane $5. Te same niklowe prawdziwe patentowe $7. Łańcuszki srebrne urzędownie stemplowane $1, mocniejszy $1¼, bardzo mocny $2. Przy obstalunku należy kwotę przysłać

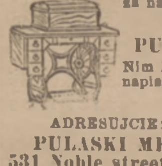
KUŚNIERZ.

Wyrabia rozmaite Futra i Kożuchy Kaftany spodnie Kamizelki i skóowczych własnej wyprawy i ręcznego szycia, a także Czapki i Rękawice.

Robiący obstalunek raczy przysłać jakąkolwiek miarę.

STANISŁAW BOBOWSKI
GOSTYN Downers Grove, Ill.

NAJLEPSZE MASZYNY DO SZYCIA za najniższą cenę można nabyć w polskiej Firmie



PULASKI MDSE.. CO.

Nim kupicie Maszynę do szycia napiszcie po katalog, który wysyłamy bezpłatnie.

ADRESUJCIE:
PULASKI MERCHANDISE CO.,
531 Noble street, Chicago, Ill.

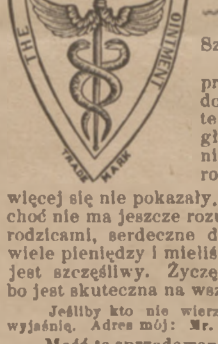
Zatwardzenie

Wielki procent ludzi cierpi mniej lub więcej na zatwardzenie żołądka. To zło, które jest tak niebezpiecznem dla ogólnego zdrowia, powinno być natychmiast usunięte za pomocą łagodnego i równocześnie wzmacniającego środka przeczyszczającego, jak

Dra Piotra Gomozo

Usuwa ono nagromadzoną zużytą materyę, nastraja organa trawiące i wzmacnia cały system. Nie jest to lekarstwo apteczne. Można go nabyć u miejscowych agentów albo wprost u właściciela.

DR. PETER FAHRNEY, 112-114 So. Hoyne Ave., Chicago, Ill.



WINHOLTA ZŁOTA MAŚĆ.

Prawdziwe lekarstwo na zastarzałe choroby.

Ionia, dnia 24 stycznia, 1904.

Szanowny Panie Winholt:—

Muszę ci donieść coś o Twojej Złotej Maści. Jest to prawdziwa Złota Maść. Trzy miesięczna moja córeczka dostała na głowie krosty podobne do ślepych wrzodów i te w 24 godzinach poczęły pękać i rozlewać się po całej główce dziecięcia. Żaden z lekarzy, ani żadne maści nic nie pomogły. Dziecko cierpiało od 3 miesięcy do 4 lat i dopiero kiedy użyliśmy Złotej Maści, krosty zginęły zupełnie i więcej się nie pokazały. Radość nasza jest nie do opisania, a dziecię się cieszy choć nie ma jeszcze rozumu i zasyła ci, panie Winhot, wraz z niżej podpisanemi rodzicami, serdeczne dzięki i życzymy Ci zdrowia i długiego życia. Wydaliśmy wiele pieniędzy i mieliśmy dużo zmartwienia, a teraz za jednego dolara dom mój jest szczęśliwy. Życzę każdemu z Rodaków, aby maść tę miał w swojem domu, bo jest skuteczna na wszelkie bole. — Z szacunkiem, *Józef i Maryanna Giesella.*

Jeśliby kto nie wierzył w to, co piszę, niechaj napisze do mnie, a ja mu całą prawdę wyjaśnię. Adres mój: Mr. Joseph Giesella, 316 Colby Street, Ionia, Mich.

Maść ta sprzedawana jest z przesyłką po 50 centów. Pieniądze należy przesyłać przez Money order lub w znaczkach pocztowych do F. Winholt, lekarz, Milwaukee i Erie ulice, Chicago, Ill. Piszcie, w której gazecie wyczytaliście to ogłoszenie.

NASIONA! PRAWIE ZA DARMO.

Przyślijcie nam 25c a wyślemy wam pocztą opłaconą 20 paczek z następujących nasion warzywnych lub kwiatowych.

NASIONA WARZYWNE:

Ćwikła, Jarmuż, Kapusta latowa, Kapusta zimowa, Ogórki, Marchew, Selera, Kalafiory, Endywia, Galarepa, Pora, Sałata główkowa, Sałata liściasta, Cebula czerwona, Cebula żółta, Pietrószka, Pasternak, Pieprz, Brukiew, Rzodkiew czerwon., Rzodkiew biała, Rzodkiew czarna, Szpinak, Rzepa rychła, Rzepa późna, Pomidory czerw., Pomidory żółte, Koper, Szałwia, Marianka, Cząber, Macierzanka, Tabaka, Kolędra, Anyż, Kminek, Fenkel, Rozmaryn, Szafran, Piołun.

NASIONA KWIATOWE:

Abronia (acroclinium), Słomianki (adoim), Ptasie oko (ageratum), Modrak, Alyssum, Amaranto Józ. płaszcz, Antirrium (pyszczki), Astry, Auriculum klucz nieba, Balsamy, Batchellor Button, Candytuft, Carnation (gwoździk), Celosia (grzebień), Cosmos, Cypress, Dianthus, Four o'clocks, Gaillardia, Godetia, Helianthus, Flax (len), Marigold (turki), Morningglory, Mignonette (rezeda), Nasturcye, Pansy (bratki), Petuna, Phlox, Poppy (mak), Portulacca, Ricin, Stocks (Lewkonia), Sweet Peas, Verbena, Wall flower, Zinnia.

Przyślijcie nam 50c a wyślemy 40 paczek nasion powyższych. Przyślij nam $1.00 a wyślemy 80 paczek czyli wszystkie powyższe gatunki. Przesyłkę sami opłacamy.

DARMO! DARMO!

Do każdego obstalunku 25 centowego dodajemy extra jedną paczkę nasiennia Cykoryi, z którego można samemu z korzenia robić cykoryę czyli essencyę kawy.

TERAZ JEST CZAS!

Nasiona powyższe są najlepsze jakie tylko można dostać i wszędzie sprzedają się po 5c za paczkę. Każda familia, która ma kawałeczek ziemi, może z powyższych nasion uhodować dosyć jarzyn i kwiatów aby wystarczyło im cały rok. Nasiona te dla tego sprzedajemy prawie za darmo, ażeby zaznajomić wszystkich czytelników z naszą firmą. Każdemu wysyłamy DARMO, za dołączeniem 4c na przesyłkę, Największy Ilustrowany Katalog Polski Różnych Przedmiotów. Pieniądze niżej $1.00 można przysyłać w 2 centowych znaczkach pocztowych.

Adresować należy:

PULASKI MDSE CO.
531 NOBLE ST. CHICAGO, ILL.

POLSKA APTEKA, 257 Hanover street, 257 Boston, Mass.

Pełny wybór różnych aptecznych towarów krajowych i zagranicznych. W aptece zawsze Polski Doktor udziela bezpłatnej porady na wszelkie choroby.